Cena egz. 20 groszy

24 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień. Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17; w Grudziądzu, ul. Toruńska 22; w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 22/23; w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie; 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie; 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się

Telefony: Nr Zbiorowy **2650** (trzy przewody). — Oddział w Bydgoszczy 1299

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 594.

Numer 29 | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 5 lutego 1939 r. | Rok XXXIII.

Wielkopolska wniosła Polsce bogate wiano.

Dwudziestolecie powstania wielkopolskiego wniosło duże ożywienie do badań nad historią tego powstania, jego rozmiarów i skutków jego dla państwa polskiego. Dorywcze dawniej opisy poszczególnych odcinków wielkopolskiego ruchu zbrojnego przybierają — nareszcie! — charakter systematycznych badań ze strony powołanych historyków i wreszcie próby syntetycznego ujęcia całokształtu wyzwoleńczej działalności tak wojskowej jak również cywilnej.

Moment ten zasługuje na podkreślenie, choćby z tego względu, że na ogół wysiłki Wielkopolski w dobie walk wyzwoleńczych niedostatecznie są w Polsce znane i doceniane. Winę za ten stan rzeczy ponoszą w pierwszym rzędzie Wiekopolanie sami. I Pomorzanie również, z których bardzo wielu przedzierało się przez fronty do powstania. Skutek jest taki, że wybitni często ludzie w Polsce słabe mają pojęcie o tym, co zachodnia dzielnica Polsce dała, nie tylko pod względem moralnym (tężyznę swej ludności), ale niemniej także materialnym i wojskowym.

W ostatnich latach próby ujęcia całokształtu powstania pojawiają się coraz częściej. Takie dzieła jak „Bój o Szubin", dra Jacobsona „Z polskim ludem przeciwko zaborcom" stanowiły już poważne przyczynki do dziejów zmagań wojennych z zaborcą. Dowodzą one, jak żywą była w Wielkopolsce tradycja powstania 1848 r., o którym w ogóle w Polsce się zapomina.

Ostatnio zaczęły się ukazywać „Materiały do historii Powstania Wielkopolskiego 1918/1919". Zeszyt pierwszy opracował mgr. Tadeusz Jabłoński, kierownik Referatu Historycznego przy DOK VII. Jako wydawca figuruje Dowództwo Okręgu Korpusu nr VII, Poznań. Treść stanowią opisy krwawych walk na froncie pod Kargową i Babimostem (ppłk. Szcześniaka) i pod Wolsztynem (płk. St. Siudy). Poza tym znajdujemy tam historię poszczególnych pułków, zwłaszcza bydgoskich, w jaki sposób się tworzyły i z jakich oddziałów.

Inny nieco charakter ma dzieło p. dra Włodzimierza Lewandowskiego pod tytułem: „Udział Wielkopolski w odbudowie Rzeczypospolitej w latach 1918/1919" (nakładem Drukarni Leona Misiaka, (dawniej Druk. D. O. K. VII, Poznań 1939). W przedmowie, którą napisał p. dr. Mieczysław Jabczyński, przewodniczący Głównej Komisji Oświatowej Związku Powstańców Wielkopolskich, znajdujemy następujące trafne uwagi:

„Pomiędzy epoką minionej niewoli a obecną epoką Wolnej Rzeczypospolitej jest w Wielkopolsce powstanie z lat 1918 i 1919 tym procesem przejściowym, w którym ujawniły się z wyjątkową wyrazistością dawne polskie siły dynamiczne z okresu zaborów, a zarysowały się zarazem, bodaj czy nie po raz pierwszy na arenie dziejów, *siły społeczne nowej Polski.*

Znaczenie Wielkopolski w kształtowaniu mocarstwowości Polski będzie w przyszłości wzrastało pod warunkiem, że jej aktywność dziejowa z uwzględnieniem nowych celów i nowych form pracy nie spadnie poniżej wysiłków z lat 1918 i 1919".

A wysiłki te były nie bylejakie. Owszem, *imponować* dziś muszą, gdy się zważy, w jakich warunkach rozwijało

(Ciąg dalszy na str. 2)

Znów dwa wybuchy bombowe w sercu Londynu.

Londyn, 4. 2. (PAT). W piątek przed południem dokonano w londyńskiej City **dwóch zamachów bombowych na stacje kolei podziemnej, na Leicester Square i na Tottenham Court Road.**

Jeden z urzędników kolejowych został ciężko ranny, jedna zaś z pasażerek lekko. Policja wyraża przypuszczenia, że zamachów tych dokonali również **członkowie irlandzkiej armii republikańskiej.**

Urzędowe wyjaśnienie.

Londyn, 4. 2. (PAT). Terroryści irlandzcy dali się wczoraj w Londynie poważnie we znaki. W samym śródmieściu, w najbliższej okolicy **słynnego Picadilly** wybuchły wczoraj rano bomby na dwóch stacjach kolei podziemnej.

Minister spraw wewnętrznych sir Samuel Hoare udzielił izbie gmin na ten temat następującego wyjaśnienia: „Wczoraj o godz. 6 nad ranem wydarzyły się poważne eksplozje na stacjach kolei podziemnej w Londynie: Tottenham Court Road i Leicester Square. Niestety dwie osoby zostały przy tym **poważnie zranione** i szkody są znaczne. Obie eksplozje są niewątpliwie wywołane **przez bomby zegarowe, które pozostawione zostały w przechowalniach bagażowych obu stacji na noc.** Śledztwo jest prowadzone bardzo usilnie".

Jak się okazuje w obu przypadkach bomby ukryte były w walizkach, pozostawionych na przechowanie. Ruch na kolei podziemnej nie został wskutek tych wybuchów wstrzymany, ponieważ przechowalnie bagażowe znajdują się na wyższym piętrze i wskutek tego wybuchy nie oddziałały na podziemia, w których znajdują się tory kolejowe. Natomiast **przechowalnie i kasy biletowe zostały zniszczone.**

Na stacji Tottenham Court Road poważnie zranieni zostali kierownik przechowalni i kierownik kasy biletowej. Ponadto na stacji Leicester Square jest również **trzech lekko rannych.** Wybuch wywołał w Londynie bardzo wielkie wrażenie, tym bardziej, że **dokonany był w samym sercu Londynu,** gdzie koncentruje się największy ruch.

Roosevelt energicznie zaprzecza!

Nie mówił, że granica amerykańska znajdzie się we Francji.

Waszyngton, 4. 2. (PAT). Reuter donosi: Wczoraj odbyła się w Białym Domu konferencja prasowa, na której prezydent Roosevelt zaprzeczył kategorycznie przesadnym informacjom prasy amerykańskiej na temat jego rzekomych wynurzeń na posiedzeniu senackiej komisji wojskowej.

W szczególności **Roosevelt zaprzeczył stanowczo doniesieniom prasy, jakoby miał oświadczyć, iż granica amerykańska jest we Francji lub nad Renem". Przypisywanie mnie tych słów jest świadomym kłamstwem, oświadczył prezydent,** mówiąc, iż polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych opiera się na 4 zasadach: 1) Stany Zjedn. są przeciwne wplątywaniu się w sojusze, 2) Stany Zjednoczone popierają utrzymanie **handlu światowego dla wszystkich,** 3) Stany Zjednoczone z życzliwością patrzą na wszystkie wysiłki, zmierzające do zmniejszenia lub ograniczenia zbrojeń, 4) naród Stanów Zjednoczonych życzliwie ustosunkowuje się do pokojowego utrzymania politycznej, gospodarczej i społecznej niezawisłości każdego narodu świata.

Prezydent oświadczył z naciskiem, że polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych nie zmieniła się ani nie będzie zmieniona. Ta polityka **została świadomie fałszywie przedstawiona przez niektórych członków kongresu** i niektórych właścicieli dzienników. Prezydent **z rozgoryczeniem potępia takie postępowanie prasy.** Na temat polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych i na temat obrony Stanów Zjedn. krążą liczne opowieści, które nie mają żadnych podstaw w rzeczywistości.

Miarodajnymi są jedynie wytyczne polityki Stanów Zjednoczonych przedstawiane w orędziach prezydenta do kongresu. Polityka Stanów Zjednoczonych jest bardzo **prosta i nie zaszło w niej nic nowego.**

(Niemniej jednak sprzedawanie samolotów jest faktem i faktem jest wrogość opinii przeciw Niemcom i Włochom — red.).

—«:»—

Tak wygląda Chili po trzęsieniu ziemi.



Z Chili nadeszły pierwsze zdjęcia ze straszliwego trzęsienia ziemi, które pociągnęło za sobą kilkadziesiąt tysięcy ofiar. Na zdjęciu — jedna z głównych ulic trzeciego co **do wielkości miasta w Chili — Concepcion — po trzęsieniu ziemi.**

Niemcy bedą żądały przydziału więcej kolonii niż posiadały.

Londyn, 4. 2. (PAT). Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph" twierdzi, że w najbliższym czasie uwidocznią się pewne zmiany w niemieckiej kampanii kolonialnej. Początkowo niemieckie roszczenia kolonialne wszczęte ponownie w czerwcu 1936 r. zmierzały tylko do przywrócenia Niemcom ich przedwojennych kolonii. Obecnie jednak **akcja Niemiec skoncentrować się ma na bardziej szeroko zakrojonym żądaniu otrzymania kolonii równowartościowych do tych jakie posiadają inne mocarstwa kolonialne Europy.**

Szwejki wyprzedają karabiny.

Praga, 4. 2. (PAT). W dzienniku ustaw ukazało się rozporządzenie rządowe z dnia 27 stycznia br. na podstawie którego ministerstwo obrony narodowej, w porozumieniu z ministerstwem skarbu oraz innymi zainteresowanymi resortami upoważnione zostaje do przystąpienia **do sprzedaży zbędnego materiału wojskowego.** Wpływy stąd uzyskane zużyte będą na pokrycie zobowiązań skarbu państwa zaciągniętych w okresie mobilizacji.

Wielkopolska wniosła Polsce bogate wiano.

(Ciąg dalszy)

się powstanie i nowa administracja cywilna. Słusznie powołuje się autor na słowa uznania, jakie ówczesny Naczelnik Państwa Józef Piłsudski wypowiedział podczas swej bytności w Poznaniu w październiku 1919 roku. „Walka ta — mówił — została Wielkopolanom narzucona w dziedzinie organizacji, w dziedzinie umiejętności i wytworzenia codziennego, szarego i pełnego trudów życia. Rzucone to wyzwanie Wielkopolanie przyjęli i w tej dziedzinie mają za sobą *dorobek niewoli tak wielki*, że Polska cała przed nimi się korzy".

Mówca wyraził życzenie, aby Wielkopolanie wnieśli do Polski całą swoją namiętność pracy, aby ona przeniknęła Polskę i dała jej umiejętność zorganizowania pracy sumiennej, pracy uczciwej.

Tu dodać należy, że Naczelnik Państwa (później marszałek) Józef Piłsudski był w całej Wielkopolsce witany z największym entuzjazmem. Obok niego znaleźli się w Poznaniu i gen. Józef Haller i minister Stanisław Wojciechowski i wiele innych dostojników. Armię wielkopolską reprezentował gen. Dowbór-Muśnicki, a władzę cywilną min. b. dzielnicy pruskiej Wł. Seyda.

Nie będziemy się dziś dziwili radosnemu uniesieniu ówczesnego Naczelnika Państwa, jeżeli zważymy, jak *bogate wiano* przynosiła Polsce Wielkopolska. Na pożyczkę Odrodzenia wpłaciła 348 milionów marek niemieckich, półtora miliona koron austriackich i 12 milionów rubli, a w *metalach szlachetnych* 5.444.340 marek niemieckich w złocie, 20.832.152 marek niem. w srebrze i liczne przedmioty ze złota i srebra.

Zboża dostarczyła Wielkopolska głodującej reszcie kraju 3852 wagony (nie licząc innych produktów). Nadto Wielkopolska powołała pod broń 4 roczniki więcej niż reszta Polski. Z słuszną dumą stwierdza autor, że na 92 pułki piechoty 15 wywodzi się z Wielkopolski, a 4 pułki dawniejszej dywizji strzelców pomorskich tutaj otrzymało swe kadry. *Szóstą część dzisiejszej piechoty liniowej stworzyła Wielkopolska.* Z 28 pułków jazdy 3 wyszły z Wielkopolski już w r. 1919. Poznańskie wystawiło też wcale liczną artylerię i wojska techniczne, balonowe (jedyne wówczas) i sanitarne. Pod koniec roku 1919 Wielkopolska miała całe trzy dywizje strzelców wlkp. i kadry dywizji pomorskiej, a poza tym gotowe były już 3 pułki piechoty późniejszej VII brygady rezerwowej.

Taką to siłę zbrojną wystawiła w r. 1919 Wielkopolska, stanowiąca wówczas pod względem obszaru i ludności zaledwie *piętnastą część Polski.* Imponujący zaiste wysiłek, który pozwolił dowództwu armii wielkopolskiej nie tylko stawiać czoło na 500 kilometrowym froncie niemieckim atakom wroga, ale słać wyborowe swoje wojska na najbardziej zagrożone fronty pod Lwów i Wilno.

Obfitą daninę krwi złożyła też Wielkopolska w walkach na własnych frontach. Dotychczas stwierdzono w czasie od 27 grudnia 1918 do 13 listopada 1919 poległych i zmarłych z ran 1714 żołnierzy i 867 rannych, a zaginionych 117 (wziętych do niewoli 64). Cyfra ta nie jest jeszcze ostateczna. Dodajmy do tego, jak wielu Wielkopolan i Pomorzan zginęło na innych frontach. Żniwo to bardzo obfite.

Włodzimierz Lewandowski dobrze się zasłużył swym dziełem nie tylko historii powstania, ale i przyszłym pokoleniom. Był czas, że w stronę zachodu Polski skierowywane były spojrzenia lekceważące jako na dzielnicę zmaterializowaną, bo nie umiała wzniośle deklamować o swoich uczuciach dla Polski. Czy na taką ofiarność, jaką Wielkopolska dla reszty państwa wykazała, zdobyćby się mogło społeczeństwo zmaterializowane? Chyba nie. Bezstronna historia daje wymowne świadectwo prawdzie.

W ostatnich czasach zmieniło się wiele w poglądach na Polskę zachodnią, co z przyjemnością stwierdzamy. Miejmy nadzieję, że w przyszłości nic już nie zaciemni obrazu, jaki nam rysuje niefałszowana historia.

Władze prokuratorskie często pochopnie oskarżają

— mówią senatorowie na posiedzeniu komisji budżetowej.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 4. 2. W obecności ministra Grabowskiego toczyły się wczoraj obrady w komisji budżetowej senatu nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości. Referent sen. **Głowacki** zwraca m. in. uwagę, że kasy sądowe często nie mają pieniędzy na wypłacenie należności świadkom i biegłym, wskutek czego niejednokrotnie **świadkowie muszą dziesiątki kilometrów przebywać pieszo, by wrócić do domu.** Fakty takie uwłaczają prestiżowi władz sądowych. W pracy ustawodawczej widać z jednej strony pośpiech, a z drugiej — zwłokę w wykańczaniu kodyfikacji niezbędnych ustaw (prawo małżeńskie). Dla sądownictwa nie ma nic gorszego, jak częsta nowelizacja ustaw. Każdy rok potęguje zamieszanie prawne w dziedzinie ustawodawstwa familijnego. Za dużo też mamy ustaw specjalnych, które dążą do opanowania całego życia i usuwają w cień obowiązujące kodeksy. **Stosunki między prokuraturą a sądem nie zawsze układają się należycie.** Zawodzi wymiar sprawiedliwości przy ściąganiu przymusowym należności.

Władze prokuratorskie często zbyt pochopnie oskarżają, podczas gdy późniejsza rozprawa wykazuje niewinność oskarżonego. Stanowi to nie tylko krzywdę osobistą, ale oddziaływuje również niekorzystnie na porządek społeczny. Znane są liczne areszty prewencyjne osób, które nigdy nie zostały przez sądy uznane za winne. Sądy grodzkie obsadza się młodymi siłami, traktującymi pracę w tym sądzie jako okres przejściowy, a nie jako zadanie swego życia. Sędzia grodzki winien być zrównany w poborach z sędzią okręgowym. Referent występuje przeciw zamiarowi skasowania szeregu sądów grodzkich na Ziemiach Zachodnich.

W dziedzinie adwokatury konieczne jest, aby odsetek żydów adwokatów został najprędzej sprowadzony do takiej liczby, jaką uzasadniają interesy ludności żydowskiej.

Referent stwierdza, że tegoroczny budżet, podobnie jak poprzedni jest znowu **wegetacyjny,** co zmusza do odraczania szeregu pilnych spraw. Referent wnosi o powtórne uchwalenie rezolucji w sprawie nowego unormowania uposażeń dla sędziów i prokuratorów.

Na referat oraz pytania poszczególnych senatorów odpowiedział **minister Grabowski.** Co się tyczy nieporozumień między sędziamy a prokuraturą to być może, że mogły się zdarzać sporadyczne rozdźwięki, jednak nie nastręczaja one obaw zasadniczych.

Co się tyczy alarmów o kasowanie sądów grodzkich, to alarmy te są bezprzedmiotowe.

W sprawie gorączki ustawodawczej, o której mówił referent minister oświadcza, że w zasadzie prawo powinno być czemś niezmiennem, stałem. Ale trudno pogodzić ten ideał z przemianami społecznymi, gospodarczymi i psychicznymi.

Co się tyczy uposażenia sędziów to awans automatyczny byłby słuszny, podkreślałby lepiej niezawisłość sędziego i uniezależniał go w tym zakresie od czynnika ministerialnego. Na przeszkodzie jednak stoi ustawa uposażeniowa.

Omawia również minister sprawę pisarzy hipotecznych. Instytucję tę uważa za skazaną **na zagładę.**

W sprawie prawa małżeńskiego minister oświadcza, że nie może uczynić żadnych konkretnych obietnic co do terminu uregulowania tych zagadnień.

—«:»—

Powstańcy maszerują na Geronę

Barcelona, 4. 2. (PAT). Po upadku ważnej ze strategicznego punktu widzenia miejscowości Santa Coloma de Farnes, wojska powstańcze rozpoczęły dalsze postępy i posuwają się obecnie wzdłuż szosy **wiodącej do Gerony.** Przednie straże powstańcze znajdowały się wczoraj o godz. 15 **o 12 km od tego miasta.**

Powstańcy poczynili również znaczne postępy na odcinku wybrzeża, zajmując tam miejscowość **Caldas de Mala Vella (14 km na południe od Gerony).** Operująca tu kolumna wojsk powstańczych posunęła się następnie w kierunku wybrzeża i zajęła ważny punkt węzłowy Lla Gostera na drodze Gerona—San Feliu de Guixols. Na skutek gwałtownego naporu wojsk powstańczych na tym odcinku **wojska republikańskie zrezygnowały z walki i cofają się w nieładzie.**



Gen. Yague i gen. Asenscio, słynni dowódcy poszczególnych armii gen. Franco, na ulicach zajętej ostatnio Barcelony.

Zdobycze powstańców.

Bilbao, 4. 2. (PAT). Jak donosi komunikat głównej kwatery wojsk gen. Franco wojska powstańcze zdobyły w ciągu ostatniego tygodnia: 143 mniejszych miejscowości, 10 miast, wzięły do niewoli **16.859 jeńców, zdobyły 23 samochody pancerne, 800 dział, 690 karabinów maszynowych oraz 20.000 karabinów ręcznych.**

Poza tym w ręce oddziałów gen. Franco wpadło **25 fabryk sprzętu wojennego w pełnym ruchu.**

Komunikat powstańców.

Barcelona, 4. 2. (PAT). Komunikat dowództwa wojsk gen. Franco donosi, że ofensywa hiszpańskich wojsk narodowych na froncie katalońskim poczyniła w piątek na wszystkich odcinkach nowe postępy. Na odcinku przylegającym do wybrzeża morskiego korpus legionistów zajął miejscowość Llagostera. Na szosie Gerona—San Feliu, późnym wieczorem **przednie oddziały korpusu oddalone były od Gerony o 10 km.** Na odcinku znajdującym się na północ od Granollers wojska gen. Franco zajęły jedną miejscowość na drodze Vich—San Feliu. W ten sposób rozpoczęła się akcja przeciwko pozycjom wojsk czerwonych w górach Montseny. Wojska czerwone straciły ponad 1.000 jeńców.

Lepiej późno niż wcale.

Francja nawiązuje stosunki z rządem gen. Franco.

Paryż, 4. 2. (PAT). Wiadomość o wyjeździe **do Burgos b. ministra sprawiedliwości senatora Leona Berarda w misji półoficjalnej** wywołała żywe zainteresowanie i poruszenie w kołach politycznych Paryża. W kołach skrajnie lewicowych wiadomość tę przyjęto nawet nie tylko z niezadowoleniem, lecz **wprost z oburzeniem.**

Obok tych wyrazów niezadowolenia, związanych z pewnego rodzaju zaskoczeniem w kołach skrajnie lewicowych, większość kół politycznych i prasy paryskiej wraz z kołami radykalnymi przyjęła wiadomość tę z **pewną ulgą,** a nawet z wyraźną satysfakcją. Dzienniki i to nie tylko zbliżone do rządu, lecz nawet organa niezależne, uważają decyzję wysłania p. Berarda do Hiszpanii za słuszną. **Nie można dłużej zwlekać z ułożeniem stosunków z rządem, który istnieje de facto od dwóch lat, a który sprawuje dziś władzę na 4/5 terytoriów Hiszpanii.**

W zwierciadle dnia

„PAT" z zadziwiającym uporem poprawia mowy Hitlera. We wrześniu ub. roku, gdy Hitler mówił o „uspokojeniu granic z wielu stron", PAT poprawił na „z wszystkich stron". Mimo, że wywołało to wielkie oburzenie, obecnie pisma warszawskie notują, że ustęp:

„Niemcy są szczęśliwe, że mają dziś na zachodzie, południu i północy granice uspokojone".

Polska Agencja Telegraficzna podała „trochę" inaczej:

„Niemcy są szczęśliwe, że mają dziś na zachodzie i wschodzie, na południu i północy granice uspokojone".

Hitler opuścił celowo granicę wschodnią. Rozumiemy co to znaczy. Nie możemy natomiast zrozumieć, w jakim celu PAT to poprawia?

* * *

Francuski tygodnik „Candide" podaje opis naocznego świadka wizyty Chamberlaina i Halifaxa u Ojca św.:

„Wprowadzono gości do prywatnych pokoi Papieża. Wszyscy ci protestanci, należący do różnych sekt, uklękli, oprócz p. Chamberlaina.

Papież, wbrew oczekiwaniom Anglików, nie był wniesiony w lektyce, ani nawet podtrzymywany przez kamerdynerów. Dostojny Starzec wszedł sam. Głosem wyraźnym, choć słabym, rzekł do nich po angielsku:

— Panowie, mówi do was człowiek bardzo stary i chory, człowiek, któremu niewiele już dni pozostaje do życia. Zawsze walczyłem i do samej śmierci będę walczył w obronie najdroższych idei; w obronie ducha przeciw brutalnej przemocy, w obronie słabych przeciw silnym, w obronie małych narodów przeciw wielkim, swobody przeciw tyranii, sprawiedliwości przeciw samowoli. Niedługo będę zmuszony zaniechać tej walki.

Tu przerwał i zwracając się do obu ministrów brytyjskich podjął po chwili:

— Panowie, do was należy to zadanie. Brońcie zagrożonej cywilizacji!

Odprowadził ich sam do drzwi swoich apartamentów.

Ministrowie angielscy wyszli pod głębokim wrażeniem tych słów".

Co na to powiedział Mussolini? (s).

Na marginesie

Zgadało się wczoraj na tym miejscu o nadużyciach mowy. A właściwie o jednym rodzaju nadużyć i to wcale nie najczęstszym. Nie każdy przecież ma sposobność do używania mowy do schlebienia innym, a szczególnie przełożonym. Jest to przywilej specjalnej kasty ludzi.

Za to wszyscy bez wyjątku nadużywają słowa w inny sposób: przez wyklinanie, złorzeczenie, wymyślanie. Klną wszyscy: młodzi i starzy, ulicznicy i wytworne damy. Język polski pod względem zaśmiecenia przekleństwami zaczyna przypominać język włoski i węgierski. Czyżby to był swoisty wpływ w „osi“?...

Cudzoziemiec, który po raz pierwszy znajdzie się wśród Polaków, najpierw uczy się słowa: psiakrew! Słyszy je bowiem najczęściej. Brudne słowa, soczyste epitety, klątwy i wyzwiska używane są najczęściej bez żadnej potrzeby, ani w uniesieniu, ani w gniewie, tylko ot tak dla większej dosadności, dla dodania sobie wagi, dla tzw. „fasonu“.

Takie słowa, które niegdyś były przywilejem furmanów, dziś wchodzą do salonów, ba! — do literatury. Modny pisarz, który przynajmniej raz na każdej stronie nie użyje słowa: psiakrew! lub jeszcze gorszego, w ogóle się nie liczy.

Język polski w ten sposób parszywieje. Nie można na to patrzeć obojętnie. Trzeba zaradzić złemu.

Jak? Przez wychowanie? Kiedy coraz częściej się zdarza, że wychowawca w klasie częstuje uczniów wyzwiskami najgorszego gatunku.

Przez propagandę, dobre słowo? Nie, zło jest zbyt zakorzenione. I datego trzeba je wypalić gorącym żelazem. I dlatego przyznajemy słuszność „Obronie Kultury“, która odwołuje się do przymusu państwowego:

„Kodeks karny coś tam niejasno — jak to kodeks — mamrocze o przestępstwach przeciw obyczajności przez publiczne używanie gorszących wyrazów, ale na tym poprzestać nie wolno, bo przede wszystkim klną u nas, jak się rzekło, wszyscy, a następnie — nikt nie wie, że czyniąc to, popełnia przestępstwo. Żeby zmienić ten stan rzeczy, należałoby upoważnić policję do nakładania jednozłotowych doraźnych kar na każdą osobę, klnącą brzydko na ulicy lub w lokalu publicznym. To bardzo proste? Tak, ale dlatego właśnie nikt o tym nie pomyślał.

Przynajmniej u nas. Bo np. we Włoszech, gdzie wymyślano niemniej soczyście, plugawym ozorom w końcu nakazano milczenie. A nawet w Rosji — nawet tam! — rozpoczęto walkę z „huligaństwem“ w mowie. Więc, właściwie, na co czekamy?“

Trudno, jak nie można po dobroci, to trzeba dać klapsa! I to mocnego!

Na pulsie dnia.

ROZGADANI MĘŻOWIE STANU.

Najpierw długo przemawiał Hitler,
potem się słyszało o Chamberlainie —
i już Europa odetchnęła z ulgą,
że — odprężenie.

Nagle jak z procy wygarnął Roosevelt
i — nowy chaos, z którego wynika,
że wojna obecnie nie wisi na włosku,
ale... na końcu języka.

MODNY TANIEC.

Dlaczego lambeth walk
takie triumfy u nas święci?
Bo potrafimy kiwać palcami
i w kółko na oślep się kręcić.

JESZCZE O PORAŻCE PIŁKARZY W PARYŻU.

We Francji za każdą bramkę strzeloną
płacono tysiąc franków —
u naszych na każdą bramkę [puszczoną
przypadła — butelka koniaku.

KAMIL.

Humor polityczny.

PRZY GLOBUSIE.

Do biura podróży przychodzi żyd.
— Proszę o bilet — mówi.
— Dokąd?
— Niech mi pan pokaże globus...
Żyd bierze do ręki globus i poczyna przyglądać się.
— Tu nie wolno... tu nie wolno... tu nie wolno... wie pan co, może pan ma jaki inny globus. („Wróble na dachu“).

Na widowni politycznej.

Stany Zjednoczone po stronie Anglii i Francji.

Na tajnym posiedzeniu senackiej komisji wojskowej w Waszyngtonie Roosevelt miał powiedzieć, że **na wypadek wojny granice Stanów Zjednoczonych będą się znajdowały we Francji.** Nie zagłębiajmy się w zagadnienie, czy tak było, czy nie było, czy było trochę inaczej. Ważniejszym jest fakt, nie ulegający wątpliwości, że Ameryka od roku przyjmuje i wykonuje w coraz większym zakresie zamówienia angielskie i francuskie na samoloty bojowe. Najbardziej udoskonalone typy, ostatni szczyt amerykańskiej techniki — przejeżdżają Atlantyk i są dostarczane **w dużej części na kredyt,** mimo ustaw, zakazujących tego rodzaju operacyj w stosunku do niewypłacalnych dłużników wojennych, jakimi są i Anglia i Francja.

Jest rzeczą prawie wykluczoną, aby Stany Zjednoczone wzięły udział w wojnie zaraz po jej wybuchu. Decyzja w tym kierunku będzie dla nich **niemniej trudna jak w czasie wojny europejskiej.** Natomiast nie może ulegać wątpliwości pomoc materialna. Anglia i Francja są jedynymi krajami świata, które **mogą jeszcze płacić złotem.** Amerykański przemysł, tak ponad wszelką miarę rozbudowany, tęskni do rynku zbytu i do takiego rynku, który płaci. Drugim punktem jest **stanowisko żydów.** Ci znajdują się jako naród w wojnie na śmierć i życie tak z Niemcami jak i z Włochami. W Stanach Z ednoczonych z uwagi na posiadane kapitały mają bardzo wiele do powiedzenia. Nie będzie przesady twierdzić, że ich wpływy już dzisiaj doprowadziły do niesłychanie wrogiego stanowiska opinii publicznej w odniesieniu do faszyzmu. **Hitler i Mussolini niedługo zostaną oficjalnie uznani za Oceanem za wrogów nr 1 i nr 2 ludzkości.**

Stanowisko Roosevelta w związku z mową Hitlera do odprężenia nie prowadzi. Dyktatury nie mogą przecież złożyć broni i wyrzec się swych celów tylko dlatego, że Stany Zjednoczone grożą użyczeniem poparcia dla wielkich zachodnio-europejskich demokracyj. Wprost przeciwnie będą musiały zebrać wszystkie rozporządzalne siły i **raczej uderzyć** nim nie będzie dla nich za późno...

Nowy podział kolonii.

Kto lubi marzyć, może sobie wyobrażać sprawiedliwe załatwienie kwestii kolonialnej. Urzeczywistnić mogłoby się ono następująco:

Wszystkie państwa kolonialne rezygnują ze swych posiadłości i przekazują władzę nad nimi w ręce Ligi Narodów. Instytucja ta, goniąca dziś resztkami sił, odżywa i przeprowadza szybko i sprawnie otaksowanie wszystkich obszarów, uwzględniając zaludnienie, położenie geograficzne, żyzność ziemi, ilość surowców, możność ich eksploatacji, trudności w sprawowaniu rządów, przydatność na cele kolonizacyjne i naturalnie klimat. Po dokonaniu tej pracy Liga przystępuje do innego odcinka. Bada zapotrzebowanie na kolonie wśród państw europejskich. Ile komu potrzeba i jakiej ziemi? Po ustaleniu podaży i popytu dziecinną byłoby już igraszką przeprowadzenie nowej komasacji kolonialnej i sprawiedliwe podzielenie między zainteresowanych i to bez sporządzenia trzech planów jak w byle Wólce, w której dopiero policją wymusza ostateczne załatwienie.

Projekt powyższy jest na tyle realny, że można go opowiadać **w zawodach na temat: kto wymyśli większe nieprawdopodobieństwo?** Co więc praktycznie jest możliwym? Tylko oddanie Niemcom ich byłych kolonii. W tym wypadku możnaby od nich wyhandlować jakieś rozluźnienie osi Berlin—Rzym. Ale i to jest szalenie trudne i wymaga zgody całego szeregu państw, w których jeśli nie wszyscy, to większość opinii jest zdania, że **puszczenie Niemców za morza będzie tylko stworzeniem dla nich nowych strategicznych punktów oparcia do wojny o przywództwo na świecie.** Jak przebrnąć przez takie trudności? Czy oddanie kolonii nie będzie tylko nowym Monachium w pogorszonym wydaniu?

Załamanie gospodarcze i ideowe.

W poszukiwaniu błysków nadziei na pokojowe załatwienie problemów europejskich możnaby znaleźć tylko dwa. Są nimi: **załamanie się gospodarcze Niemców i ideowe Włochów.** Jeśli to się stanie, zamiast wojny będziemy przeżywali dwie rewolucje.

Dlaczego rozróżniamy inny powód dla Niemiec i dla Włoch? Dlatego, że oba te państwa mając podobny reżim znajdują się w odmiennych warunkach. **Niemcom bardziej się dają we znaki niedostatek gospodarczy** i niedająca się uniknąć konieczność utrzymania w ruchu potwornie wielkiej maszyny produkcyjnej, pracującej przeważnie na potrzeby wojska. Inaczej we Włoszech. Te są już rządzone **przez faszyzm od 17 lat.** Wskazuje on coraz to nowe cele. Nie tylko uczy imperializmu teoretycznie, ale stosuje również **bardzo kosztowne przeszkolenie praktyczne.** Mussolini kazał zdobywać Abisynię i poza zmyciem hańby spod Aduy nic praktycznie nie uzyskał, jeśli nie liczyć konieczności... utrzymania wielkiej liczby żołnierzy i robotników. Mussolini każe współdziałać z gen. Franco i znów prócz ran i guzów jego legioniści nie wnieśli nic ojczyźnie. **Czy można sobie teraz wyobrazić, że tenże Mussolini każe weteranom tych dwóch wypraw przedzierzgnąć się w pacyfistów** i że taki rozkaz nie przyniesie w skutku zmiecenia faszyzmu z powierzchni życia?

Można sądzić, że oba państwa osi, nie będą miały odwagi do zaatakowania Anglii i Francji, opartych o przemysłową i może również wojskową pomoc Stanów Zjednoczonych. Na podstawie ostatniej mowy Hitlera tak mało wojowniczej i tak pełnej smętnych akcentów gospodarczych, takie przypuszczenie nie wydaje się zbyt absurdalne. Ale wtedy **wybuch rewolucyj w obydwóch państwach osi jest nie do uniknięcia.** I czy taka perspektywa nie przekona dwóch dyktatorów do wypowiedzenia wojny, jako do ucieczki od większego dla nich niebezpieczeństwa rewolucji?

Triumf ukraińskich polityków.

Najpierw, kto to są ci ukraińscy politycy? Paru watażków rekrutujących się z młodszych oficerów byłej C. i K. armii, paru adwokatów z tak wielkich środowisk życia jak Stanisławów, Tarnopol, takichże samych paru lekarzy no i kilku dziennikarzy, wypisujących ważkie artykuły w niecieszących się zbytnią popularnością, biednych jak mysze kościelne pismach lwowskich.

Czego pragną ci panowie? „Wełykiej Ukrainy“. Jak chcą ją urzeczywistnić? Nader prosto. Niech Niemcy Polaków zmiażdżą, z Rosją wojnę wygrają i stworzą tę Ukrainę w której **oni, ci wielcy politycy będą odgrywali ważką rolę afrykańskich królików w byłej niemieckiej Afryce Wschodniej lub Zachodniej.** A jeśli się zbuntują, to będzie ich czekać taki los jak niegdyś spotkał bitny szczep Hererów. Należą oni obecnie niemal do kopalnianych zabytków.

Politykom ukraińskim nie w smak współpraca z Polską, wolą więc niemiecką niewolę. Pewni też są niemieckich uczuć dla siebie, jak nikt inny. Z tego powodu Hitler w swej mowie nie powiedział o Ukrainie ani słowa i ani słowa nie powiedział o Sowietach, tylko wysyła do Moskwy misję do zawarca traktatu handlowego. Nawet biedni i zdawałoby się bezsilni Czesi narzucili „rządowi“ Wołoszyna gen. Prchalę **i przemianowali wielkich bojowników z oddziałów siczowych na... stowarzyszenie sportowe.**

Czy takie piękne rezultaty ukraińskiej polityki nie spowodują otrzeźwienia wśród jej wykonawców? Mamy czas i jesteśmy dość silni. Będziemy czekali cierpliwie. Zdarza się bowiem, że światło wiedzy i do takich głów nieraz przenika.

St. Strąbski.

Tajemniczy kufer.

Roztargniony profesor i niedowierzający Amerykanin.

Wyjątkowy pech prześladował amerykańskiego profesora uniwersytetu w Harvard, Wilkinsa, który przybył do Londynu, z wizytą do swych krewnych. Roztargniony, jak każdy profesor, — Wilkins powrócił pewnego dnia z przechadzki po Londynie z obcym kuferkiem, który nosił inicjały G. M. Kuferek ten zawierał kasetkę ze spinkami perłowymi, złotą papierośnicę oraz portfel, w którym było 500 funtów. Mimo najlepszych chęci i długich namysłów prof. Wilkins ani rusz nie mógł sobie przypomnieć w jaki sposób dostał się ten kuferek w jego posiadanie. Wszystkie ogłoszenia, zamieszczone przez zrozpaczonego profesora w prasie, pozostały bez odpowiedzi. Profesor przekazał swą „zdobycz“ policji do przechowania.

Dopiero po roku odkryto przypadkowo właściciela kuferka, bogatego Amerykanina, który przejazdem bawił w Londynie. Amerykanin ten uważał oczywiście prof. Wilkinsa za złodzieja, którego sumienie ruszyło i nie można mu było w żaden sposób wytłumaczyć że tak nie jest.

W jaki sposób prof. Wilkins wszedł w posiadanie wspomnianego kuferka pozostaje po dziś dzień tajemnicą.

Z kraju

Znawca 14 języków. Opublikowany został nowy oficjalny spis tłumaczy przysięgłych przy sądach okręgowych w Polsce. Spis obejmuje 380 tłumaczy i znawców różnych języków. Rekord z dziedziny lingwistyki pobił Karol Ledochowski z Łucka. Jest on urzędowym tłumaczem 14 języków europejskich.

Skazanie „Ukraińców". Przed sądem okręgowym w Stryju stanęło 9 „Ukraińców", oskarżonych o udział w demonstracji antypolskiej w listopadzie ub. r. Jeden z oskarżonych skazany został na 2 lata więzienia, a pozostałych, z wyjątkiem jednego, którego uniewinniono, skazano na kary aresztu po jednym roku.

Samobójstwo zamożnego starca. Z niewyjaśnionych powodów popełnił samobójstwo wieszając się na łańcuchu, 88-letni Leon Osikowski, właściciel młyna w Pojałowicach (pow. miechowski). Osikowski przed śmiercią ubrał się odświętnie, zatrzymał młyn i zamknął się w mieszkaniu.

Znamienne! W dniu 5 lutego odbędą się wybory do Rady Miejskiej w Gorlicach. Oprócz wspólnej listy polskiej z własną listą wystąpią socjaliści. Na kogo mogą liczyć i czyimi głosami uzyskają mandaty, najlepiej o tym świadczą podpisy, złożone w komisji wyborczej pod listą kandydatów w okr. I. Na 49 podpisanych pod tą listą 40 nazwisk stanowią nazwiska żydów.

4 lata więzienia za oślepienie niewiernego. Trzy lata żyli w zgodzie Józefa Nowakówna i Wacław Bondziarz. Związek ich miał być uświęcony małżeństwem, lecz Bondziarz poznał młodą dziewczynę i począł się do niej zalecać. Kiedy pewnego dnia Nowakówna zapytała, kiedy odbędzie się ślub, Bondziarz wybuchnął śmiechem. Nowakówna pochwyciła wówczas butelkę z kwasem solnym i oblała przyjaciela. Bondziarz został ślepcem. Nowakówna zasiadła na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym w Warszawie, który skazał ją na 4 lata więzienia.

O zacieśnienie współpracy gospodarczej polsko-włoskiej

Niebawem rozpoczną się rozmowy w sprawie zawarcia nowej umowy handlowej polsko-włoskiej. Stwierdzić więc przy tej sposobności wypada, że stosunki nasze polityczne i gospodarcze z wielką monarchią apenińską kształtują się nadal pod znakiem jak najbardziej przyjaznej współpracy.

W zakresie gospodarczym mamy wprawdzie od dłuższego czasu bilans obrotów handlowych czynny, jednak istniejące nadwyżki kompensowane były w ostatnich latach naszymi zamówieniami dla stoczni włoskich.

Sądzimy, że i w dziedzinie obrotów towarowych sytuacja mogłaby zmienić się na korzyść Włoch, gdyby państwo to poświęciło więcej uwagi rynkowi polskiemu. Wprawdzie nie brak dowodów zainteresowania włoskiego w tym kierunku, o czym świadczy zeszłoroczny udział oficjalny Włoch w Targach Poznańskich. Wysiłek nad pozyskaniem rynku polskiego powinien jednak mieć cechy trwałości. To też istnieje uzasadniona nadzieja, że i w roku bieżącym Italia starać się będzie o umocnienie nawiązanych kontaktów gospodarczych z Polską, która przy koniunkturze inwestycyjnej przedstawia coraz chłonniejszy rynek zbytu.

„Nie będziesz miał bogów cudzych przede mną"

List pasterski JE. ks. arcybiskupa Bolesława Twardowskiego.

Lwów. (KAP) JE. ks. arcybiskup metropolita lwowski obrz. łac. Bolesław Twardowski ogłosił list pasterski o obowiązku miłości Boga i o sposobach spełnienia tego najważniejszego przykazania. Zdawało by się, że dziś, gdy pogan znamy tylko ze słyszenia, gdy minęły wieki od zwycięstwa Kościoła katolickiego nad pogaństwem w naszej części świata — nie ma potrzeby przypominać ludziom o pierwszym przykazaniu Dekalogu: „Nie będziesz miał bogów cudzych przede mną". Ale niestety nieprzyjaciel sprawy Bożej nie ustępuje w sianiu kąkolu.

„Miał Kościół święty zawsze licznych i zaciekłych wrogów, ale przez długie wieki atakowali oni tylko poszczególne dogmaty wiary świętej; **w nowszych zaś czasach coraz śmielej odrzucają całą chrześcijańską prawdę.** W ten sposób wracają do sposobów walki, jakich używali poganie w pierwszych wiekach. Możnaby nawet powiedzieć, że dzisiejsi bezbożnicy przewrotniej jeszcze niż dawni poganie postępują, bo odrzucają w ogóle wiarę w Boga, gdy tamci przynajmniej swoich bożków czcili

Są... i tacy, którzy tęsknią obecnie do dawnych pogańskich bożków, jakich w dawnym kraju czczono przed przyjęciem chrześcijaństwa. Tak jest już w rozmaitych krajach, a przede wszystkim u naszych zachodnich sąsiadów.

I u nas próbują niektórzy takich rzeczy.

Z wielkim nieraz zapałem, godnym zaiste lepszej sprawy, starają się wskrzesić religię dawnych Słowian, religię, o której skąpe tylko i niedokładne przechowały się wiadomości. Próbowali ją najpierw zaszczepić wśród inteligencji, ale bardzo niewielu tylko zdołali uwieść i zbałamucić. **Szczególnie kochana nasza młodzież akademicka** z miejsca i stanowczo przeciwstawiła się tej bezbożnej działalności. Widząc przeto, że tu nie znajdą oparcia, zwrócili się ci szerzyciele pogaństwa ku warstwom mniej wykształconym, zwłaszcza **ku wiejskiej młodzieży.** I w ten sposób powtarza się u nas historia sprzed półtora tysiąca lat. Słusznie, zwłaszcza u nas, takich, którzy te zasady przyjmują, nazywamy neopoganami, bo znowu po wsiach głównie spotykamy nielicznych na szczęście tych haseł wyznawców, obałamuconych **przez płytkie broszury i gazety, lub przez niektóre wiejskie uniwersytety.** Cała pociecha w tym, że zwykle nie długo trwa taka moda na pogaństwo. Wkrótce życie samo na bok ją usuwa.

Ks. arcybiskup pisze dalej, że nie trzeba przeceniać siły tych neopogańskich ruchów, ale nie wolno zachowywać się obojętnie wobec zbłąkanych braci. Trzeba czuwać nad tymi, którym grozi niebezpieczeństwo utraty prawdziwej wiary. Traktować należy neopogan jako swego rodzaju sekciarzy. Walczyć z duchową zarazą gorącą gorliwością o chwałę Bożą, stawać w szeregach Akcji Katolickiej, która ma środki ku temu, by mogła realizować swoje hasło: „Budujmy Polskę Chrystusową".

Ze świata

— **Poważni Anglicy bawią się niepoważnie.** Od chwili ogłoszenia w Londynie wyniku konkursu za najlepsze płytowe nagranie modnego, ale zwariowanego tańca „Lambeth-Walk" dotychczas sprzedano w całej Anglii z górą 50.000 płyt w wykonaniu nagrodzonego zespołu orkiestry Jacka Higginsa.

— **Ameryka nie zniesie zakazu wywozu materiałów wojennych.** Mimo silnego nacisku, wywieranego na rząd Stanów Zjednoczonych w kierunku zniesienia zakazu wywozu broni i materiałów wojennych do Hiszpanii, zakaz ten nie będzie cofnięty. W amerykańskich kołach rządowych panuje przeświadczenie, że zniesienie embargo stawiło by Amerykę Północną w obliczu wojny z trójkątem antykominternowskim, tj. Włochami, Niemcami i Japonią.

— **Wpływy narodowo-socjalistyczne w Meksyku.** Miarodajne koła amerykańskie są poważnie zaniepokojone penetracją propagandy niemieckiej w Meksyku. Według opinii wybitnych członków kongresu, wpływy narodowo-socjalistyczne w Meksyku w ostatnim czasie poważnie wzrosły co zdążyło już odbić się ujemnie na interesach amerykańskich.

— **Stała komunikacja lotnicza między U. S. A. a Francją.** Wkrótce powstać ma w Stanach Zjednoczonych t. zw. „trust lotniczy" z kapitałem 2½ miln. dolarów. Trust sfinansować ma m. in. stałą komunikację lotniczą między Stanami Zjednoczonymi i Francją. W towarzystwie reprezentowany będzie również kapitał francuski.

— **Szwagierka kanclerza Hitlera nie chce płacić podatków.** Pani Bridget Hitler, szwagierka kanclerza Hitlera, naturalizowana w Anglii, uznana została przez władze podatkowe za oporną płatniczkę i skazana na karę za zwłokę.

— **Konsul Boliwii w Pradze łapownikiem.** Na rozkaz rządu Boliwii, złożono z urzędu konsula generalnego w Pradze. Jak wykazały dochodzenia, konsul pobierał od żydów różne sumy za nielegalne wizowanie paszportów na wjazd do Boliwii.

— **180 słoni pozbawiono pracy.** Dwudziesty wiek zapisze się w historii świata tym przede wszystkim, że maszyna pozbawiła tysiące ludzi pracy. Lecz nie tylko ludzi. Radża indyjski Patialach, multimilioner, wydał zarządzenie zakupu dla swoich dóbr traktorów. Kupno traktorów pozbawiło pracy 180 słoni Zostały one puszczone do dżungli.

— **Niemcy i nerwowe nastroje na giełdach świata.** Nerwowe nastroje, jakie zaznaczyły się na giełdach światowych, podtrzymywane były przez agentów niemieckich, którzy działali w myśl instrukcji, otrzymanych z Rzeszy. Ta akcja w wielu wypadkach udaremniła tendencje zwyżkowe, jakie zaczęły się już zaznaczać w transakcjach walorami międzynarodowymi. Na obroty giełdy amsterdamskiej wywarły korzystny wpływ pogłoski o zamierzonym przez Francję nawiązaniu stosunków dyplomatycznych z gen. Franco.

Andrew Soutar



Przekład autoryzowany z angielskiego.

29)

(Ciąg dalszy)

Gospodarz może powie, że nigdy jeszcze taka pani nie mieszkała w jego chałupinie. Ty mu odpowiesz, że u ciebie sztuka jest pierwsza, że możesz zamieszkać w byle komórce ze szczurami, sowami i nietoperzami. Żeby czego nie podejrzewał, będziesz się z nim targowała do upadłego, pensa mu nie darujesz. O parę kilometrów od wioski leży rezydencja lorda Dargota, ale tam cię pewnie nie zaproszą. Gdybyś spotkała w lesie jego lub kogo ze służby, proś usilnie o pozwolenie namalowania tego czy owego drzewa. Ale głównym twoim punktem obserwacyjnym będzie gospoda „Pod Przemytnikiem". Gospoda komunikuje się w jakiś sposób z domem lorda. Zresztą sama ta gospoda wydała mi się mocno tajemnicza. Będziesz ostrożna. Za informacje płać oszczędnie.

— Skończyłeś, sławny detektywie? — zapytała kobieta. — Od kiedyż to uznałeś za konieczne pouczać mnie tak szczegółowo? Dawniej poprzestawałeś na ogólnikowych instrukcjach.

— Nie kapryś, kobieto, nie kapryś!

— Dawniej wielkiemu Spinnettowi wystarczyło, że powiedział: — „Mario, robota dla ciebie. Jazda. Staraj się myśleć, a będę zadowolony"... Miło słuchać szelestu banknotów. Chętnie bym cię zabrała do miasta na śniadanie. Zrobiłbyś mi szaloną przyjemność. No, co?

— Niemożliwe. Muszę zdążyć na następny pociąg do Southamptonu. Mam do ciebie wielkie zaufanie, Mario. Spodziewam się świetnych wyników. Może źle zrobiłem, że dałem ci całą sumę z góry.

— Muszę przecież kupić ekwipunek artystyczny. Ta suma wystarczy mi na tydzień. Skąd wezmę więcej?

Spinnett westchnął ciężko. Widocznie żal mu było pieniędzy, choć czuł, że się nie wykręci.

— Zatelefonuj do Timsona, Mario — rzekł. — Prawdopodobnie doda ci funcik albo dwa. Ale wiesz, jaki to sknera.

— Wiem. Za stary na lokaja. Kiedyś był świetnym włamywaczem, ale pod twoją opieką wyrobił się na śmiesznego pedanta. Gdyby mi się udało wyciągnąć z niego pięć funtów podczas twojej nieobecności, sprawiłabym sobie ładny kapelusik. Może pójdziemy do knajpki coś przekąsić?

— Za nic w świecie! Tego by tylko brakowało, żeby nas zobaczyli razem.

— Dokąd ten jacht płynie?

— Do Lizbony, Mario. Prawdopodobnie nie wrócę prędzej jak za miesiąc.

— Cały miesiąc? — Nie czekając na odpowiedź wyjęła słuchawkę telefoniczną z szafki wpuszczonej w kominek. — Zadzwoń zaraz do Timsona i powiedz mu, że za dwa tygodnie będę znów potrzebowała dwudziestu funtów.

Uczynił, jak kazała.

Wrócił na stację i złapał pociąg na wybrzeże.

— Niesie mnie w nieznane — dumał. — Ale coś mi się zdaje, że rozwikłam ten rebus.

VIII.

Trafiła kosa na kamień.

Bestia Timson robił próby z nową sztuczką karcianą, którą obmyślił rano w łóżku. Przerabiał ją pilnie dziwiąc się, dlaczego nie zrobił tego odkrycia za młodszych lat. W stosunku do staroświeckiej sztuki z trzema kartami postęp był tak wielki, że z wszelką pewnością, gdyby Timson był młodszy, zarabiałby tysiące w pociągach pośpiesznych. Dotąd uważał oszukiwanie w karty za zajęcie odpowiednie dla leniwców. Osobiście wolał się wspinać po rynnach lub zakradać do ciemnych sypialni z narażeniem życia. Lubił zajęcie ruchliwe, pełne przygód. Niestety! wiek robił swoje Stawy sztywniały, oczy widziały coraz gorzej. Do licha! niezręcznie idzie z tymi kartami. Palce jak kołki. Reumatyzm.

Ćwiczenia przerwało pukanie. Timson zdziwił się, ujrzawszy przed sobą damę w żałobie, siostrę nieboszczyka Bartona, który umarł na chodniku niedaleko stąd. Powiedział, że pana nie ma, mimo to prosiła, żeby pozwolił jej wejść. Chciała się wytłumaczyć, co ją sprowadziło.

Od pamiętnej nocy, kiedy to dostał po łbie, Timson był ostrożny z gośćmi. Był uprzedzony do kobiet tak jak pan. Wszak przez zdradę kobiety dostał się pierwszy raz do więzienia.

— Może pani wejść — ustąpił — ale tylko na chwilę. Pana nie ma, a ja spodziewam się kolegów.

Wprowadził ją do jadalni, bacząc na jej ręce. Ledwie zaczęła otwierać torebkę, wsadził rękę do kieszeni. Nigdy nie wiadomo. A nuż przyszła go zastrzelić. Ale dama nie miała żadnych złych zamiarów. Wyjęła tylko chusteczkę i otarła usta.

— Więc pan Spinnett na pewno dziś nie wróci? — zapytała.

— Proszę łaskawej pani, pewne może być tylko szczęście w kartach. Zawsze wiadomo, że się zmieni. Nie zdziwiłbym się, gdyby pan wszedł w tej chwili i nie będę się drapał po głowie, jeżeli się nie pokaże przez pół roku. Może mi pani powiedzieć, z jaką sprawą pani przyszła?

— Jesteście jego totumfackim?

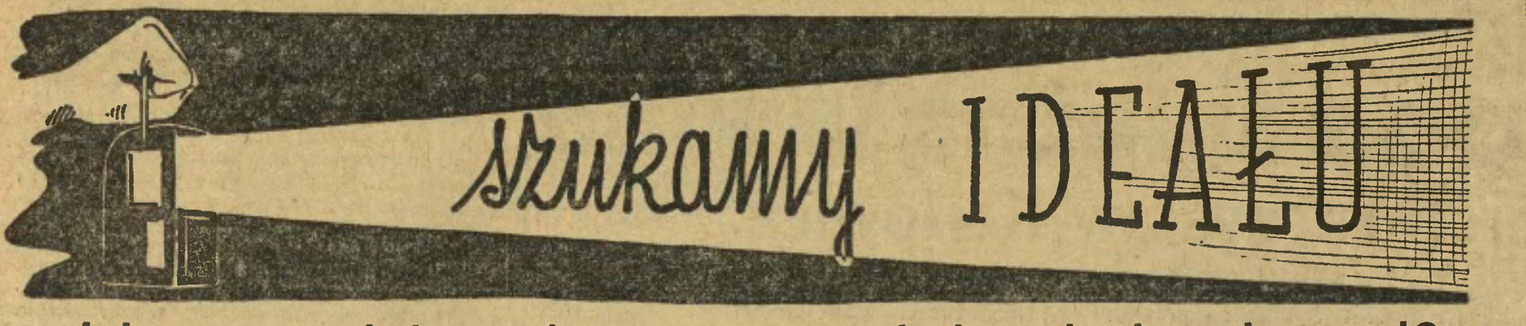
— Czym..?

— Chciałam powiedzieć, że działacie w porozumieniu...

— Proszę pani, gdyby mój pan to słyszał, rozbiłby mi łeb. Jestem lokajem i Bogu za to dziękuję.

— Lubicie swego pana?

(Ciąg dalszy nastąpi).



Jak w różnych krajach powinien wyglądać idealny obywatel?

Bydgoszcz, 5 lutego.

Każdy dąży do ideału. Dla jednego tym ideałem będą pieniądze, dla innego sława, dla jeszcze innego — dobra kolacja z wódką. Panienka marzy o tym, żeby zostać gwiazdą filmową, Ozon — żeby mieć większość w kraju. *Ideał dziennikarza jest wręcz przeciwny ideałowi cenzora.* Nie każdy ideał jest na prawdę



idealny, ale zgodzić się na to trzeba, że jakiś tam ideał każdy ma przed sobą. Nawet kryminalista, który wzdycha do wolności.

Dążenie do ideału nie jest tylko przywilejem jednostek. W równym co najmniej stopniu odznaczają się nim zbiorowiska ludzkie, narody, państwa.

Zwłaszcza we współczesnych państwach widać wyraźnie takie zabiegi o urzeczywistnienie ideału. Ideałem takim ma być przeważnie — obywatel. Nie znaczy to wcale, żeby wszystko, co się robi, było robione dla obywatela. Wręcz przeciwnie *t. zw. dumnie i szumnie obywatel musi w myśl wskazań coraz bardziej się umacniającej tradycji bez wszystkiego obywać,* natomiast państwo ma ambicję, aby sobie urobić idealnego obywatela.

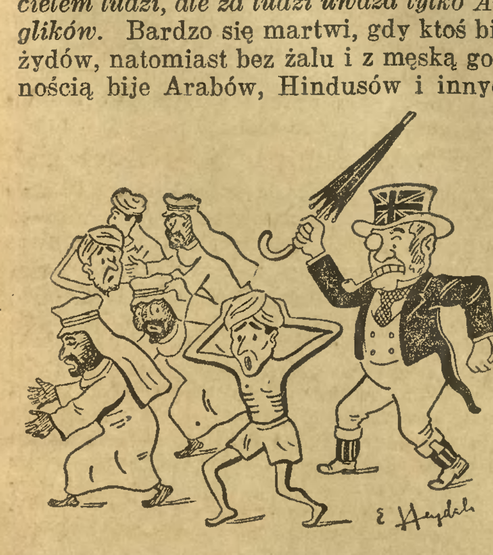
Jakiż ma być ten idealny obywatel?

Otóż to, że nie ma recepty powszechnej i wszystkim jednakowo odpowiadającej na taki chodzący ideał. Przeważnie o takim ideale można by powiedzieć, że *nie je, nie pije, a płaci podatki i mimo to żyje,* ale byłoby to zbytnie ułatwianie sobie zadania. Co kraj to obyczaj, co państwo to inny model idealnego obywatela. Te różnice pogłębiają się dziś szczególnie mocno, jako, że granice też się pogłębiły w formie różnych linij Maginota i Zygfryda.

Spróbujmy jednak tę rzecz zbadać i zastanowić się, jak w powszechnym mniemaniu wyglądają idealne typy różnych narodowości:

IDEALNY ANGLIK

nie ma żadnych ideałów. Jeśli chodzi o utrzymanie pokoju, zapłaci każdą cenę: da Czechosłowację, Francję, tylko ani kropli krwi własnej. Zresztą czy w żyłach Anglika płynie krew, to też jest pytanie. Niektórzy sądzą, że raczej *whisky.* Z wodą sodową. *Anglik jest wielkim przyjacielem ludzi, ale za ludzi uważa tylko Anglików.* Bardzo się martwi, gdy ktoś bije żydów, natomiast bez żalu i z męską godnością bije Arabów, Hindusów i innych



ludzi kolorowych. Anglik, jak wiadomo, odznacza się w dużym stopniu — *flegmą.* Flegma angielska jest towarem na eksport. W zamian za to Anglicy importują szynki i cukier. Anglicy nie zawsze są sympatyczni. *Nawet ich własny król wolał jedną rozwiedzioną Amerykankę, niż czterdzieści parę milionów swych rodaków.* Idealny Anglik je surowe befsztyki i dlatego jest chory na żołądek. Widać to po jego skrzywionej minie. Żeby mu się czasem mina nie rozprostowała, nosi monokl w oku. Mówi tylko po angielsku i dziwi się, gdy mu ktoś powie, że istnieją również inne języki.

Nosi parasol i uważa go za jedyną, godną wielkiego narodu, broń, która ma zabezpieczyć i jego i świat przed wstrząsami wojennymi. Jest roztargniony i dlatego *coraz częściej zamiast parasola sam zostaje w przedpokoju... Kanossa po angielsku nazywa się: Monachium i Rzym.*

IDEALNY FRANCUZ

przede wszystkim się boi. Boi się nie tylko Mussoliniego i Hitlera, nie tylko oficjalnych wrogów i niemniej oficjalnych przyjaciół, ale również — *własnego cienia, choć ten cień ze względu na zmniejszający się ciągle przyrost ludności jest coraz krótszy.* Francuz siedzi na pienią-



dzach. Nie chowa ich w pończochę, bo każda pończocha jest za mała, aby pomieścić wszystko, co pracowicie zebrał. Ponieważ własnych spadkobierców nie ma, obawiać się należy, że *cały majątek odziedziczy przybrany — niedobrowolnie — syn, Włoch.* Albo murzyn z kolonii. Idealny Francuz żyje w Paryżu. Żyje mianowicie z naiwnych turystów. Pije wino i to jest jego największa zaleta. Największą wadą i klęską jest *Blum — kwiatek o nieprzyjemnej woni, z kształtu przypominający czerwoną gwiazdę.*

IDEALNY NIEMIEC

ma o tyle wygodnie, że *nie potrzebuje osobiście myśleć, bo robi to za niego*



Führer. A czego nie potrzebuje robić, Niemiec nigdy nie robi. Mówi mało, ale za to głośno i razem z innymi. Przeważnie dwa słowa. Pierwsze z nich brzmi: heil! Idealny Niemiec nie je masła i nie wie nawet, co to jest. Życie ma urządzone jak w zegarku: *dwa razy dziennie parada partyjna, raz na rok dziecko* i obowiązkowa radość z powodu powiększenia Rzeszy o nowe obszary. Chodzi tylko w mundurze, rodzi się w mundurze, umiera w mundurze. Je kartofle w mundurze. Bez omasty.

IDEALNY WŁOCH

wiwatuje na cześć Mussoliniego. Chętny do wojny, *woli jednak wojnę na słowa,* bo jeśli chodzi o inne sposoby wojowania, ma raczej przykre doświadczenia z wojny światowej. Ma temperament, który wyładowuje raz na dzień przy okazji przemówienia Il Duce. Nosi czarną koszulę, co się tłumaczy — wbrew opinii oszczerców — nie tyko względami praktycznymi i oszczędnościowymi. Nie boi się nikogo, nawet Negusa. *Wybiera się do Paryża, ale ze względu na ograniczenia dewizowe i paszportowe, aby tam dotrzeć, musi rozpocząć wojnę.*

Dużo krzyczy. Nie pamięta o tym, że krowa, która dużo ryczy, mało mleka daje...

O IDEALNYM BOLSZEWIKU

nic, niestety, nie można powiedzieć: *ostatni został właśnie z rozkazu Stalina rozstrzelany.*

IDEALNY POLAK?

— oto jest pytanie, na które najtrudniej odpowiedzieć. Tak już się bowiem przyjęło, że *każdy Polak uważa siebie za ideał, który wszyscy inni powinni czym prędzej i z należnym szacunkiem naśladować.*

Ideałem Polaka jest urząd, choćby XIV kategorii. Dopiero oglądany przez okienko urzędowe nabiera właściwej godności i pewności siebie. Wychodzi z zasady, że *lepszy urząd w garści niż inna kariera na dachu.*



Niektórzyby chcieli, żeby idealny Polak ustawił się w rząd i poszedł za rządem, śpiewając:

A ja sobie stoję w kole
I wybieram, kogo woli...
...*Ozon.*

Idealny Polak nigdy nie ma pieniędzy, a jak przypadkiem ma, to i tak się do nich nie przyznaje. Polak wstydzi się zarabiać. I dlatego najwięcej zarabiają na Polakach żydzi.

IDEALNY ŻYD?

— otóż to: przecież żyd to już naprawdę nie może być idealny. *Ideał i żyd — te dwa słowa nigdy nie będą z sobą w zgodzie!*

(hak)

Piórem w ekran.

Spotkali się...

Dzieje się coś niesłychanego, przerażającego. Dłużej już wytrzymać nie sposób. Tu trzeba kląć ordynarnie. Zwycięska ofensywa kuchennej grafomanii, okropność. Mały Rocznik Statystyczny — smutny psałtarz naszej rzeczywistości mówi, że Polacy zużywają mało mydła. Bzdury; nikt tyle mydła nie zużywa co my. Wszędzie mydło i mydło...

Spotkali się. I rozerwać się nie mogą. A ty, kulturalniejszy widzu, cierp.

Spotkał się pan Mostowicz i wiadomych kwalifikacyj pp. producenci krajowi. I dobrze im ze sobą. Za rączki się trzymają. A ty, kulturalniejszy widzu, cierp. Cierp, bo przecież płacisz. Kubeł śmiechu. Ale śmiechu przez łzy koloru żółci. A najbardziej denerwujące — to ten brak jakiejkolwiek reakcji ze strony kulturalnej publiczności.

Przyzwyczaili się wszyscy. Nikogo już nie razi. Bierny opór? Ale dlaczego! — w kinach tłumy. I to P. T. Inteligencji? Utarło się nagminnie i nagminnie grasuje. A pobłażliwość się nazywa. Bo to przecież nasz! Hej, hej — polski Więc przez paluszki. Więc pogłaskać i pitu-fitu. Co tam wymagania! Przecież mówią po polsku i polskie nazwiska noszą i grają wnet moja pani, jak te amerykańskie... Treść? Czy nie starczy, że film? Że nasz? A ta sama paniusia i ten sam dobrodziej — jeśli chodzi o muzykę, malarstwo, literaturę — o dziwo! — niejednokrotnie mają stosunek rzetelny. Nie przez paluszki. Lecz: „ja płacę, ja wymagam!" Ale... film? Nasz? Skądże znowu? To przecie niemowlę. W powijakach. Pierwsze kroki. Dopiero co obrzezane. Poklepmy, pochuchajmy. Bo się nie uchowa, mizeraczek.

I pp. Waszyńscy kręcą. Kręcą, co im się podoba. A to się tym krętaczom podoba, co kasę przynosi.

Od Mniszkówny do Mostowicza i od Mostowicza do Mniszkówny. A na deser Kamil Norden, maestro od dorożkarzy warszawskich, Przybyszewski dla niezamożnych z domu, „czerwoniakowe" objawienie; można się wzruszyć, cały dom zasmucić za jedne 10 gr. Dla pp. studentów i szeregowych zniżki.

Czyli — kokieteria. Kokietowanie dołów, równanie w dół. Miast podnosić wzwyż, spuszczanie w dół. Na łeb, na szyję. Czytelnicy „Niewinnie posądzonej", czyli przygód panny sklepowej" — cieszcie się. Czytelnicy trupodajnych odcinków powieściowych w dziesięciogroszówkach, macie coście chcieli... Jakby się wam podobał taki echt-sensacyjny problem „psychologiczny": miłość czy obowiązek? Albo: „dogłębna szperanina w trzewiach rzeczywistości polskiej", powiedzmy: perypetie dr. Murka. Albo coś superpsychologicznego o takim jednym, co go żona odbiegła. I co potem pamięć stracił, aby ją pod koniec filmu odzyskać i w drugiej serii jeszcze pokutować. A taka „Ostatnia brygada" — jak to się panu podoba? Nie chodzi o te trupy, bo tych i w „Anhellim" nie brak, ale ta myśl, co?... Ta myśl, panie!... Ho, ho... ten Mostowicz, mów pan co chcesz, ale dobrze pisze... Może powiedzieć ideowo, tak... ideowo.

Znacie artystę Stępowskiego; ktoby go nie znał. Otóż trzeba, obywatele założyć **Towarzystwo Ochrony Stępowskiego.** Koniecznie! Zaraz. Nie pozwólmy się znęcać nad utalentowanym Junoszą. I aktor jest człowiekiem — że użyjemy banalnego zwrotu. Nie może się przepracowywać. Trzy filmy na rok starczą. Jemu i nam. Co za wiele — to niezdrowo. Żeby jednego człowieka do wszystkich prawie filmów... przesada, panowie! Otyła przesada! Zamęczycie go i — tyle.

Więcej twarzy do krajowego filmu. A p. Waszyńskiego na jakieś przeszkolenie. Elementarne przeszkolenie. Tylko broń Boże, nie za państwowe pieniądze. Za składkowe. Kahał stołecznego miasta Warszawy powinien zacząć zbiórkę wśród swoich. Chocie-m metrykalny chrześcijanin, gotów jestem sam dać 50 gr i jeszcze znajomych namówić.

Bo jakoś tego Miszę trzeba z kraju wydostać...

Taddy.

Tragedia sprzed 30 lat...

Tam, gdzie pod śnieżną lawiną

znalazł śmierć Mieczysław Karłowicz.

Co roku kroniki notują nowe ofiary lawi w Tatrach, a jednak coraz liczniejsze są zastępy śmiałków, uprawiających z pasją turystykę wysokogórską, wdrapujących się uporczywie na nieprzystępne szczyty. Że kiedyś kogoś zagarnie śmiercionośna lawina, że ktoś spadnie do żlebu górskiego — nie przeraża to entuzjastów taternictwa i narciarskich eskapad. Bez ryzyka nie było by emocji!

Do najgorętszych entuzjastów taternictwa i „białego sportu“ należał znakomity kompozytor Mieczysław Karłowicz, którego pamięć czci świat kulturalny Polski w lutym bież. roku, w 30 rocznicę tragicznej a przedwczesnej śmierci kompozytora. Jak wiadomo, Karłowicz zginął w drodze z Zakopanego do Czarnego Stawu, porwany i zasypany przez lawinę pod północną turnią Małego Kościelca. Stało się to dnia 9 lutego 1909 roku.

Tragiczna wycieczka.

O tym szczególnie tragicznym w dziejach polskiego taternictwa wypadku opowiada nam generał Mariusz Zaruski, który od chwili założenia w r. 1908 Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, do dnia dzisiejszego piastuje godność Naczelnika Pogotowia. (Karłowicz był jednym z inicjatorów tego Pogotowia).

— W początkich lutego 1909 roku — mówi p. generał Zaruski — spadł w Tatrach ogromny śnieg. Góry w białej szacie wyglądały cudownie. Dnia 7 lutego wieczorem przyszedł do mnie Karłowicz i **radził się dokąd ma iść na wycieczkę,** gdyż z okazji wielkich opadów śnieżnych w górach ma ochotę zrobić kilka pięknych zdjęć fotograficznych.

Poradziłem mu żeby poszedł na grzbiet zwany Uhrociem Kasprowym, gdyż uważam, że droga tam najbezpieczniejsza.

Dnia 9 lutego przyszła do mnie do Pogotowia Tatrzańskiego matka kompozytora i powiedziała, że

jest bardzo niespokojna o syna, gdyż dotąd jeszcze nie wrócił z wycieczki narciarskiej.

Ze słów jej dowiedziałem się również, że Karłowicz nie poszedł na Uhrocie Kasprowe, lecz do Czarnego Stawu.

Natychmiast w towarzystwe Staszka Gąsienicy udałem się w drogę do Czarnego Stawu. Tuż za Kuźnicami **znaleźliśmy ślady nart.** Prowadziły one do Schroniska na Hali Gąsienicowej.

W schronisku wisiał płaszcz Karłowicza, na stole rozłożona była jego kuchenka polowa. Widać, że był tu i krótko popasał. Podążyliśmy dalej za śladami nart — w górę ku Małemu Kościelcowi. I nagle na grani odsłania się straszliwy widok: ślady nart gubią się w bruzdach i pokruszonych bryłach śniegu ogromnej lawiny, która musiała spaść niedawno temu... Po drugiej stronie, śladów nart nie ma. Nie ulega wątpliwości, że Karłowicz znalazł tutaj śmierć...

Ze stromego zbocza zjeżdżamy na ogromny biały kopiec, utworzony przez lawinę. Sondujemy kijami twardy, zbity śnieg, z wierzchu przysypany świeżą warstwą. Szukamy gorączkowo — może natrafimy na ciało, na przedmiot jaki, nartę lub kij narciarski. Przykładamy ucho do śniegu nadsłuchując, czy nie słychać gdzie oddechu lub bicia serca... Wszystko na próżno!

Góra śnieżna milczała!...

Zmrok już zapadł, gdy wróciliśmy do Schroniska na Hali Gąsienicowej. Tu napisałem kartkę z żądaniem natychmiastowego przysłania 12 ludzi z łopatami. Sam pozostałem na noc w schronisku. Nie mogłem w nim usiedzieć. Włożyłem narty i wróciłem na **zwaliska lawiny, która jak reflektorem oświetlona była światłem księżyca.** Przeżyłem wówczas najstraszniejszą noc w moim życiu. Przyniesioną łopatą zacząłem rozkopywać lawinę, szukać, sondować, — kładłem się na śniegu nadsłuchując. Kilka razy

zdawało mi się, że słyszę jakby czyiś oddech.

Natychmiast rozkopywałem śnieg w tym miejscu, wszelkie jednak poszukiwania nie zdały się na nic.

Rankiem przyszli ludzie z Zakopanego. Zaczęliśmy szukać planowo, kopiąc w lawinie **studnie śnieżne, tak blisko jedną od drugiej, aby przestrzeń między nimi można było sondować kijami narciarskimi.** Kopaliśmy cały dzień. Dwudziestokilkostopniowy mróz niezmiernie utrudniał pracę.

O zmroku 10 lutego wróciliśmy do schroniska. Nie ulegało wątpliwości, że w śnieżnym grobie serce już bić przestało. Chodziło o odszukanie ciała.

Nazajutrz w zwiększonej jeszcze liczbie wzięliśmy się do pracy. W południe ciało Karłowicza zostało znalezione.

Leżał na nartach twarzą ku ziemi, z rękoma wyciągniętymi naprzód.

Nos był trochę spłaszczony, — poza tym ani na ciele ani w ubraniu — żadnych uszkodzeń. Śnieg widocznie zasklepił go od razu jak w formę gipsową. W tej formie śnieżnej nie wykonawszy już najmniejszego ruchu — umarł.

Ciało uwiązaliśmy do własnych nart zmarłego i żałobnym pochodem, wśród strasznej kurniawy która nagle powstała, ruszyliśmy ku Zakopanemu.

Nieszczęśliwy wypadek czy samobójstwo?

Przez długi czas w Zakopanem krążyła wersja, że Karłowicz miał popełnić samobójstwo. Zwolennicy tej wersji powoływali się na tego rodzaju nastawienie psychiczne kompozytora, któremu on stale dawał wyraz zarówno w twórczości muzycznej, jak i w listach.

Jest faktem bezsprzecznym, iż **mistyczna tęsknota za śmiercią jest stałym motywem przewodnim muzyki karłowiczowskiej.** Wszystkie dzieła Karłowicza przepojone są pierwiastkiem tragicznej zadumy i melancholii: czy to „Rapsodia litewska“, czy „Smutna opowieść“, czy zwłaszcza trylogia symfoniczna „Trzy odwieczne pieśni“, składająca się z obrazów: **O wiekuistej tęsknocie, O miłości i śmierci i O wszechbycie.**

Ideę tę wyrażają własne słowa Karłowicza, ogłoszone w czasopiśmie „Taternik“:

> „Gdy znajdę się sam na stromym wierzchołku, mając jedynie lazurową kopułę nieba nad sobą, a naokoło szczyty gór zakrzepłe w morzu równin, wówczas zaczynam rozpływać się w otaczającym przestworzu, przestaję się czuć wyosobnioną jednostką, owiewa mnie potężny, wiekuisty oddech wszechbytu. Godziny przeżyte w tej półświadomości są jakby chwilowym **powrotem do niebytu,** dają one spokój wobec życia i śmierci, mówiąc o wiecznej pogodzie roztopienia się we wszechistnieniu“.

Generał Zaruski stwierdza jednak kategorycznie, że Karłowicz **nie popełnił samobójstwa.**

— W ostatnim okresie życia Karłowicza bardzo często bywałem z nim na wycieczkach — mówił generał. — Nie znałem ostrożniejszego taternika. Kiedyś, pamiętam, wspinaliśmy się na szczyt Żabiego. Karłowicz doszedł do trudniejszego miejsca i dalej pomimo moich zachęceń i nalegań nie chciał iść. Gdy go zapytałem czemu taki ostrożny, odpowiedział: „Gdybym zginął — to **moja śmierć byłaby zarazem śmiercią mojej matki.** Przyrzekłem jej, że żadnych ryzykownych wypraw nie będę robił“.

I rzeczywiście, kto był wówczas w Zakopanem ten wie, że pani Karłowiczowa ubóstwiała swego syna, on zaś darzył ją równie bezgraniczną miłością synowską. Po jego tragicznym zgonie zachorowała i niedługo również zmarła.

Non omnis moriar.

Że Karłowicz nie szukał samobójczej śmierci, przekonałem się najlepiej, jadąc jego ostatnim śladem. Objeżdżał on półkolem wszystkie niebezpieczniejsze miejsca. Zbaczał wszędzie tam gdzie groziło niebezpieczeństwo lawiny. Przeznaczenie jednak chciało inaczej. W pobliżu turni Małego Kościelca, gdy znalazł się w połowie jego wysokości, drgnęło nagle pod nartami całe zbocze. Katastrofa nie trwała zapewne dłużej niż 3 sekundy!...

* * *

„Non omnis moriar“ — głosi napis na kamieniu pamiątkowym, znajdującym się na miejscu tragicznej śmierci Karłowicza. A przez Polskę niegasnącym echem płyną pieśni: „Pamiętam ciche, jasne, złote dnie“... „Mów do mnie jeszcze“...

J. Bar.

Ambasadą kultury polskiej

jest Biblioteka Polska w Paryżu.

W listopadzie ubiegłego roku, **minęło 100 lat od chwili, gdy na posiedzeniu Wydziału Historycznego Polskiego Towarzystwa Literackiego w Paryżu zapadła doniosła uchwała przekształcenia dotychczasowego „archiwum narodowego“ w Bibliotekę Polską.**

Archiwum to, zainicjowane w swoim czasie przez J. U. Niemcewicza, miało za cel zgromadzenie odpisów najróżniejszych dokumentów odnoszących się do Polski a rozproszonych po licznych księgozbiorach nie tylko w Paryżu, lecz i w innych miastach Francji, a nawet w Londynie.

W parę miesięcy po rozpoczęciu tej pracy, materiał zgromadzony przez emigrantów polskich okazał się tak bogaty, że zgrupowanie go w odpodwiednim pomieszczeniu stało się koniecznością. Przeniesiony do lokalu przy ul. Duphot 10, stał się zalążkiem Biblioteki Polskiej, mieszczącej się obecnie przy Quai d'Orléans 6, a która od chwili swego powstania, choć przechodząca różne koleje losu, **nie przestała odgrywać tej roli, jaką jej przeznaczyło w swej patriotycznej ambicji grono szlachetnych założycieli.** Dość wspomnieć, że z jej zbiorów niejednokrotnie korzystali pisarze francuscy, jak np. Michelet, Mérimée i inni.

Dziś Biblioteka Polska, od r. 1892 pozostająca pod zarządem Krakowskiej Akademii Umiejętności, która w dniu 16 lutego 1935 otworzyła przy Bibliotece tzw. **„Centre d'Etudes Polonaises“,** przeznaczony dla cudzoziemców pragnących pogłębić swą wiedzę o Polsce, jest najlepiej poza granicami Polski wyekwipowanym i działającym instytutem polskim, będąc równocześnie, co niemałym jest wyróżnieniem, jedną z najbogatszych bibliotek specjalnych Paryża.

Zbiory obecne obejmują:

Sekcję druków (130.000 tomów w różnych językach dotyczących kultury, historii, ekonomii, polityki i geografii Polski, m. in. kolekcja druków polskich XVI—XVIII w., 160 periodyków i przeglądów);

Sekcję sztychów (9.000 egz. XVI—XX w., pochodzenia polskiego i obcego, m. in. piękny zbiór grawiur nowoczesnych);

Sekcję rękopisów (1.000 egz., XVII—XX w.);

Kolekcję map Polski i Europy Wschodniej (2.560 map i atlasów, XVI—XX w.);

Kolekcję medali i monet polskich (1.700 sztuk, XIV—XIX w.);

Zbiór zdjęć fotograficznych.

Wspomniany „Centre d'Etudes Polonaises“ organizuje wykłady i odczyty oraz wycieczki do Polski dla studentów, którzy wykazali się specjalnymi postępami w nauce. W r. 1935 przyznano 5 stydendium na ten cel, w r. 1936 — 6, w r. 1937 — 9, wreszcie w r. 1938 — 10.

Jak widzimy, Biblioteka Polska, założona przez ludzi bez ojczyzny, lecz ożywionych najszlachetniejszą jej miłością, nie zawiodła pokładanych w niej nadziei i dziś, **po stu latach swego istnienia, realizuje ten sam cel jaki wówczas postanowiono: jest źródłem wiedzy o Polsce i godnym przedstawicielem jej kultury i cywilizacji.**

——«:»——

Tajemnica zwęglonego trupa kobiety w szafie.

Warszawa, 4. 2. Stołeczny urząd śledczy prowadzi dochodzenie w celu ustalenia przyczyny i okoliczności śmierci lokatorki domu 12 przy ul Zakrzewskiej — Elżbiety Dunin-Karwickiej, lat 39, emerytowanej urzędniczki jednego z ministerstw.

Około godz. 9 z rana sąsiedzi Karwickiej, która zajmowała pokój na 2 piętrze, poczuli dym. Dym wydobywał się z mieszkania Karwickiej. Drzwi były niezamknięte. W pokoju panował nieład. Garderoba porozrzucana była na stole i łóżku, pokój wypełniony był gryzącym dymem, wydobywającym się z niedomkniętej szafy. W szafie w pozycji siedzącej na niedopalonych zarzących się drewnach znajdował się trup Karwickiej. Zwłoki były opalone, ubranie które miała na sobie Karwicka, było spalone również.

Natychmiast powiadomiono policję, która wszczęła dochodzenia. Ustalono, że przed dwoma laty Karwicka w mieszkaniu swym przy ul. Grottgera targnęła się na życie, przecinając żyły na rękach.

Czy zachodzi tu wypadek samobójstwa, czy też zbrodnia, ustali wszczęte dochodzenie.

Gdy sekretarka jest zamyślona

(HUMORESKA).

Panna Irena pochyliła się nad biurkiem i udawała, że robi notatki. W rzeczywistości na skrawku papieru rysowała pajaca, a równocześnie myślała o wczorajszym wieczorku PPW. Ten Jamrocki... Kto by się po nim spodziewał... Bujał, czy też może naprawdę...

Trrrr... Trrrr...

Panna Irena poderwała się i podniosła słuchawkę telefonu, ze zdenerwowania wypuściła ją jednak na biurko.

— Tak, tak, proszę... — mówiła równocześnie. — Jestem! (No, nareszcie ta słuchawka jest przy uchu). — Słucham...

— Panna Irena? — grzmiał w telefonie dyrektor. — Niech pani zatele... zanotuje. Pan Kopacz transmituje dzisiaj wieczorem mecz bokserski „Szczęka“ contra „Pięść“. Pan Frakowicz przeprowadzi transmisję fragmentu balu Tow. Powściągliwości...

— Dobrze, panie dyrektorze...

Powiesiła słuchawkę i zanotowała tuż przy pajacu: „Pan Kopacz — bal Powściągliwości, p. Frakowicz — mecz bokserski Szczęka — Pięść“. Właśnie w studio na górze otwarto drzwi i do sekretariatu Rozgłośni spłynęły dźwięki „Tango Noturno“. Więc właściwie ten Jamrocki dobrze tańczy — wspominała p. Irena — tylko czy on naprawdę...

Panowie Kopacz i Frakowicz, dwaj znani sprawozdawcy radiowi, też nie próżnowali tego karnawału, więc spóźnili się nieco na popołudniowy dyżur. Na biurkach zastali notatki p. Ireny z poleceniami pana dyrektora. Zdziwili sę nieco, ale dyrektor nie lubił dyskusji. Tak wyznaczył, tak być musi...

— — — — — — — —

Wieczorem tego dnia speakerka rozgłośni zapowiedziała:

— Hallo, hallo! Obecnie transmitujemy fragment balu Tow. Powściągliwości. Sprawozdawcą jest p. Kopacz.

Po chwili w tysiącach głośników i słuchawek zabrzmiały słowa sprawozdawcy.

„Hallo, tu mikrofony rozgłośni Z. Jesteśmy na meczu... przepraszam na balu Towarzystwa Powściągliwości. Zainteresowanie publiczności dość duże. Co chwila nowi zawodnicy wstępują na ring... przepraszam, na parkiet. Równocześnie walczy kilka par. Szkoda, że państwo tego nie widzicie. Bal jest prowadzony dość chaotycznie. Trudno rozróżnić poszczególnych zawodników. Hałaśliwa orkiestra przeszkadza mi w transmisji, mam jednak nadzieję, że państwo mnie słyszycie. Mikrofon nasz zainstalowany jest na balkonie, skąd rozciąga się widok na salę. Na lewo w końcu sali jest bufet, do którego co chwilę pędzą zawodnicy i płóczą sobie gardła. Widać jednak, że mecz... przepraszam, bal daje im się we znaki, gdyż wielu już jest całkiem groggy. Jeden pan... przepraszam, zaraz się dowiem... acha, radca Kropelka jest bliski k. o. Zupełnie zawisł na linach bufetu. Pomiędzy stolikami uwijają się sekundanci z ręcznikami, jednak nie chłodzą panów. Gorąco tu nieznośne. Tylko panie ubrane są na te zawody odpowiednio, a właściwie odpowiednio rozebrane... Na prawo sali między sznurami stolików wciąż walczą... to jest tańczą walca różne pary. Panie na ogół są w lepszej formie niż panowie. To już jest zresztą znana rzecz, bo na olimpiadach zawsze też panie były górą. Wiele pań jest niezajętych i przy pomocy szkieł przypatrują się krytycznie zawodnikom, a zwłaszcza zawodniczkom. Taniec, który tańczą, jest trochę podobny do zapasów w stylu francuskim, ale nikt nikogo nie kładzie na razie na łopatki. Widać,

List z Ameryki.

Przed zatargiem kulinarnym w Białym Domu...

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego").

Newark, N. J. w styczniu br



Prez. Roosevelt

Gościnność obywateli demokratycznych stanów Zjednoczonych ogranicza się do niezbędnych form grzeczności. Grzeczność ta oczywiście pozbawiona jest wszelkiego zbędnego konwencjonalizmu, bez względu na okazję, czy miejsce. Przeciętny mieszkaniec St. Zjednoczonych nienawidzi ceremonii, związanych z życiem towarzyskim. Śmiało nawet możnaby powiedzieć, że unika ich przy każdej okazji.

Co prawda prezydent St. Zjedn. i członkowie rządu, jak niemniej ich żony, zwłaszcza z okazji wizyty króla i królowej Wielkiej Brytanii — zmuszeni są do daleko posuniętego formalizmu, do „królewskiego" ceremoniału.

To też już teraz czyni się przygotowania dla zrealizowania szeregu spraw, związanych z wizytą dostojnych gości. Przede wszystkim „miarodajne" czynniki zasięgają pewnych informacyj co do zwyczajów wizytujących gości: a więc spoczynku, odżywiania, np. czy Jego Kólewska Mość woli befsztyk z cebulą lub bez itd.

To wszystko, jakkolwiek wydawać by się mogło błahe, wymaga wielu zachodów. I jakkolwiek J. K. M. król Jerzy VI i królowa Elżbieta zawitają do Stanów Zjednoczonych dopiero późną wiosną bieżącego roku, zarządczyni Białego Domu (rezydencji prezydenta St. Zjedn. — przyp. red.) pani Henry Nesbitt rozpoczęła przygotowania do przyjęcia pary królewskiej już kilka tygodni temu.

Od razu okazało się, że wizyta pary królewskiej stworzy cały szereg problemów, które — jakkolwiek nie są dyplomatyczne — to niemniej wymagają starannego rozwiązania.



Król Jerzy

Na samym wstępie okazało się, że Jego Królewska Mość przepada za pieczeniami ze zwierzyny, za kotletami, befsztykami, zrazami, gdy tymczasem prezydent St. Zjedn. odżywia się rybami, a przede wszystkim różnego rodzaju homarami i jarzynami. Państwo Roosevelt z zasady są abstynentami i poza piwem i winem domowego wyrobu, nie uznawają alkoholu, władca Wielkiej Brytanii zaś nie pogardza od czasu do czasu „kieliszeczkiem" whisky.

Zanim pani Nesbitt dowiedziała się o tym, jaki to gatunek „wody ognistej" przypada Jego Królewskiej Mości do gustu, trzeba było załatwić problem snu. Ustalono przeto, że dostojna para królewska zajmować będzie dwa apartamenty na drugim piętrze Białego Domu. Król zajmować będzie „Pokój niebieski", (gdzie prezydent Lincoln podpisał akt wyzwolenia murzynów), co powinno zgadzać się z niebieskim kolorem piżam, który król uwielbia. Apartament królowej znajdować się będzie naprzeciw w tzw. pokoju różowym.

Jego Królewska Mość ma zwyczaj wstawania o godzinie 7.30 rano, po czym natychmiast po ubraniu się zażywa przechadzki. Pan prezydent natomiast zwykle budzi się o godzinie 8 rano, po czym po nałożeniu narzutki — do godziny 10 czyta poranne dzienniki.

Zapytać należałoby teraz pani Nesbitt czy sekretarz prezydenta starać się będzie nakłonić go do wcześniejszego wstawania, czy też poleci Jego Królewskiej Mości dostarczyć co rano świeży plik porannych dzienników? Jak z powyższego wynika, otoczenie prezydenta St. Zjedn. ma nielada zadanie załatwienia „poważnego" konfliktu, który na szczęście przypuszczać można — nie stanie się powodem międzynarodowych komplikacji dyplomatycznych.

Jerzy Przymusiński,

Jak to było przed 20 laty?

Powstańcze walki o Bydgoszcz

Zwycięskie odparcie ofensywy niemieckiej na froncie północnym w dniach od 1 do 5 lutego 1919 r.

Począwszy od drugiej połowy stycznia 1919 r., **północny front nadnotecki wytyczony zwycięskimi walkami powstańców pod Kcynią, Szubinem, Łabiszynem i Brzozą zdawał się tężeć i krzepnąć.** Polskie siły zbrojne podsuwały się coraz bardziej ku Bydgoszczy, dochodząc miejscami na odległość 10—12 km, jak w Rynarzewie i pod Brzozą.

Próba zgniecenia powstania.

Aby obronić tak ważną placówkę germanizmu i zamknąć powstańcom drogę na Pomorze, postanowił dowódca niemieckich sił zbrojnych w Bydgoszczy, major Klette, w ścisłym współdziałaniu z Soldatenratem, **zebrać takie siły, które by mogły, przełamawszy front powstańczy, odrzucić formacje polskie na odległość, skąd nie byłyby one dla Bydgoszczy groźnymi.** W drugim etapie montowanej przez siebie ofensywy spodziewali się Niemcy doprowadzić do zajęcia Gniezna i Poznania, a tym samym do zgniecenia całego polskiego ruchu powstańczego. Aby więc dla urzeczywistnienia tych planów stworzyć odpowiednie środki, mogące zapewnić powodzenie zebrał Grenzschutz **na odcinku frontu od Nakła do Brzozy przeszło trzy tysiące ludzi, zaopatrując ich obficie w broń maszynową, miotacze min, oraz liczną artylerię** tak polową, jak i ciężką, a ponadto w dwa pociągi pancerne, zbudowane w bydgoskich warsztatach kolejowych.

Zapał i odwaga — zamiast amunicji.

Natarcie niemieckie rozwinęło się na przestrzeni mniej więcej 45 km, **od Kcyni, przez Szubin, Rynarzewo, aż do Nowej Wsi Wielkiej** i prowadzone było z dużym nakładem energii.

Naprzeciw tych zmasowanych sił niemieckich stało po stronie powstańczej **niespełna 2500 ludzi,** rozsypanych po przyfrontowych wioskach i miasteczkach, w formacjach dochodzących najwyżej do kompanii, dowodzonych przez sierżantów, plutonowych lub kaprali. Broni maszynowej było nader skąpo. Kilka armat, do których wiecznie brakowało pocisków. Bez zapasów amunicji. **Jednak luki te wyrównywał u powstańców nadzwyczajny zapał, szaleńcza wprost odwaga i gotowość do poświęcenia za wolność i całość Ojczyzny swego największego dobra — młodego życia.**

Bój o Rynarzewo.

Ofensywa niemiecka rozpoczęła się dnia 30 stycznia 1919 roku huraganowym ogniem artylerii. Następnego dnia rankiem Grenzschutz przeszedł do ataku. Nieprzyjaciel nacierał trzema znacznymi falami na Szubin i Rynarzewo. Cały dzień trwały **uporczywe walki kompanii marynarzy polskich w Rynarzewie z przeważającymi siłami wroga,** wreszcie o godz. 11 w nocy, wystrzeliwsze ostatnie naboje, dzielni obrońcy zostali wyparci z miasteczka.

Dowódca odcinka frontu por. Jan Tomaszewski z zastępcą swoim Ignacym hr. Mielżyńskim natychmiast zorganizowali przeciwnatarcie. Otrzymawszy pomoc w postaci kompanii z Wągrowca pod dowództwem Wesołowskiego oraz niewielki transport amunicji, zarządzili kontratak, aby nie dopuścić do stałego opanowania przez wroga tak ważnej pozycji, jaką było Rynarzewo.

Dnia 1 lutego kompania wągrowiecka wspierana haubicą polową por. Mettlera, ruszyła na zdobycie Rynarzewa. **Miasteczko przechodziło z rąk do rąk wśród gwałtownego ognia.** Jednak siły Grenzschutzu przemogły. Powstańcy zostali zmuszeni do opuszczenia pozycji, a por. Mettler zginął zakłuty bagnetami broniąc swej armaty.

Trzeba było również **wycofać się z Szubina,** na szczęście tylko do pobliskiej wioski Nowy Świat. Wszelkie próby natarcia na Rynarzewo likwidował nieprzyjaciel swą ogromną przewagą ogniową.

Zwycięstwo pod Kcynią.

Dopiero dnia 3 lutego sytuacja uległa zupełnej zmianie. Grenzschutz, który dnia tego znacznymi siłami zaatakował Kcynię, przechwalając się, iż w niej kawę pić będzie, natrafił na niesłychanie zacięty opór powstańców pod dow. Jana Kąkolewskiego. Równocześnie oddziały Sławińskiego i Golniewicza przedarły się na tyły Niemców i uderzyły na nich z drugiej strony. To zdecydowało o zwycięstwie. Grenzschutz rzucił się do panicznej ucieczki. **Powstańcy zdobyli siedem armat, kilkanaście karabinów maszynowych i bardzo znaczne zapasy amunicji.**

Skutkiem tej porażki, cała ofensywa niemiecka montowana i organizowana z tak wielkim nakładem sił, załamała się zupełnie.

Przeciwnatarcie polskie nabrało rozmachu. Dnia 4 lutego wyrzucono Niemców z Szubina, a linia powstańców posunęła się naprzód o blisko 20 km. Nieprzyjaciel wycofywał się wszędzie, pozostawiając w rękach polskich znaczną zdobycz. Jednakże zwycięstwo trzeba było okupić ciężkimi stratami. Dowództwo polskie przystąpiło 5 lutego w godzinach rannych do **dwustronnego ataku na Rynarzewo.** Akcja przeprowadzona planowo udała się w zupełności.

Wspomnienia ks. Buławskiego.

Nadzwyczaj barwny obraz tych zmagań daje **ks. Mieczysław Buławski,** jeden z najświetniejszych pamiętnikarzy powstania wielkopolskiego, w swym dziele „Miasteczko nad frontem". Oto wyjątki:

„Niebawem nastąpił regularny atak piechoty i artylerii na Rynarzewo. Centrum wojska szło na miasteczko, skrzydła okrążały je z boków. Co za siła natarcia, co za wspaniała trzaskanina.

Napór był tak zdecydowany i władny, że Niemcy nie próbowali wcale oporu, pozostawili miasteczko, a tylko silnie osadzili się na dworcu i Zamościu.

Wnet też **zajechał sankami dowódca odsieczy, p. hr. Mielżyński,** otoczony oficerami. Imponującej postaci, z pyszną brodą, w długim do ziemi sięgającym białym futrze, wydawał się niewiastom podobnym do króla polskiego.

Kilkunastu oficerów, najmilszych gości, zasiadło do obiadu naprędce przygotowanego, podczas gdy inni kierowali jeszcze ofensywą na dworzec i Zamość.

Wtem wpada adiutant i melduje, że prawe skrzydło się zachwiało, że zaczyna się cofać.

Poruszenie wśród oficerów. Odzywają się głosy:

— **A no, trzeba będzie Rynarzewo opuścić.**

— Jak to, chcielibyście panowie mieszkańców zostawić na pastwę Niemców, — pytam zatrwożony.

— Zwykłe to dzieje na wojnie. Zdobywa się pozycję, opuszcza w razie potrzeby, by ją znów zająć. — Zresztą zarezerwujemy księdzu miejsce na kuchni polowej.

Może nie byłbym się namyślał i przyjął tę propozycję, gdy hr. Mielżyński się podniósł i ze słowami: — „Proszę zaczekać" — pokój opuścił. Nie kleiła się już rozmowa. Czekaliśmy w napięciu, jak się wypadki rozwiną. Po kwadransie powrócił dowódca i z ujmującym uśmiechem oświadczył:

— Sytuacja uratowana. Ksiądz proboszcz może pozostać.

Dowiedziałem się później, że **sam z karabinem w ręku, jako nigdy niezawodzący mistrz w strzelaniu wziął udział w walce, natchnął żołnierzy nową otuchą i front utrzymał.**

Około drugiej dopiero ustała **bitwa uwieńczona zupełnym zwycięstwem.**

Dworzec i Zamość obsadzili nasi".

Taki był koniec wielkiej ofensywy, którą **Niemcy chcieli zadać śmiertelny cios szerzącemu się jak ogień ruchowi powstańczemu, zgnieść ducha polskiego i z powrotem opanować wymykające im się zrabowane kraje.**

Jednak przemożna wola powstańców, ich ofiarność, nieustraszone męstwo w boju i gorące umiłowanie Ojczyzny, na szczęście zniweczyły te wrogie dążenia.

Tadeusz Abdank.

że nad całością imprezy czuwa sędzia z pałeczką, którą wymachuje przed orkiestrą, rzucając co chwilę uważne spojrzenia na ring, to jest na parkiet.

Hallo! O właśnie teraz sensacja! Radca Kropelka jest jednak znokautowany. Leży jak długi przed bufetem. Sekundanci wynoszą go z sali. Ale już miejsce radcy przy bufecie zajął jakiś nowy zawodnik. Ściąga rękawice — rękawice te są białe, nieprzepisowe — i sięga po kieliszek. Ktoś inny sięga po portmonetkę, ale jej nie znajduje. Wielu panów jest mocno zmęczonych, widać, że wyraźnie spuchli. Panie też się pocą, lecz natychmiast pudrem naprawiają uszkodzenie twarzy... W ogóle zawody... bal nie jest zbyt ciekawy, nie wszyscy są fair, niektórzy uciekają się do niedozwolonych chwytów. Inni robią uniki przed sekundantami. Widać też wyraźnie, że niektóre panie unikają kolan partnerów, którzy mają słabe pojęcie o należytej pracy nóg. Pomimo wszystko panie odznaczają się większą agresywnością i w defensywie wykazują zdumiewającą technikę, zmuszając przeciwników do kapitulacji. O, hallo! Właśnie odezwał się końcowy gong — runda taneczna skończona. Zawodnicy rozchodzą się i nawzajem odprowadzają do rogów... do stolików. Największa ilość mocno już pływających panów zdąża do bufetu, gdzie wzajemnie się podpierają. Ring... Parkiet opustoszał. Nie wiadomo, kto właściwie wygrał.. Na tym kończymy transmisję.

— — — — — — — —

Zanim zdumieni słuchacze zdołali ochłonąć, z głośników radiowych popłynęły nowe słowa.

— Hallo! Proszę państwa, jesteśmy na sali balowej... sali sportowej, skąd transmitować będziemy fragmenty meczu KS „Szczęka" przeciwko KS „Pięść", czy też odwrotnie. Nastrój na sali jest niezwykły. Wszystkie światła zgaszone i tylko nad parkietem, przepraszam nad ringiem pali się jedno światło. Wokół ringu siedzi publiczność i wyczekuje na dźwięk orkiestry, żeby na tym podwyższeniu ruszyć do tańca. Dziwne jednak, że mało tu widzę pań, a natomiast dużo jest panów i młodzieży. Toalety pań przeciętne, zresztą panie dotąd się nie rozebrały. Panowie w ubiorach zwykłych. Zwraca na siebie uwagę tylko jeden pan w białych spodniach i białym swetrze. Pan ten wstępuje na podwyższenie i staje w rogu niedbale oparty o liny. Ciekawe, co będzie dalej? Prawdopodobnie jest to wodzirej. Nikt jednak nie śpieszy do tańca, nie widzę też orkiestry, natomiast na sali rozlegają się gwizdy i tupania nóg. Widocznie publiczność się denerwuje, że orkiestry nie ma. A jednak... Z dwóch stron wchodzą na parkiet dwaj młodzi ludzie. Są ubrani bardzo dziwacznie, jak na plażę. Zdejmują płaszcze kąpielowe i kłaniają się wytwornie na wszystkie strony. Są w trykotach i dziwię się, że im nie zimno. Tylko rękawice mają bardzo grube. Wodzirej daje teraz znak i jakiś pan uderza w kawał blachy. Na ten dźwięk obaj młodzi ludzie doskakują do siebie. Wymachują rękoma i tańczą wokół siebie. Jest to trochę podobne do Lambeth walka. Kiedy jednak biorą się w objęcia, wodzirej krzyczy zaraz „brek!" i odpędza ich od siebie. Jeden z nich, taki w czarnych spodenkach, uderza mocno drugiego w czerwonych spodenkach w twarz. Naprawdę, oni zaczynają się bić! To niesłychane! Gdzie policja? Gdzie gospodarze? Publiczność krzyczy i jeszcze obu panów zachęca do bicia.

Naprawdę przykry i niehonorowy sposób załatwiania porachunków. Ciekawe, o co im poszło?... O, teraz jeden pada. Zamiast mu pośpieszyć z pomocą, publiczność jeszcze tamtemu bije brawo... To niesłychane! Muszę zawiadomić policję, więc kończę transmisję...

— — — — — — — —

Taki to zamęt w eterze wywołała panna Irena, posyłając sprawozdawcę sportowego na bal a sprawozdawcę karnawałowego na mecz bokserski.

Józef Kołodziejczyk.

•Nauka•Literatura•Sztuka•

HENRYK KUMINEK.

Pamflet na Kluchosława.

Polska z czasów rozbiorów w oczach dzisiejszego dziennikarza.

Dawno mi się już nie zdarzyło, żeby jakaś książka tak mnie do siebie przykuła, tak się kazała od razu, za jednym zamachem, od początku do końca, przeczytać Wziąłem ją w ręce niemal gorącą, niemal prosto z wydawniczego pieca i nie odłożyłem aż po przeczytaniu ostatniego zdania, które brzmi:

— Uff, przecież się to nudziarstwo nareszcie skończyło!

Jeśli chodzi o tę książkę, zdanie to jest zupełnie nieprawdziwe. Wszystko można o niej powiedzieć: **że złości, że budzi protest, że denerwuje, czasami nawet, że brzydzi.** Ale nigdy, że nudzi. Nie może przecież nudzić książka, w której łączy się i temat frapujący i ważny i sposób przedstawienia niezwykły, oryginalny, zaciekawiający najbardziej zblazowanego czytelnika.

Jakaż to książka?

Otóż to: najtrudniej mi przychodzi wymienić tytuł, który się autorowi wybitnie nie udał. Jest pretensjonalny, nie bardzo smaczny i — co najgorsze — nieprawdziwy. Tytuł książki **Karola Zbyszewskiego** brzmi: **„Niemcewicz od przodu i tyłu"** (wyd. „Rój", w Bydgoszczy u Gieryna). A w książce Niemcewicz jest właściwie tylko pretekstem. Ten Niemcewicz od przodu i ten od tyłu. Chodzi o zupełnie co innego: o epokę, o tło obyczajowe, o ludzi i zdarzenia ze smutnego okresu rozbiorów Polski.

Żeby sobie zdać sprawę z charakteru tej niezwykłej książki, trzeba najpierw przypomnieć, kim jest autor. Na osobowość Karola Zbyszewskiego składają się dwa elementy i one oba decydująco ukształtowały jego książkę. Przede wszystkim jest on **dziennikarzem, ciętym i często konfiskowanym** (to też w dzisiejszych czasach zaleta!), **felietonistą** wileńskiego „Słowa" i „Prosto z mostu". I jest z wykształcenia **historykiem.** Książka „Niemcewicz od przodu i z tyłu" jest właśnie odrzuconą pracą doktorską. Odrzuconą chyba nie ze względu na ilość wiedzy i faktów. Jest ona przecież owocem siedmioletnich studiów w archiwach i bibliotekach. Każde niemal zdanie, **każdy sąd znajduje uzasadnienie.** Wszystko jest poparte odsyłaczami do obejmującej 193 pozycje bibliografii. Nie wiem, czy uczeni znajdą braki w materiale historycznym. Wiem jednak na pewno, że profesorowie nie zgodzą się na formę tej książki. Już się nawet nie zgodzili: nie przyjęli jej jako pracę doktorską.

Książka jest bowiem napisana po dziennikarsku. Żywo, atrakcyjnie, aktualnie. Aktualnie przede wszystkim, bo stosunek Zbyszewskiego do przeszłości — mimo wiedzy historyka — nie ma w sobie nic z postawy historyka. **Zbyszewski traktuje materiał historyczny zupełnie tak samo jak materiał, który przynosi bieżąca chwila.** Tak samo silnie reaguje na podłości i nadużycia ludzi z epoki Stanisława Augusta, jak na różne wybujałości ludzi dzisiaj świecących z kandelabrów. Zbyszewskiego dziś bolą rozbiory Polski i winę za nie znajduje nie we wpływach obcych czy w igraszce losu, ale w małości ludzi owych czasów, w potwornym zepsuciu obyczajów, w upadku moralności prywatnej i publicznej.

Szukam określenia dla rodzaju literackiego, który reprezentuje ta książka, i znajduję tylko jedno: **pamflet.** Pamflet, dziś zaniedbany i odsądzony od wszystkiego, miał niegdyś ważne znaczenie w życiu publicznym. Był narzędziem walki w czasach, gdy literatura nie była rzeczą obojętną i obcą społeczeństwu, gdy brała czynny udział w sprawach publicznych. Zbyszewski nie napisał romansu biograficznego Niemcewicza, zasłużonego pisarza i żołnierza Kościuszki, napisał **pamflet na ostatniego króla polskiego Stanisława Augusta Poniatowskiego.**

Akurat się złożyło, że dokoła tego smutnego monarchy powstało ostatnio dużo hałasu. Głośnego hałasu z powodu cichego pogrzebu. Zwłoki króla przywieziono z Petersburga i pochowano cichcem w poleskim Wołczynie. Przeciw temu protestowano, oburzano się, wołano: na Wawel! Wysuwano dwa argumenty: jeden prawny, logiczny, że koronowanemu królowi polskiemu należy się pewien splendor pośmiertny. Drugi argument pięknoduchów z „Wiadomości Literackich", że **Stanisław August położył wiekopomne zasługi dla kultury polskiej.**

Zbyszewski nie zostawia na Stanisławie Auguście suchej nitki. Przedstawia go z pasją i z pogardą jako tchórza, głupca, kobieciarza, fanfarona, nazywa go najczęściej **„Kluchosławem"** (klucha — babsztyl). Nawet jego zasługi dla kultury i rozbudowy Warszawy stawia pod znakiem zapytania. „Maleńkie Łazienki" to ostatecznie jedyny owoc tych olbrzymich sum (wydanych przez Poniatowskiego), za które przeciętny cieśla potrafiłby upiększyć całą Warszawę i jeszcze ufundować piramidę dla Pragi".

Zbyszewski nie oszczędza zresztą nikogo. Pieni się na targowiczan-„rublochapów", na sprzedajnych biskupów, niegodnych swego urzędu, na zdegenerowaną arystokrację, płaszczącą się przed moskiewskim chamstwem. I patriotom wyrzuca zbytnie oglądanie się na obcą pomoc, nadmiar względów dla króla i zdrajców, a wreszcie — nawet **kurczowe trzymanie się uchwalonej przez nich konstytucji Trzeciego Maja.** Jaskrawo maluje tło obyczajowe, brud, nieuctwo, rozpustę, fałszywe religiańctwo.

Książka jest miejscami irytująca, miejscami przerażająca. Złości czasami zbyt już swobodny język, denerwuje czarny zestaw barw. Ale mimo to — zdaje się, **że jest to książka potrzebna.** Potrzebna, bo aktualna. Ten **pamflet na czasy Stanisława Augusta może być bardzo pożytecznym ostrzeżeniem i dzisiaj.**

O równowagę ideową

w Polskiej Akademii Literatury.

Jak donoszą oficjalne komunikaty i plotki literackie, skład Polskiej Akademii Literatury ma ulec powiększeniu. Opinia społeczeństwa wysuwa m. in. kandydatury na nowych członków w osobach **Artura Górskiego,** tegorocznego laureata nagrody państwowej, **Zofii Kossak** — czołowej pisarki katolickiej i **Stanisława Miłaszewskiego** — katolickiego poety i dramaturga, prezesa Zjednoczenia Pisarzy Katolickich. Katolicka „Kultura" podkreśla, że wejście tych pisarzy w skład Polskiej Akademii Literatury dałoby rękojmię **większej równowagi ideologicznej, której brak niejednokrotnie dawał się do tej pory odczuwać.**

Mistrzowie malarstwa polskiego.

Malarstwo polskie ma piękny dorobek, wielkie nazwiska mistrzów — ciągle jednak za mało się o nich wie, nie tylko zagranicą ale i w Polsce. Przyczynia się do tego niski na ogół poziom wychowania estetycznego (choćby w szkołach), a także brak odpowiednich, popularnych i dostępnych, wydawnictw. Ważną lukę wypełnia pod tym względem krakowskie Wydawnictwo S. A. Krzyżanowski, rozpoczynając serię „Imago Poloniae" cyklem: Mistrzowie. Z mistrzów malarstwa polskiego na pierwszy ogień poszedł oczywiście **Jan Matejko.** Tom „Matejko" przedstawia się pięknie zarówno pod względem formy zewnętrznej jak treści. Kilkadziesiąt rotograwiurowych reprodukcyj daje pełne pojęcie o bogatej twórczości wielkiego malarza, którego stulecie urodzin obchodziliśmy w zeszłym roku. We wstępie bardzo ciekawie nakreślił sylwetkę Matejki i wszechstronnie scharakteryzował jego twórczość znany historyk sztuki **dr Edward Łepkowski,** którego ustąpienie ze stanowiska dyrektora Muzeum Miejskiego w Bydgoszczy ciągle jeszcze jest stratą niepowetowaną. Tom „Matejko" ukazał się również z tekstem francuskim i angielskim, co niewątpliwie ma wypełnić ważne zadanie w zakresie **propagandy sztuki polskiej.** Wydawnictwo „Imago Poloniae", odznaczające się obok innych zalet niską ceną, będzie się niewątpliwie rozwijać. W Bydgoszczy u Gieryna.

Trzeba zmienić obyczaje teatralne.

Młody literat i publicysta warszawski Alfred Łaszowski poruszył odważnie na łamach „Prosto z mostu" sprawę **palącej konieczności reformy obyczajów, panujących w teatrach warszawskich.** Łaszowski twierdzi z całą stanowczością, że w opanowanych przez żydów teatrach Towarzystwa Krzewienia Kultury Teatralnej panoszy się ciągle terror erotyczny, przypominający czasy przedwojenne, gdy zawód aktorski był jeszcze bardzo swoiście traktowany **„Aktorka musi się wykupić. Ról za darmo nie dają".**

„Dlaczegóż ani Boy, ani Słonimski nie zwrócili uwagi na teatralny handel żywym towarem? — pisze Łaszowski. — Dlaczego? Naiwne pytanie. **Szantaż erotyczny jest integralnym składnikiem życia ułatwionego, tkwi w naturze semickich obyczajów, uświęcony od dawien dawna we wszystkich stolicach Europy".**

Łaszowski protestując przeciw temu, „aby gromada starszych panów robiła ze sceny polskiej dom publiczny" zaznacza, że dowód prawdy swoich argumentów potrafi przeprowadzić w procesie sądowym.

Jak się należało spodziewać, atak Łaszowskiego wywołał odpowiedź z dwóch stron. **Zarząd główny Związku Artystów** Scen Polskich opublikował w prasie list, w którym wzywa autora artykułu, aby „wskazał konkretnie osoby, które uprawiają szantaż erotyczny w teatrach". W przeciwnym razie zarząd Zaspu będzie uważał wystąpienie p. Łaszowskiego „za bezprzykładne oszczerstwo".

Z drugiej strony T. K. K. T. oraz dyrektorzy Teatrów Narodowego, Nowego, Polskiego, Małego i Letniego w Warszawie **wnieśli skargę o zniesławienie** przeciwko p. Stanisławowi Piaseckiemu, redaktorowi tygodnika „Prosto z mostu", oraz p. Alfredowi Łaszowskiemu, autorowi artykułu pt. „Obyczaje teatralne".

Rozprawa sądowa zapowiada się ciekawie. Nie wiemy, czy Łaszowski potrafi udowodnić sprawy, które są trudne do udowodnienia. Dobrze jednak się stało, że **nareszcie ktoś poruszył głośno przykre rzeczy, o których się szeptało po kątach, a którym nikt nie miał odwagi się przeciwstawić.** Bez względu na wynik rozprawy — dobrze jest, że na te sprawy padnie trochę światła.

Kronika literacka.

Polityka tłumaczeń z literatur zagranicznych ciągle jeszcze budzi poważne zastrzeżenia z powodu swej przypadkowości, przyznać jednak trzeba, że coraz więcej zaniedbań się odrabia, zwłaszcza na odcinku literatury francuskiej. Zasługą „Roju" jest np. przyswojenie czytelnikom polskim powieści popularnego we Francji Edwarda Estannie. Ostatnio wyszła jego „Tajemnicza bohaterka", odznaczająca się sensacyjną intrygą i prawdziwą kulturą pisarską. — Z innych tłumaczeń trzeba zapisać na dobro „Roju" dwie frapujące książki z zakresu medycyny, opracowane bardzo kulturalnie po literacku. Jedna to pamiętnik wybitnego lekarza angielskiego Jerzego Sawy (z pochodzenia Rosjanina) pt. „Jak zostałem chirurgiem". Druga — to książka Alicji Tisdale Hobart pt. „Yang i Yrn", przedstawiająca z pasją przeżycia ofiarnego lekarza amerykańskiego i jego żony w Chinach. — Z powieści sensacyjnych na uwagę zasługuje Wilhelma Speyera „Historia jednej nocy", mająca nie tylko pomysłową fabułę ale i ciekawe spojrzenie na świat i ludzi.

Poezja ciągle jest niepopularnym rodzajem wydawniczym, to też na uwagę zasługuje wysiłek F. Hoesicka, który z uporem wydaje tomiki poezji. Ostatnio wyszedł nowy tom tradycyjnych i wynoszących się ponad poprawność wierszy Witolda Zechentera pt. „Inne chwile". Debiutem, dość szczęśliwym i zwiastującym ciekawą sylwetkę poetycką, są „Bezdomne wiersze" Bohdana Zieniewicza. Ukazały się też przekłady Leopolda Lewina z wybitnego niemieckiego poety katolickiego Rainera Marii Rilkego, który ciągle jeszcze za mało jest znany w Polsce. Czytelnicy „Dziennika Bydgoskiego" poznali wiersze Rilkego w znakomitym przekładzie Alfreda Kowalkowskiego. (Poezje — jak inne książki — w Bydgoszczy u Gieryna).

Nowa powieść Wandy Miłaszewskiej „Bogactwo" jest bodaj najlepszym osiągnięciem konkursu Księgarni św. Wojciecha. Jest to powieść popularna o wyraźnym, jednak nie natrętnym, morale. Ideologia katolicka, urzeczywistnienie nakazu trudnego a porządnego życia — łączy się z umiarem artystycznym i jasnością budowy powieści. Najsilniejsze karty to oryginalne obserwacje z Gdyni, ciekawy rzut oka na interesy i nędzę rosnącego portu. Wyd. Ks. św. Wojciecha, w Bydgoszczy u Gieryna.

Sieroszewski po francusku. W Paryżu pojawił się przekład książki Wacława Sieroszewskiego „Ol-Soni-Kisan" w przekładzie Jacqueline Faury-Deguisne przy współpracy Józefa Teslara. Książka nosi po francusku tytuł „La danseuse coréenne" i jest siódmą książką Sieroszewskiego przełożoną na francuski.

Doniosłe odkrycie archeologiczne.

Przy pracach ziemnych nad umocnieniem fundamentów pałacu Kancelarii Apostolskiej dokonano interesującego odkrycia archeologicznego. Wykopano mianowicie pięć wspaniałych płaskorzeźb rzymskich z I w., przedstawiających triumf Minerwy, Marsa oraz religijną procesję, jak się zdaje, tzw. „ara pacis", wszystko świadczące o wysokiej kulturze artystycznej. Dr Maggi z dyrekcji muzeów papieskich dostrzegł na tych płaskorzeźbach postać Tyberiusza i jest zdania, że pochodzą one z wspomnianej przez Swetoniusza arki Tyberiusza, po której ślad zaginął. Rzeźby zostały prawdopodobnie usunięte ze zrujnowanej i przeznaczonej już na rozbiórkę arki, aby przechować je w innym miejscu, o którym wkrótce zapomniano. Stało się to zapewne za czasów papieża Damazego (367—384), który wzniósł bazylikę ku czci św. Wawrzyńca, włączoną z czasem i zastąpioną pałacem Kancelarii.

Kronika muzyczna.

Muzykom w Niemczech nie wolno używać pseudonimów. Ostatnio wyszło w Niemczech rozporządzenie, na mocy którego wszyscy impresariowie i kierownicy agencyj koncertowych mają surowo wzbronioną współpracę w pismach muzycznych bądź też jakąkolwiek działalność muzyczno-krytyczną. Poza tym wyszło rozporządzenie zabraniające artystom-muzykom używania pseudonimów bez specjalnych zezwoleń. Kary, przewidziane za przekroczenie tych przepisów, są bardzo surowe.

Ladis Kiepura w La Scala. W teatrze „La Scala" w Mediolanie wystąpił Ladis Kiepura w roli Rudolfa w „Cyganerii" Pucciniego. Debiut jego na pierwszej włoskiej scenie lirycznej był nader udatny.

Balet „Pan Twardowski" w operze antwerpijskiej. Opera antwerpijska wyraziła zgodę na projekt swego baletmistrza, lwowianina p. Władysława Karneckiego, wystawienia jeszcze w bieżącym sezonie baletu Ludomira Różyckiego „Pan Twardowski".

Kronika plastyczna.

Przed wystawą grafiki, poświęconej tematom wojskowym. Marszałek Polski Śmigły-Rydz i J. E. ks. kardynał dr Hlond, Prymas Polski, raczyli przyjąć protektorat nad poznańską wystawą współczesnej grafiki, poświęconej tematom wojskowym. Wystawa ta, posiadająca wielkie znaczenie propagandowe, odbędzie się na wiosnę br. w Poznaniu przy współudziale wszystkich polskich artystów-grafików. Komitetowi organizacyjnemu udało się uzyskać od władz wojskowych i instytucyj społecznych liczne nagrody pieniężne. Bliższych informacyj udziela komitet wystawy (dr Alfred Brosig, Poznań, Muzeum Wielkopolskie) oraz pp. prof. Stanisław Ostoja-Chrostowski — Warszawa, Jerzy Hoppen — Wilno, Ludwik Typrowicz — Lwów i Józef Pochwalski — Kraków.

Kronika teatralna

„Pani Bovary" w przeróbce scenicznej. Maria Malicka na otwarciu swego drugiego teatru wystąpiła jako „Pani Bovary", w sztuce z powieści Flauberta, przerobionej na scenę przez Zofię Nałkowską. Z Flauberta zostało w sztuce to, co w powieści było najmniej ważne — fabuła. Sztuka ma powodzenie wśród publiczności.

Odznaczenie zasłużonego aktora. Wacław Nowakowski, artysta dramatyczny i reżyser Teatru im. J. Słowackiego w Krakowie, który niedawno obchodził jubileusz 30-lecia pracy scenicznej, odznaczony został ostatnio kawalerskim krzyżem „Polonia Restituta".

—«:»—

ALFRED KOWALKOWSKI

Bez słów.

W dymiącej czerni dźwięczny metal,
w odległych oczach wonna mgła;
niedoczytany dzień w gazetach,
chłód, papierosy, ty i ja.

I więcej nic. Lecz to wystarczy
na twe milczenie — moją dal.
I z każdą chwilą jestem starszy,
i cięży mi półmroku stal.

Blask lampy rozpełzł się po stole,
szyby zatopił głuchy deszcz.
Nie wiem, skąd zmarszczka na twym czole,
lecz czuję myśli twe — jak zmierzch.

W tym tłumnym zgiełku chcesz daremnie
ponad samotność swoją wyjść —
i trwasz tu obca i beze mnie
jakby zerwany z życia liść.

Lecz w tej tęsknocie, w tym spojrzeniu
do ciebie nagle wracam znów —
jak gdyby z innych światów przeniósł
ktoś mnie nad ciżbą ludzkich głów.

I oto znów w twych oczach pałam;
rozpędzasz dłonią smutny dym —
i w tym uśmiechu jesteś cała:
jedyne ciepło przyszłych zim.

Rozmaitości polityczne.

„MŁODE POKOLENIE CHŁOPÓW“.

Państwowy Instytut Kultury Wsi wydał pierwszą swoją publikację, pióra swego dyrektora, dr. Józefa Chałasińskiego, pt. „Młode pokolenie chłopów“ (Procesy i zagadnienia kształtowania się warstwy chłopskiej w Polsce) z przedmową prof. Floriana Znanieckiego, w 4 tomach, Tom I — Społeczne podłoże ruchów młodzieży wiejskiej w Polsce, tom II — Świat życia, pracy i dążeń kół młodzieży wiejskiej, tom III — Rola kół młodzieży wiejskiej w społeczno-kulturalnych przeobrażeniach wsi, tom IV — O chłopską szkołę. Praca ta oparta jest na 1544 życiorysach młodzieży wiejskiej, rekrutującej się ze wszystkich organizacyj, a centalnym jej zagadnieniem jest kształtowanie się warstwy chłopskiej w Polsce.

UWOLNIENIE WANDY LEWICKIEJ Z WĘZIENIA.

Jedna z głównych oskarżonych w wielkim procesie komunistycznym, Wanda Lewicka, skazana przez sąd apelacyjny na 3 lata więzienia, do czasu uprawomocnienia wyroku, wypuszczona została na wolność za kaucją 2500 zł z więzienia w Lublinie, gdzie przebywała 13 i pół miesiąca, tj. od ogłoszenia wyroku w sądzie okręgowym. Obrona Lewickiej kilkakrotnie starała się o zwolnienie jej z więzienia, ponieważ stan zdrowia oskarżonej pogorszył się w ostatnich czasach do tego stopnia, że powstała konieczność systematycznego leczenia. Lewicka wyjechała z Lublina do rodziny.

A JEDNAK STAROSTOWIE BĘDĄ ZASIADAĆ W SEJMIKACH POWIATOWYCH.

Najwyższy trybunał administracyjny ogłosił wyrok, uchylający uchwałę sejmiku wojewódzkiego w Poznaniu, w myśl której starostowie przestali być członkami sejmików powiatowych, przywracając tym samym starostom powiatowym poprzednio posiadane prawo zasiadania w sejmikach w charakterze członków.

800 milionów na wojsko

Zbyt szczupły budżet wojska wobec konieczności obronnych.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 4. 2. Na porządku dziennym piątkowego posiedzenia sejmowej komisji budżetowej rozpatrywany był budżet Ministerstwa Spraw Wojskowych. Budżet ten przyjęto bez dyskusji.

Referent **pos. Pikusa** stwierdził, że preliminarz utrzymany jest na poziomie budżetu bieżącego **(800 milionów)** i na ogół nie odbiega w swej wysokości od rozmiarów budżetów z lat kryzysowych mimo narastających z każdym rokiem potrzeb. Wzrost koniecznych wydatków na przygotowania techniczne powinien pociągnąć za sobą automatycznie zwiększenie budżetu wojska, o co zresztą usilnie zabiega Ministerstwo Spraw Wojskowych.

Przygotowania militarne.

Następnie referent omówił postęp przygotowań obrony narodowej. Zarówno stan zdrowotny poborowych jak i przygotowanie wojskowe i fizyczne przed służbą wojskową jest obecnie zupełnie zadowalające. Referent stwierdził, że uzbrojenie i zaopatrzenie techniczne wojska stoi obecnie na wysokim poziomie, udało się przełamać trudności finansowe, osiagając znaczny postęp.

Prace gospodarcze.

Również na zagadnienie przygotowania gospodarczego zwrócono uwagę, konieczna jest jednak współpraca ze społeczeństwem, aby osiagnąć odpowiednie wyniki. Wreszcie referent zwrócił uwagę na udział wojska w pracy rozbudowy przemysłu, szczególnie podkreślając rozbudowę COP.

Powiększyć budżet.

W zakończeniu pos. Pikusa zaznaczył raz jeszcze, że nasz budżet wojskowy jest zbyt szczupły i nie stoi w odpowiednim stosunku do olbrzymich sum wydawanych na zbrojenia przez naszych sąsiadów. Polska posiada ogromne i dotychczas niewyzyskane siły i zasoby, na których można niewątpliwie oprzeć przyszły jej rozwój i potęgę.

Następnie przemawiał **min. Kasprzycki,** który w mowie swej omówił ogólne wytyczne pracy M. S. Wojsk. Po jego mowie odbyła się dyskusja.

P. pos. Sommerstein (koło żydowskie) ponawia deklarację pełnej gotowości do obrony Ojczyzny i kończy nast. zwrotem: „Na każde wezwanie w każdej potrzebie społeczeństwo żydowskie gotowe jest do wszelkich ofiar dla obrony granic i ugruntowania mocarstwowego stanowiska Polski. Żadne wybuchy nienawiści, żadne wyczyny demagogii, żadne objawy czy zapowiedzi dyskryminacji nie osłabią w niczym tej naszej gotowości“.

Posłowie ukraińscy w tym roku nie przyszli na obrady i powstrzymali się od składania deklaracji, co ma swoją wymowę.

Pierwszy dzień w procesie

o wielotysięczne nadużycia

w kolej. „Bocznicy Portowej” w Grudziądzu.

Grudziądz. Wśród olbrzymiego zainteresowania rozpoczął się we wczorajszy piątek głośny proces, będący epilogiem olbrzymich nadużyć, ujawnionych w tut. kolejowej bocznicy portowej. **We wczorajszym numerze naszego pisma podaliśmy nazwiska oskarżonych oraz szczegóły wielkich nadużyć przez nich popełnionych.** Dzisiaj możemy czytelników naszych zapoznać **z dalszymi szczegółami tej sensacyjnej afery.** Według aktu oskarżenia, 4 maja 1926 r. powstała w Grudziądzu spółka pod nazwą „Bocznica Portowa”, której celem było eksploatowanie bocznicy kolejowej nad Wisłą w Grudziądzu, a jej udziałowcami są gmina m. Grudziądza, firmy Herzfeld i Victorius, Schulz i Rosanowski. Eksploatacja w bocznicy polegała na odbiorze i nadawaniu wszelkich wagonowych ładunków, podstawionych na własnej bocznicy. Wszelkie związane z tym czynności załatwiała **pracowniczka „Bocznicy Portowej” Borucka,** która była **jedyną urzędniczką spółki.** Celem ułatwienia rozliczeń z P. K. P. uzyskała spółka w ekspedycji towarowej konto kredytowe, a należności przewozowe regulowano poleceniami kredytowymi. Pod koniec 1937 r. **P. K. P. wypowiedziały spółce kredyt, stwierdzając na koncie zaległości w wysokości 11.000 zł.** O powyższym zarząd spółki **zawiadomił prokuratora, wysuwając podejrzenie sprzeniewierzenia tej kwoty przez urzędników ekspedycji towarowej przy pomocy Boruckiej.** Wszczęte śledztwo dało rezultaty **wprost sensacyjne.** Rzeczoznawcy ustalili, że oskarżeni od połowy 1932 r. poczęli dopuszczać się sprzeniewierzeń pieniędzy P. K. P. w ten sposób, że **z wiedzą i zgodą Boruckiej wypełniali polecenia kredytowe „Bocznicy Portowej” na wyższe kwoty niż wynosiły należności przewozowe, a stąd powstającą w kasie nadwyżkę gotówkową przywłaszczali sobie.** W dniach 1 lub 15 każdego miesiąca, kiedy „Bocznica Portowa” musiała wyrównać konto kredytowe, a Borucka nie miała na to potrzebnej sumy, **oskarżeni dawali jej brakującą kwotę z kasy towarowej na wpłatę do kasy stacyjnej,** lecz bezpośrednio po tym ponownie wystawiali **fałszywe polecenia kredytowe, aby ukryć powstałe braki w kasie towarowej.** Ogólna suma bezprawnie dopisana w powyższy sposób przez oskarżonych urzędników kolejowych w ciągu **4 lat wynosi 305.581,40 zł.** Pieniądze sprzeniewierzone w „Bocznicy Portowej”, oskarżona Borucka dawała swemu narzeczonemu **Gerardowi Krajewskiemu,** a wedle jej wyjaśnień otrzymał on **około 40.000 zł.** Oskarżeni w toku śledztwa częściowo przyznali się do zarzucanych im przestępstw, zaś Borucka przyznała się całkowicie do winy, natomiast Krajewski twierdził, że otrzymał od Boruckiej około 15.000 zł, które przegrał w karty lub w ruletkę. Z wyjaśnień Boruckiej wynika, że Krajewski znał źródło pochodzenia pieniędzy, a nieraz natarczywie ich się domagał.

Wyjaśnienia oskarżonych w pierwszym dniu rozprawy przeciągnęły się do późnego wieczora. Zainteresowanie licznej publiczności skoncentrowało się na zeznaniach **osk. Boruckiej, która bardzo silnie obciążyła swego b. narzeczonego Krajewskiego. „Ja niczego dla si^bie nie wzięłam — mówiła — wpadłam w sidła szantażysty i hulaki, który mnie zniszczył. Popełnianie nadużyć udawało się, gdyż od roku 1930 nie było w Bocznicy Portowej rewizji!”**

Rozprawie przewodniczy wiceprezes S. O. dr Jodłowski przy udziale sędziów-wotantów dr. Pikora i Piłata. Oskarżycielem jest pprok. Kaczanowski, biegłym zaprzysiężony rewizor ksiąg Paul.

Dziś, w sobotę nastąpią zeznania pierwszych świadków. M. in. zeznawać będą wybitni przedstawiciele sfer przemysłowych Pomorza z pp. dyr. inż. Józefem Sztegerem, inż. Partyką, prokurentami Kazimierzem Lewandowskim, Michałem Piotrowiczem i Eugeniuszem Blattonem.

Lord Halifax nie wiele powiedział.

Londyn, 4. 2. (PAT) Minister spr. zagr. lord Halifax wygłosił wczoraj wieczorem na zgromadzeniu parti konserwatywnej w Hull obszerne przemówienie, oświadczając: Nie należę do tych, którzy uważają wojnę za nieuniknioną i — moim zdaniem — ci, którzy twierdzą, jakoby **istotnie była ona nieunikniona nie służą dobrze sprawie pokoju.** Ale nie wystarczy jedynie pragnąć pokoju, należy również podejmować aktywne kroki, aby pokój zapewnić.

Podkreślając następnie, że wizyta w Rzymie była jednym z takich kroków, lord Halifax powitał z zadowoleniem poprawę w stosunkach brytyjsko-włoskich.

Nawiązując do przemówienia kanclerza Hitlera, lord Halifax oświadczył: „Oświadczenie kanclerza Hitlera, że Niemcy muszą eksportować lub zginąć, jest prawdziwe niewątpliwie w stosunku do Niemiec, ale jest też **na pewno prawdziwe w stosunku do W. Brytanii“.**

Kanclerz Hitler zapowiedział długi okres pokoju. Nikt nie pragnie goręcej ode mnie, aby ta jego zapowiedź została spełniona. Gdyby się światu udzieliło prawdziwego zapewnienia pokoju, to handel się ożywi i okaże się możliwy rozwój gospodarczy, z którego wszyscy skorzystają.

Lord Halifax wspomniał następnie o zawartym w ostatnich dniach porozumieniu węglowym brytyjsko-niemieckim. „Życzliwie witam to porozumienie — mówił minister — jako bardzo praktyczne przyczynienie się **na rzecz współdziałania między obu krajami.**

Nawiązując następnie do innych ustępów mowy kanclerza Hitlera dotyczące stosunków Niemiec z W. Brytanią i innymi mocarstwami, lord Halifax zaznaczył, że byłoby bezcelowym wszczać rozmowy, mające na celu osiągnięcie ogólnego porozumienia we wszystkich sporach, aspiracjach i pretensjach, dopóki nie stworzy się korzystnej atmosfery.

Zona Gandh'ego w areszcie.

Rajkot (Indie Bryt.), 4. 2. (PAT). Aresztowano tu żonę Gandhiego za podburzanie ludności cywilnej **do nieposłuszeństwa władzom.**

Zdarzenia i ludzie.

Pasta do zębów a polityka.

Na tym miejscu przed kilku dniami podaliśmy czterowiersz, reklamujący mydło i pastę do zębów pod nazwą Ozon. Autorka tego czterowiersza reklamująca w ten sposób swoje wyroby ogłosiła obecnie w ozonowej „Gazecie Polskiej“ oświadczenie, z którego wynika, że wypuszczenie pasty do zębów pod nazwą „Ozon“, nie ma żadnego związku z nazwą O. Z. N., będącej skrótem nazwy Obozu Zjednoczenia Narodowego. Zmuszona jestem zabrać głos publicznie i prosić o wyjaśnienie — pisze dr. Świtalska — że pasta do zębów „Ozon“ zawdzięcza swą nazwę właściwościom wybielającym i orzeźwiającym, upodobniającym ją do powszechnie znanego działania gazu, zwanego ozonem oraz, że i inne środki kosmetyczne mojego laboratorium nie mają żadnych jawnych ani ukrytych właściwości politycznych.

POPULARNOŚĆ PANA POSŁA.

Prasa doniosła, że ozonowy poseł Jan Pieniążek w wyborach miejskich w Przeworsku, „aczkolwiek znajdował się na drugim miejscu listy nr 1, zgłoszonej przez OZN (w okręgu II — jedynym, w którym wybory się odbyły) — otrzymał najmniejszą ilość głosów i mandatu radnego nie otrzymał. Ano, ludność Przeworska miała teraz sposobność powiedzieć p. Pieniążkowi, co o nim myśli i czy ma do niego zaufanie“.

Ponieważ jest to już trzeci wypadek przepadnięcia w wyborach samorządowych posła, należy stwierdzić, że łatwiej dziś być wybranym do sejmu niż do rady miejskiej.

O PICIU PIWA I PIWIARNI.

Na łamach krakowskiego organu Str. Ludowego „Piast“, autor podpisany literą **W.** odpowiada na otrzymane listy od członków stronnictwa.

„Nie zgadzam się z twierdzeniem jednego z autorów, że jak przyjdzie bieda, to sobie piwo wypiją ci, co je nawarzyli. Najpierw trzeba się na to przygotować, że złe piwo dostanie się wszystkim, a następnie winowajcami są nie tylko ci, co złe piwo warzą, ale i ci, co temu nie przeszkodzą. A mają do tego pełne prawo, bo „piwiarnia“ jest wspólną własnością. Trzeba chcieć! Chowanie głowy w piasek, lub strzelanie zza płota, wielką rzeczą nie jest“.

Stan dróg w Polsce nie jest zadawalający.

Apel Ligi Drogowej.

Warszawa. (PAT) W dniu wczorajszym nastąpiło otwarcie walnego zjazdu delegatów gminnych Ligi Drogowej. Na zjazd przybyło kilkaset osób z całej Polski, reprezentujących poszczególne komórki organizacyjne Ligi Drogowej.

Na uroczystość otwarcia przybyli pan minister komunikacji J. Ulrych, przedstawiciele ministerstwa spraw wewnętrznych, wojskowych i skarbu, członkowie rady głównej L. D. z jej prezesem p. wiceministrem inż. Bobkowskim.

Po załatwieniu szeregu spraw natury organizacyjnej przyjęto jednomyślnie rezolucję następującej treści (w streszczeniu):

Walny zjazd delegatów Ligi Drogowej, obradujący w dniu 3 lutego w przekonaniu, że stan obecny dróg w Polsce nie jest tej miary, by odpowiadał potrzebom obrony państwa oraz wymaganiom rozwoju życia gospodarczego i kulturalnego, wzywa całe społeczeństwo, aby radosną rocznicę 20-lecia odzyskania Niepodległości uczcić jak największym wysiłkiem w kierunku odbudowy i poprawy dróg w Polsce.

Ofiarną pracą i trudem wszystkich obywateli przyczyńmy się do tego, by na przestrzeni najbliższego pięciolecia powstały w kraju nowe dobre drogi i mosty tak, abyśmy tym dumniej mogli w 25 rocznicę odzyskania niepodległości stwierdzić, iż dokonany wysiłek w tej tak ważnej dziedzinie jest godny naszego pokolenia.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Inowrocławiu mieści się przy ul. Król. Jadwigi 22/23 I piętro, prawo (naprzeciw magistratu).

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych, mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz 17 do 19.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz 17 do 18. w soboty od 17 do 19.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Orłem".

Karetka sanitarna, telefon 276 — czynna w dzień i w nocy.

REPERTUAR KIN:

As: „Będzie lepiej"
Słońce: „Florian".
Stylowy: „Kobieta i lampart"
Świt: „Ofiary wielkiego miasta".

— Opłatek w drużynach harcerskich Rodziny Wojskowej odbył się w świetlicy żołnierskiej pułku piechoty. Na program wieczoru złożyło się harcerskie ognisko zimowe, przyrzeczenie harcerskie i obietnica zuchowa, łamanie się opłatkiem, podwieczorek, jasełka oraz wesoła zabawa. Piękną gawędę przy ognisku przeprowadził ks. kapelan hm. Zawadzki, przemówienie przy opłatku wygłosił przewodniczący Koła Przyjaciół Harcerstwa przy R. W. płk Mirgałowski, przyrzeczenie harcerskie na sztandar odebrał hufcowy chor. Gałęzewski, a obietnicę zuchową hufcowy Tokarski. Na zaproszenie R. W. piękne „Jasełka" odegrał zespół amatorski dziewcząt oddziału Z. S. pod kier. p. Mazurowej. Modlitwą harcerską i pieśnią „Idzie noc" zakończono miłą uroczystość.

— Paralityk, 26-letni Franciszek Lis zniewolił pod Krotoszynem w okolicy Barcina 19-letnią dziewczynę. Sąd okr. na sesji wyjazdowej w Inowrocławiu skazał Lisa na karę 3 lat więzienia. Skazanego odprowadzono wprost z sali rozpraw do celi więziennej.

— Wielokrotny przestępca przed sądem Jako robotnik był zatrudniony w warsztacie powoźniczym Antoniego Lebedzińskiego 26-letni Wilhelm Ziółkowski. Skradł on 2 łożyska od wału transmisyjnego i ukrył je pod stogiem. Lebedziński, który zauważył kradzież, schwycił Ziółkowskiego i chciał go zaprowadzić na policję. Ziółkowski począł się wyrywać, a następnie wydobył z kieszeni nóż i powiedział: „Puść cholero, bo jak wezmę knypa, to ci bebech[illegible]uszczę!". Lebedziński puścił wówczas Ziółkowskiego i doniósł o wypadku policji. Sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Inowrocławiu skazał Ziółkowskiego na rok więzienia i pozbawienie praw obywatelskich na 3 lata.

— Przeszedł na łono Kościoła katolickiego. Zakończeniem ostatniej adoracji Najśw. Sakramentu w Murzynnie pow. Inowrocław była rzadka uroczystość przyjęcia na łono Kościoła katolickiego konwertyty 28-letniego Juliusza Drewitza z Kijewa, parafia Murzynno, który był ostatnio członkiem kościoła ewang. augsburskiego. Po dokładnym zapoznaniu się z zasadami wiary katolickiej złożył nowoprzyjęty uroczyste wyznanie wiary wobec wszystkich parafian, które odebrał ks. prob. Mencel. Po tej ceremonii Drewitz przyjął chrzest św. warunkowy oraz na drugi dzień rano Komunię św.

JANIKOWO. (mk) Walnemu zebraniu LMK przewodniczył dyr Dąbrowski. Sprawozdania zarządu wykazały duży postęp w krzewieniu idei morskiej. Do zarządu wybrano pp. Korzeniewskiego prezesem, Gilla sekretarzem i Wleklińskiego skarbnikiem.

GEBICE. (mk) Pod przewodnictwem p. Skoszyńskiego odbyło się walne zebranie Tow. Pszczelarzy. Wybrano nowy zarząd w składzie: pp. Kędzierski prezes, Kowalski zast., Wiese sekr., Brügman skarbnik, Lewicki kontroler.

MOGILNO. (mk) W dniu imienin Prezydenta RP w kościele poklasztornym odprawił ks. Obarski uroczystą mszę św., w której uczestniczyli przedstawiciele władz państwowych i komunalnych z p. starostą Zenktelerem. Na mszy św. obecni byli delegaci organizacji społecznych i cechowych ze sztandarami.

— Kino Bałtyk: „Dama Kameliowa".

KORONOWO. 26 ubm. odbyło się roczne walne zebranie KSMŻ. Zebranie zagaiła prezeska Polasikówna, przewodniczył ks. as. Krzywdziński. Członek komisji rewizyjnej p. Borzyszkowski stwierdził zgodność dochodu i rozchodu i wniósł o udzielenie zarządowi aboslutorium. Na prezeskę wybrano St. Polasikównę zast. Wesołkówna, sekr. Gettkówna, zast. Siudówna, skarbn. Giłczanka, kron. Woźniewska, kom. rew. prezes A. Kat. Borzyszkowski, Kamińska i Wesołkówna. W wolnych głosach zabrał głos p. Borzyszkowski.

NAKŁO n. N. Walne zebranie Zw. Hallerczyków pl. Nakło zagaił prezes Giełczyński. Prezydium stanowili pp.: Stanke i Krzeszewski. Do nowego zarządu wybrano: prezes Giełczyński, zast. Marzyński, sekr. Haszcz, zast. Krzeszewski, skarbnik Jurek, kom. rew. Jankowski, Czapka Płociunczak.

— Walne zebranie chóru kościelnego zagaił prezes Skupniewicz. Przewodniczył ks. prob. Geppert. Wybrano nowy zarząd: pp. Skupniewicz prezes, Ciężki sekretarz, Król skarbnik, Wierzewski bibliotekarz, Pufal dyrygent.

SZAMOCIN. (a) Zebranie organizacyjne gm. podkom. WF i PW wybrało zarząd w osobach: ks. prob. Janke z Jaktorowa przewodniczący, wójt Wiśniewski zast., Tarnowski z Lipy sekretarz, Zieliński z Lipiejgóry zast., Świętkowiak z Szamocina skarbnik, Piosik z Lipiejgóry instr. gm., Hundt z Lipiejgóry zast. instr. oraz Jakubowski i Bednarski z Łaskowa, Grząbek z Heliodorowa, Czabański z Borowa, Ruchalski i Konusiński z Lipy, Behrend i Ruszkiewicz z Nowegodworu.

WRZEŚNIA. Dzień imienin Prezydenta RP I. Mościckiego obchodzono tu bardzo uroczyście. Ulice i gmachy udekorowano flagami. W kościele par. odbyła się msza św., na którą udały się do kościoła organizacje ze sztandarami. Wieczorem odbyła się uroczysta akademia w hotelu Pod Białym Orłem, na którą złożyły się utwory muzyczne, referat, deklamacja i śpiew w wykonaniu chóru „Lutni".

KCYNIA. (s) 30 ubm. odbyło się walne zebranie Sokoła. Przewodniczył burm. Rybarczyk. Obecnie skład zarządu przedstawia się jak następuje: prezes Sypniewski, zast. Konieczny, sekr. Sobecki, skarbnik Witucki, nacz. Łukaszewiczówna, zast. Rybacka, naczelnik Marczak, zast. Hemerling. Zaznaczyć wypada, że na walnym zebraniu wstąpiło do Sokoła 30 druhen i druhów.

ROGOŹNO. (a) W lokalu p. Myszkowej odbyło się walne zebranie rogozińskiego cechu rzeźnickiego, któremu przewodniczył p. Antoni Pepke. Dotychczasowy zarząd wybrano jednomyślnie z tą tylko zmianą, iż w miejsce p. Janickiego, który się wyprowadził, wybrano jako cechmistrza p. Juliana Ziegenhagena.

— Dorocznym obradom Rady O. P. Zw. Str. Poż. w Obornikach przewodniczył starosta dr Rościszewski. Budżet uchwalono na 4850 zł. Dotychczasowy zarząd powstał bez zmian.

BUKOWIEC. Miejscowe koło Zw. Rezerwistów rozwija się bardzo dobrze. Zarząd koła, które liczy obecnie 56 członków, tworzą pp.: prezes Kroskowseki, kier. szkoły w Korytowie, sekr. Przybyło, skarbnik Szwada, kmdt Dąbrowski i ref. wych. ob. Narloch, kier. szkoły w Bramce. W święto Matki Boskiej Gromnicznej urządzono po ćwiczeniach wojskowych w sali p. Czajkowskiego w Bukówcu z okazji imienin Prezydenta RP akademię. Uroczystość zagaił por. Kroskowski. Na program akademii złożyły się deklamacje Cichego, Dabrowskiego i Reszki, śpiew rezerwistów i referat kier. szkoły Narlocha. Burzą oklasków obdarzono wykonawców przedstawienia amatorskiego pt. „Pod Lwówkiem". Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna.

SĘPOLNO KR. W ub. sobotę koło Stow. Chrz. Nar. Naucz. odbyło swe walne zebranie we Więcborku, na którym uzupełniono zarząd i ustalono plan pracy, który przewiduje m. in. zjazd powiatowy w czerwcu z okazji 20-lecia istnienia koła.

— Walne zebranie koła Pszczelarzy wybrało nowy zarząd, do którego weszli insp. Rochon prezes, Kalinowski zast., Skoczylas-Sikora sekretarz, Senski skarbnik, Janke i Środecki, komisja rewizyjna.

— Parafialna Akcja Kat. odbyła swe zebranie sprawozdawcze. Najpoważniejszą pozycją była budowa pomnika Wdzięczności Chrystusa-Króla. W planie pracy na rok bież. umieszczono m. in. opracowanie hasła A. K., misję ludową i założenie kółka studiów wiedzy religijnej.

Ostatnie walne zebranie Sokoła, któremu przewodniczył prezes mec. Chmielewski w obecności delegata starostwa i prezesa okr. mec. Krzyżańskiego świadczyło o intensywnej pracy gniazda w dziedzinie wychowania fizycznego i obywatelskiego naszej młodzieży. Do zarządu w miejsce ustępujących członków wybrano: dr. Chmarzyńskiego, burm. Marcinkowskiego, Glazę, Gołębiewską, Sobierajczykównę i Lasecką.

— W Małej Cerkwicy odbyło się zebranie manifestacyjne, zwołane przez nauczycielstwo i koło PZZ w Kamieniu, na którym uchwalono rezolucję protestującą przeciw rugowaniu działaczy polskich i księży katolickich ze Śląska i Warmii.

GÓRZNO. (jl) 31 ubm. o godz. 7 na szosie prowadzącej w kierunku Dobrzynia dokonano bestialskiego morderstwa rabunkowego na handlarzu bekonów Robercie Janke z Cetków, pow. rypińskiego. Sprawcy po dokonaniu morderstwa przeszukali kieszenie swej ofiary i zrabowali 900 zł. Na miejsce wypadku zjawiła się niezwłocznie policja i wszczęła dochodzenia.

ŁOWIN. Odbyło się tu walne zebranie Kółka Rolniczego, które zagaił prezes Jan Kurzeja. Protokół odczytał sekretarz Sułkowski. Na przewodniczącego walnego zebrania wybrano p. Jana Domina. Sprawozdania poszczególnych członków ustępującego zarządu wykazały wielką żywotność kółka. Prowadzono akcję zbiorowych zakupów węgla i drzewa. Sprawozdanie kasowe wykazało saldo dodatnie w kwocie 87,79 zł. Po wysłuchaniu sprawozdania przewodniczący komisji rewizyjnej p. Rybacki stawił wniosek o udzielenie absolutorium zarządowi, co też jednogłośnie uchwalono, po czym wybrano nowy zarząd w osobach pp.: prezes Jan Kurzeja, wiceprezes Jan Domin, sekretarz Józef Sułkowski, skarbnik Wojciech Chylewski, referent oświatowy wójt Dachtera, delegat na zjazdy Kawalec. Komisję rewizyjnb tworzą pp. Kawalec, Rybacki i Grzybek. Po wyborach omówiono plan pracy na rok bieżący. Na czoło zagadnień wysunęła się (podobnie jak na walnym zebraniu Kółka Rolniczego w Pruszczu) sprawa mleczarni, przy czym postanowiono kategorycznie dążyć do rozwiązania tej sprawy w tym roku. W wolnych głosach poruszano kilka spraw organizacyjnych i zawodowych oraz domagano się, by „Młyny Przechowskie" uruchomiły w swej filii w Pruszczu śrutownik. Z zadowoleniem przyjęto odświadczenie p. Czajkowskiego, że firma gotowa jest dopomóc rolnikom do utworzenia mleczarni względnie odśmietanczarni w Pruszczu. Skarżono się na niepraktyczność ustawy przemiałowej. Rolnicy tut. okolicy muszą zamieniać zboże u Niemca, gdyż polskie przedsiębiorstwo nie ma prawa zamiany zboża na mąkę. Następnie postanowiono zakupić 200 m drzew opałowego, po czym krótkie przemówienie wygłosił p. red. Wesołek, życząc kółku w imieniu „Polskiej Niwy" i „Dziennika Bydgoskiego" dalszego pomyślnego rozwoju. Za życzenia te zebrani podziękowali oklaskami, a p. prezes przyrzekł współpracę.

NOWE n. W. 24 bm. odbyło się pierwsze posiedzenie nowej rady miejskiej. Po powitaniu przybyłych radnych przewodniczący burm. Kuchczyński na wstępie zdał obszerne sprawozdanie z dotychczasowych wyników gospodarki miejskiej oraz przedstawił program i zamierzenia zarządu miejskiego na najbliższy okres, apelując do rady miejskiej o zgodną współpracę dla dobra miasta. Po przemówieniu burm. Kuchczyński wprowadził w urząd nowych radnych, zobowiązując ich przez podanie ręki do wiernego pełnienia obowiązków. Imieniem rady miejskiej odpowiedział radny Czapnik i zapewnił, że nowa rada miejska w przyszłej swej pracy dbać będzie przede wszystkim o interes miasta, dając wyraz rzeczowemu ustosunkowaniu się do obecnej ożywionej i pożytecznej gospodarki miasta. Następnie rada miejska wybrała komisję rewizyjną, sanitarną, opieki społecznej, budowlaną, budżetową, letniskowo-turystyczną i komisję leśną. W tym samym dniu o godz. 8 rano odbyła się w miejscowym kościele parafialnym uroczysta msza św. w intencji nowej rady miejskiej na pomyślność jej pracy dla dobra miasta i obywateli.

WEJHEROWO. (ak) Pod przewodnictwem p. Meinharda odbyła miejscowa korporacja kupców samodzielnych w lokalu p. Gańskiego swe walne zebranie, które obfitowało w szereg ważnych momentów. M. in. domagano się, ażeby w myśl rezolucji Tow. Kupieckich na Pomorzu stosowano tu szczególnie przepisy o ochronie pasa granicznego, które zezwalają na wysiedlanie elementu o wątpliwych wartościach. Wobec dużego napływu żydów do Wejherowa jest kwestią wprost palącą zastosowanie tu tych przepisów w całej rozciągłości. Do nowego zarządu wchodzą (cały zarząd ponownie): prezes J. Gumiński, zasst. Baranowski, sekr. Kuchta, skarbnik Kowalkowski, członkowie Muza, Szczepański i Bychowski.

CHOJNICE. (s) W zakładach opieki społecznej w Chojnicach powstała 23 bm. bójka pomiędzy pensjonariuszem Kalasem a czeladnikiem stolarskim Grabarskim. Podczas szamotania Kalas został dotkliwie skaleczony dłutem tak, że musiano go odwieźć do szpitala św. Boromeusza. Grabowskiego odstawiono do prokuratury.

— W Stodołkach pow. chojnicki wybuchła bójka pomiędzy Janem Lemke a Wincentym Gnasińskim, w której Gnasiński kilka razy uderzył Lemkego nożem w lewą pachwinę. Na miejsce wypadku zawezwano lekarza dr. Pokrzywińskiego, a następnie rannego odwieziono do szpitala św. Boromeusza w Chojnicach.

— Nad jeziorem Charzykowskim krążył zabłąkany orzeł, polując na kaczki w przerębli. W pewnej chwili rzucił się na zdobycz, lecz przerażona kaczka skryła się pod wodę, a ptak uderzywszy z całym impetem o taflę lodu, którą wziął za wodę, zabił się na miejscu. Należy przypuszczać, że orzeł zabłądził z Szwajcarii Kaszubskiej. Rozpiętość skrzydeł królewskiego ptaka wynosiła 2,50 m.

TUCHOLA. (fm) Na zebraniu Tow. Czeladzi Rzemieślniczej, które odbyło się w ub. niedzielę w hotelu du Nord, wybrano nowy zarząd w osobach: St. Jeneralski prezes, J. Latzke sekretarz, M. Wolski skarbnik.

— W ub. sobotę odbyło się uroczyste zebranie Tow. Powstańców i Woj. w celu uczczenia 20-lecia swego istnienia i 19 rocznicy wkroczenia wojsk polskich do Tucholi. Dłuższe słowo wstępne o historii towarzystwa wygłosił prezes Dahlke, a kier. Ossowski mówił o wkroczeniu wojsk polskich do Tucholi. Piękne przemówienia wygłosili następnie star. pow. Ornass, ks. prob. dr Kreft oraz prezesi i delegaci bratnich organizacyj. — W Browarze odbyło się oficjalne zakończenie kursu PCK ratowniczo sanitarnego, w którym udział wzięło 40 uczestniczek. 14-godzinny kurs prowadziła p. Trajderowska, instr. PCK z Torunia. W imieniu PCK oddz. Tuchola kurs zakończył przemówieniem prezes Nerski.

— Władze gminne w Brzoziu zamknęły mleczarnię spółdzielczą za nieprzestrzeganie obowiązujących przepisów sanitarnych.

GRUDZIĄDZ

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18.

T. C. L. Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełnią: apteka „Pod Orłem", 3 Maja 37, tel. 1360 i apteka „Pod Gryfem", Legionów 33, tel. 1524.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Sygnały"
Gryf: „Kłamstwo Krystyny".
Orzeł: „Brawura".

— Dzieci dla dzieci. Stow. Dzieciątka P. Jezusa przy parafii św. Mikołaja urządza w niedzielę 5 bm. wzorem lat ub. wielki kiermasz dla dzieci z bardzo pięknym urozmaiconym programem, którego wykonawcami będą dzieci. Dochód przeznacza się na biedne dzieci. Początek o godz. 14 w sali „Tivoli". Ze względu na piękny cel imprezy wszystkie dzieci grudziądzkie uprzejmie zapraszamy.

— Kradzieże. Z terenu kolejowego przy ul. Dworcowej skradziono w ub. poniedziałek rower na szkodę rolnika Józefa Wdowiaka z Dusocina (pow. Grudziądz). Z niezamkniętego mieszkania Heleny Barczowej (Piłsudskiego 109) skradziono zegarek męski. Dochodzenia w toku.

— Pijany awanturnik. W ub. wtorek w godzinach wieczornych do składu wymiany mąki Bernarda Rinka (Paderewskiego 47) wtargnął w stanie podpitym czeladnik rzeźnicki Stefan Pankowski (Paderewskiego 34) i począł demolować urządzenia składowe, wybił szyby w oknach, zniszczył wagę stołową, uszkodził dużą wagę do ważenia zboża, wypędził kierownika składu, po czym zdemolował biurko i zniszczył książki. Awanturnikiem zajęła się policja.

— Kursy dokształcające dla kupiectwa. Tow. Kupców Samodzielnych w Grudziądzu wraz z dyrekcją gimnazjum kupieckiego organizuje z początkiem marca br. kursy dokształcające dla kupiectwa wszystkich branż. Kursy te będą miały charakter wieczorów dyskusyjnych, na których wykładowcy-fachowcy omawiać będą szereg najważniejszych spraw związanych z handlem, jak organizacja przedsiębiorstwa, reklama i dekoracja w handlu itp. Zgłoszenia należy kierować do sekretariatu Tow. Kupców Samodzielnych w Grudziądzu, ul. Wybickiego 39, II piętro, do 15 bm.

— Sprzeniewierzenie. Zamieszkały przy ul. Mickiewicza 18 Aron Adler zgłosił sprzeniewierzenie materiału ślusarskiego, płaszcza i ubrania ogólnej wart. 300 zł, którego dopuścił się niej. Paprocki, zam. w koszarach Czarneckiego.

Z zagadnień rolniczych.

Spadek pogłowia trzody chlewnej.

Jak wypadły tegoroczne zbiory?

Międzynarodowy Instytut Rolnictwa w Rzymie w ostatnich swoich wykazach znów podniósł zbiory 1938 r. o dalsze 10 mil. q. Okazuje się bowiem, że w miarę dokonywanych omłotów zbiory te są wyższe aniżeli początkowo przypuszczano. To samo stało się też i u nas. Szacunki dokonywane dotychczas „na oko", a następnie na podstawie próbnych omłotów, stwierdzały wprawdzie urodzaj dobry, a nawet wyższy od przeciętnego, ale jednak niższy od „rekordowego" z 1933 r. Ostatnie obliczenia stwierdzają, że urodzaj był większy, niż przypuszczano, wynieść bowiem ma: pszenicy 21,719 tys. q, żyta — 72.534 tys. q, jęczmienia 13.713 tys. q i owsa 26.565 tys. q. Razem cała produkcja zbożowa wyrazi się cyfrą 134.531 tys. q. Jedynie **zbiory ziemniaków są mniejsze niż przed rokiem,** wynoszą bowiem 345.582 tys. q.

Wypływają stąd pewne konsekwencje, z którymi trudno się nie liczyć. Pomimo wzrostu spożycia zbóż, większego niż dotąd przypuszczano w miastach, a na wsi na cele wyżywienia zwierząt, o czym będzie jeszcze mowa niżej, niewątpliwie na rynek rolnicy wyrzucą zboża więcej, niż można było by sądzić z początkowych szacunków urodzaju. Utrudni to, a w każdym razie zapewne **opóźni moment poprawy cen zbożowych.** Rolnik bowiem nie produkuje na skład, lecz na sprzedaż, może więc chwilowo nawet powstrzymać się z podażą, ale wreszcie produkowane zboże sprzedać musi. Można się więc spodziewać podaży jeżeli może w porównaniu z dotychczasową nie większej, to bądź co bądź poważnej. Sprawa zaś nadwyżek, które wypadnie z rynków krajowych usuwać, stanie się tym aktualniejszą.

Usuwać zaś je można rzecz prosta przede wszystkim w drodze eksportu. Jest to jednak zagadnienie dość zawikłane, bardzo trudne do ujęcia w jakąś określoną cyfrę. W r. 1933/34, kiedy wypadło realizować duży urodzaj 1933 r., eksport roślinny wyniósł 9355 tys. ton, w tym na zboża wypada 722 tys. ton. W roku następnym 1934/35 przy urodzaju czterech zbóż o 8 mil. q mniejszym, wywóz roślinny osiągnął 1.160 tys. ton, w tym zbóż wyeksportowano 958 tys. ton, tj. o przeszło 2 miln. więcej, aniżeli w bardzo urodzajnym roku 1933. Jeszcze w następnym roku 1935/36, kiedy zbiory były większe niż w roku poprzednim o 1½ mil. q, wywieziono zbóż mniej, gdyż tylko 767 tys. ton, a i cały eksport roślinny był wówczas mniejszy, wyniósł bowiem 1.041 tys. ton. To znaczy, że wysoki urodzaj nie idzie bynajmniej w parze z równie dużym eksportem. Nie trzeba dodawać, że o ile w bieżącej kampanii eksport ten będzie mały, to oczywiście nie ułatwi to poprawy cen wewnętrznych.

Trudno również pominąć następstwa, które zwiększona produkcja zbożowa może wywołać i na rynku zwierząt rzeźnych. Jak wiadomo Gł. Urząd Statystyczny stwierdza **spadek pogłowia trzody chlewnej** w porównaniu z rokiem poprzednim, przy czym spadek ten dotyczy **w pierwszym rzędzie prosiąt.** Stąd w części prasy fachowej wyciągany jest wniosek, że w przyszłości należy oczekiwać spadku podaży trzody rzeźnej. Ceny zboża są niskie, a zwierząt rzeźnych stosunkowo wyższe. Rolnikowi więc kalkuluje się odpasanie (zwłaszcza trzody chlewnej). Skutkiem dużej płodności i szybkiego opasu te sztuki, które w czasie kiedy Gł. Urząd Statystyczny zbierał opublikowane dane, były prosiętami, obecnie są już sztukami dorosłymi. W międzyczasie przybywały nowe prosięta, które rolnik przeznaczał do chowu, aby je następnie tuczyć. Produkcja prosiąt odbywała się bez przerwy, bez przerwy też odbywać się będzie i podaż materiału rzeźnego. Przerwa taka, względnie spadek podaży, mógłby nastąpić dopiero wtedy, gdyby ceny zbóż wzrosły o tyle, że opasanie trzody nie kalkulowało by się. A na to zupełnie się nie zanosi.

Zwiększone zbiory wywołać więc mogą nie tylko wzrost podaży zboża, ale i zwierząt rzeźnych. Może się to na ich cenach nie odbić, ponieważ spożycie mięsa zwiększa się, o ile więc wzrost podaży będzie odpowiadał spożyciu, to żadnych ujemnych skutków to nie pociągnie. Ale może być inaczej, to znaczy, że skutkiem zbyt niskich cen zboża opasanie trzody będzie o tyle atrakcyjne, że podaż jej będzie tak duża, iż nie wchłonie jej ani rynek wewnętrzny, ani eksport. Wtedy mielibyśmy do czynienia i ze spadkiem zwierząt rzeźnych. Niepokojącym objawem jest obniżka zbóż, a wiadomo, że wszelkie zakłócenia równowagi na rynku rolnym zaczynają się zwykle od spadku zbóż.

—«:»—

Młockarnia rozszarpała włodarza.

Radziejów Kujawski. W majętności Siewiersk wydarzył się straszny wypadek. Podczas omłotu zboża wszedł na pomost włodarz 52-letni Mieczysław Kowalewski, by naoliwić maszynę. Podczas tej czynności włodarz został pochwycony przez obracający się drąg żelazny i dostał się na wirujące koło rozpędowe. Nastąpiło straszne widowisko. Szprychy koła formalnie rozerwały na części nieszczęśliwego włodarza. Śmierć nastąpiła na miejscu.

Burzliwe posiedzenie Rady Miejskiej w Inowrocławiu.

Inowrocław. Ostatnie posiedzenie rady miejskiej miało przebieg burzliwy. Na początku posiedzenia wpłynęły dwa nagłe wnioski: Klubu Narodowego o przemianowanie ul. Toruńskiej na ul. Romana Dmowskiego i PPS o zakupienie 5.000 ctr kartofli dla bezrobotnych oraz, by oddawano salę Teatru Miejskiego na zebrania polityczne, legalnie istniejących organizacyj politycznych. Na wniosek radnego mec. Groblewskiego nagłość wniosku socjalistycznego o oddawanie sal Teatru Miejskiego na zebrania polityczne i wiece, odrzucono. Na wniosek radnego red. Przybylskiego uchwalono głosami Klubu Narodowego i Ozonu przemianować ul. Toruńską na ul. Romana Dmowskiego. Podczas głosowania o przemianowanie ul. Toruńskiej na ul. Dmowskiego wstrzymał się Klub PPS od głosowania. Następnie dokonano zmiany ulic i placów w obwodach opiekuńczych na terenie naszego miasta i wybrano 24 opiekunów społecznych.

Na podstawie porozumienia Klubu Narodowego z Ozonem do komisyj miejskich weszli ludzie z obu tych partii. Do komisji Opieki Społecznej wybrano 8 członków i to pp.: radnych Krajewskiego, Guderiana i Lewandowskiego (Kl. Nar.), Zawieruchę (Ozon), Gawrońskiego (PPS) oraz prezeskę Pań Miłosierdzia, Helenę Paulową, Bednarskiego i Paradowskiego. Socjaliści na znak protestu przeciwko wynikom wyborów, opuścili salę obrad. Było to powodem burzliwej demonstracji czerwonych towarzyszy na galerii. Szczególnie głośno wykrzykiwał socjalista radny Pietrzak, który poprzednio domagał się przemianowania ul. Grodzkiej na ul. Ignacego Daszyńskiego. Demonstrujących z hałasem i okrzykiem „za wolność" oraz z podniesionymi i zaciśniętymi pięściami — uspokoił p. prezydent Jankowski.

W dalszym ciągu obrad uchwalono powołać na członków komisji do ustalania ulic i placów pp. radnych: asesora Chylewskiego i red. Przybylskiego, a spośród obywatelstwa pp.: radcę St. Knasta, ks. prob. Handkego i mec. Przybyszewskiego, komisji prawnej pp.: radcę Groblewskiego, mec. Kuczmę, red. Przybylskiego (Kl. Nar.), asesora Chylewskiego (Ozon) i Gawrońskiego (PPS), komisji nagrody kulturalno-naukowej miasta Inowrocławia pp. radnych: Przybylskiego i Chylewskiego. W myśl regulaminu jury, przyznająca nagrodę, składa się: z prezydenta miasta jako przewodniczącego, dwóch członków Magistratu, dwóch członków Rady Miejskiej i dwóch rzeczoznawców. **Do komisji rewizyjnej KKO m. Inowrocławia** wybrano pp.: Chylewskiego, Krajewskiego i Michalskiego, zastępcy: Edw. Łężyk, Fr. Marek i Cz. Zieliński, do komisji budżetowo-finansowej pp.: Lorek, inż. Rogowski, adw. Kuczma, dyr. Skibiński, Zawierucha i Józefowski, a z PPS — Kiełbasiewicz i Szczepan Kubski, **do komisji rewizyjnej Rady Mejskiej** pp.: Cofta (przew.), inż. Rogowski, Łężyk, Zawierucha i Kubski z PPS, do komisji szacunkowej budynków i gruntów pp.: inż. Robowski, Łężyk, dyr. Skibiński oraz budowniczy Zielonacki i budowniczy Sylwin Kościelny. Nagły wniosek PPS w sprawie zakupu kartofli dla bezrobotnych nie mógł być rozpatrywany, ponieważ nie było radnych wnioskodawców.

I-sze posiedzenie nowej Rady Miejskiej w Starogardzie.

Starogard (jw). W ub. sobotę, o godzinie 17.10 odbyło się pierwsze posiedzenie nowej rady miejskiej, na które nowi radni stawili się w komplecie i przybyła liczna publiczność. Posiedzenie zagaił p. burmistrz Felski przemówieniem, w którym podkreślił, że obecne posiedzenie jest szóstym uroczystym posiedzeniem rady miejskiej Starogardu w odrodzonej Polsce. (Zaznaczyć tu też należy, że przypadło ono w przeddzień 19-ej rocznicy wkroczenia wojska polskiego do stolicy Kociewia). Po przemówieniu p. burmistrz Felski wprowadził nowych radnych w urzędowanie, po czym obecny na posiedzeniu ks. prał. Szuman złożył życzenia. Nadeszły też na piśmie życzenia p. sędziego Linetteja, przewodniczącego głównej komisji wyborczej przy wyborach do rady miejskiej. Oblicze nowej rady jest odmienne od poprzedniej nie tylko pod względem osób w niej zasiadających, lecz przede wszystkim pod względem układu sił. Gdy w starej radzie prym wodziło Stronnictwo Narodowe, mając 11 radnych na 24, a Stronnictwo Pracy posiadało 7 mandatów, Ozon zaś 6, obecnie liczbą 12 głosów dysponuje Stron. Pracy, Stron. Narod. zaś ma tylko 6 radnych, a Ozon utrzymał dawny stan posiadania.

Na wniosek radnych Stron. Narod. rada uczciła pamięć śp. Romana Dmowskiego przez minutowe milczenie i 18 głosami uchwaliła nadać ul. Dworcowej nazwę Romana Dmowskiego. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Potasznika — przewodn., Wiesława Nagórskiego — zast., mec. Kotowicza, Adama Skrzetuskiego i Józefa Krefta — członkami. Skład rady Miejskiej KKO jest następujący: senator Bruski, mec. Kotowicz, Czesław Dawicki, Aug. Dobke, Ludwik Falkowski, Józef Kaletka, Aug. Herbasz, Władysław Zieliński; zastępcy pp.: Leon Schulz, Józef Kreft, Józef Luwański, Walenty Hinz, Bernard Pawelczyk, Feliks Tocha, Feliks Ruciński, Władysław Heyka. Do komisji rewizyjnej Miejskiej KKO wybrani zostali pp.: Kazimierz Sargalski, Adam Skrzetuski i Franciszek Waliński, zastępcy pp.: Feliks Staszak, Alfons Mammel i Antoni Grajkowski. Komisja budżetowa pp.: Kotowicz, Czesław Dawicki, Alfons Chmielecki, Andrzej Potasznik i Leon Schulz. Wyboru wszystkich komisyj i rady Miejskiej KKO dokonano bez udziału radnych Stron. Narod., którzy wstrzymali się od głosowania.

Brawo, sokolice!

Bilans rocznej pracy Sokoła Żeńskiego w Grudziądzu.

Grudziądz. We wtorek, 24 ub. m. odbyło się walne zebranie Sokoła Żeńskiego, które zagaiła prezeska drh Kaczmarkówna, witając w serdecznych słowach licznie zebrane członkinie oraz gości. Przez powstanie z miejsc uczczono pamięć śp. ks. arcybiskupa Teodorowicza, kardynała Kakowskiego, Romana Dmowskiego i Anny Kujawowej. Po wyborze prezydium walnego zebrania, w skład którego weszły drh Kaczmarkówna jako przewodnicząca, Zasadowska sekretarka oraz Sikorowa, Musielakowa i Skopińska jako ławniczki, przystąpiono do sprawozdań z działalności całorocznej. Stwierdzono ogrom pracy tak zarządu jak też wszystkich sekcyj. Pod względem sportowym wyróżniły się sekcje lekkoatletyczna i pływacka.

Sekcja lekkoatletyczna na 19 startów zdobyła 71 pierwszych, 45 drugich i 33 trzecich miejsc. M. in. zawodniczki brały czynny udział w meczu Polska — Niemcy w Bydgoszczy, Polska — Niemcy w Toruniu, oraz w mistrzostwach Europy we Wiedniu.

Sekcja pływacka brała udział w 14 startach, zdobywając 6 rekordów Pomorza oraz rekordy Pomorza w 4 sztafetach. Jedna z zawodniczek startowała na mistrzostwach Polski w Bielsku, klasyfikując się na czołową zawodniczkę w Polsce przez zajęcie III miejsca.

Zawodniczka sekcji kajakowej dzierży już **od kilka lat tytuł mistrzyni** na 600 m.

Gniazdo w miarę możności obsyłało wszystkie kursy i obozy, w wyniku których na kursie lekkoatletycznym w CIF-ie dwie druhny zdobyły tytuł instruktorki i podinstruktorki lekkoatl.

W dyskusji nad sprawozdaniami kolejno przemawiali: imieniem prezydenta miasta p. Włodka kierownik Ośrodka WF drh naczelnik Bączyński, który życzył dalszych sukcesów i rozwoju gniazda. Sukcesy sportowe grudziądzkich sokolic podkreślili w dalszych przemówieniach prezes okręgu drh Kunz sen., prezes gniazda I drh Banaszak, delegat gniazda III drh Bąkowski, a na piśmie wiceprez. miasta p. Michałowski. Zabrał również głos komendant grodzki P. W. p. por. Olszewski, który, uznając zasługi gniazda w sekcjach sportowych i gimnastycznych, prosi o zrealizowanie zamiaru utworzenia sekcji P. W. przy gnieździe. Na zakończenie prezeska drh. Kaczmarkówna rozdała poszczególnym druhnom zdobyte dyplomy, w łącznej liczbie 62. Poza tym gniazdo zdobyło 8 dyplomów zespołowych i kilka wartościowych nagród.

Nowy zarząd ukonstytuował się następująco: prezeska — drh. Katarzyna Kaczmarkówna, I wiceprezeska — drh. Kinga Zalewska, dalsze wiceprezeski — drh. Bittnerowa i Sergotowa, sekretarka — drh. Helena Zasadowska, zst. sekr. — drh. Władysława Malakówna, skarbniczka — drh. Apolonia Brendlowa. Wydział techniczny: naczelniczka — drh. Regina Ordonówna, instruktorki: drh. Konarkowska, Felska, Ożdżanka, Ula Brendlówna i Polencówna. Dalsze członkinie zarządu: dyr. Andrótowa, Kłosowska, Żuchlińska, Sikorowa, Eftkowska i Lupianka. Oddział seniorek prowadzić będzie nadal naczelniczka dzieln. drh. Jadwiga Heldtówna. Stałą opiekę nad oddziałem młodzieży powierzono drh. Żuchlińskiej. Delegatką na Radę Dzielnicową wybrano prezeskę drh. Kaczmarkównę, na Radę Okręgową druhny: Ordonównę i Sergotową.

—«:»—

Kruszwica w cyfrach.

Prastary gród Piasta Kruszwica liczy według ostatniej statystyki na dzień 31 grudnia 1938 r. — **5.359 mieszkańców.** Według narodowości 5.264 Polaków (98,22%), 73 Niemców (1,36%), 21 żydów, 1 Rumun. Według wyznań: 5.262 rzym.-kat. 1 Niemiec rzym.-kat., 54 Niemców ewang., 11 augsb., 2 luterskiego, 5 reformatorskiego, 3 gr.-kat, 1 prawosławny.

Stan posiadania nieruchomości miejskich: W mieście Kruszwicy znajduje się 249 nieruchomości. Polacy posiadają 89,54%, Niemcy 9,66%, żydzi 0,80% Kruszwica posiada dwie szkoły powszechne.

Stan posiadania roli wg narodowości: Ogólna powierzchnia użytków rolnych w gminie wynosi 1245,50,21 ha. W tym w rękach polskich obszar w 291.62,45 (23,42%); w niemieckich 953.60,45 ha (76,56%) innych 0,27,49 ha.

Są to cyfry przerażające w swojej wymowie. **Niemcy, których jest w Kruszwicy zaledwie 1,36% skupiają w swoich rękach 76,56% ziemi polskiej.** Można przeto śmiało powiedzieć, że Niemcy stanowią potęgę gospodarczą w kolebce państwa polskiego, jaką jest Kruszwica. Majątek niemiecki Grodztwo, własn. Heyne Elżbieta, obszar 932.71,33 ha zatrudnia Polaków.

Przedsiębiorstwa żydowskie: — 6. Ogólna liczba personelu 14, Polaków 4, żydów 10; przedsiębiorstwa niemieckie 3, ogólna liczba personelu 8, Polaków 3, Niemców 5.

W r. 1938 w urzędzie stanu cywilnego zgłoszono 104 urodzin; 46 płci żeńskiej, zgonów 64, ślubów 37. Przyrost naturalny wynosi tylko 40 osób, czyli w porównaniu do roku 1937 spadł o przeszło 50% (w r. 1937: 61 osób).

Z okazji pomocy zimowej bezrobotnym gminy kruszwickiej notujemy: zarejestrowanych bezrobotnych gmina liczy 233, z czego tylko 16 korzysta z ustawowych zasiłków. Z pomocy zimowej korzysta 195 rodzin czyli 330 osób, w tym samotnych 9, żywicieli rodzin małych 56, średnich 112, dużych 18; ilość dożywianych dzieci 390, w tym do lat 6 — 222, w wieku szkolnym 168. Gotówką odebrano do 31 grudnia 1938 r. 437,17 zł, w tym jako gwiazdka dla biednych dzieci 288,18 zł. W naturaliach zebrano w równowartości 2283,41 zł. **Cz. U.**

Echa strasznego wypadku w gorzelni w Jaszczu.

Świecie. (t.) W ślad za naszą wiadomością o wybuchu w gorzelni majętności Jaszcz pod Laskowicami, własn. p. Stanisława Szukalskiego, podajemy dziś dalsze szczegóły. W gorzelni wmontowywano aparat odpędowy. Przy jego próbnym uruchomieniu para i spirytus przez ogrzanie się spowodowały rozdęcie ścian aparatu deflegmatora oraz wyrwanie jednej ściany ze śrub. Wydobywające się wskutek tego gazy zapaliły się od lampy naftowej, jaką oświetlano ubikację. Nastąpił wybuch gazów, od którego zostali kowal Kubicki i gorzelany Mecha silnie poparzeni. Odstawiono ich do szpitala w Świeciu. Robotnicy Sykstus Jędryczka i Bronisław Majerowski oraz urzędnik z Kontroli Skarbowej odnieśli lżejsze poparzenia i pozostają na leczeniu domowym.

Proces o zniewagę głowy państwa.

Ostrów Wlkp. (lj.) Przed tut. sądem okr. toczył się proces przeciwko Antoniemu Lutosławskiemu, prezesowi Str. Narodowego z Opatówka (pow. Kalisz), oskarżonemu z art. 125 i 127 kk o obrazę Prezydenta RP, premiera Składkowskiego i wiceprem. Kwiatkowskiego. Obrazy tej miał oskarżony dopuścić się w przemówieniu swym na zebraniu przedwyborczym w dniu 11 grudnia ub. r. w Ostrowie Po zeznaniach świadków, który albo nie przypominali sobie, by oskarżony wypowiedział słowa obraźliwe, albo wydali oskarżonemu najlepszą opinię, głos zabrali obrońcy mgr J. Naumann z Ostrowa i adw. Terlecki, którzy usiłowali wykazać brak winy Lutosławskiego.

W wyniku rozprawy sąd skazał Lutosławskiego na 9 miesięcy aresztu z zawieszeniem na okres 5 lat i 100 zł grzywny.

Dobro Gdyni - dobrem naczelnym przy wyborach samorządowych!

W dniu 5 lutego odbędą się po gorącej kampanii przedwyborczej wybory do Rady Miejskiej w Gdyni. Na Gdynię zwrócone są oczy całej Polski, to też wybory w naszej metropolii nadmorskiej obchodzą żywo całe społeczeństwo: przyszła Rada Miejska w Gdyni będzie wszak miała potężny wpływ na dalszy rozwój i **kierunek** tego rozwoju naszego nadbałtyckiego bastionu.

Jak już podkreślaliśmy niejednokrotnie, pismo nasze **nie brało udziału w kampanii wyborczej, gdyż Stronnictwo Pracy nie wysuwało tu własnej listy.**

Stoimy na stanowisku, że w wyborach tych należy kierować się zasadą: **Dobro Gdyni — dobrem naczelnym.**

Nie chodzi o to, by ta czy inna partia wprowadzała swoich przedstawicieli, lecz o to, aby **Gdynia dalej rosła!** I aby **dobrze rosła, nie jak chwasty, nie jak dzikie płonki, lecz jak najszlachetniejszego gatunku drzewo, które wiele owoców ma przynieść.**

Nie chodzi o to, aby przyszli radni zdobyli takie czy inne korzyści dla klasy, którą reprezentują, lecz **aby zrealizowali morski program gospodarczy Gdyni i zrealizowali go w stu procentach.**

Drukowaliśmy w obszernym streszczeniu przemówienie o morskim programie gospodarczym wygłoszone przed kilku tygodniami przez **p. Komisarza Rządu mgr. Sokoła** w przededniu rozpoczęcia kampanii wyborczej.

Pragnęlibyśmy niektóre z tych postulatów przypomnieć teraz, kiedy naprawdę ważą się losy Gdyni.

Każdy Polak bez wątpienia zgodzi się z tą nadrzędną zasadą, że pierwszym punktem morskiego programu gospodarczego jest **obrona cywilna wybrzeża** i pod tym kątem widzenia przede wszystkim patrzeć trzeba na rzeczy.

— „Stwierdzić musimy — mówił p. Komisarz Rządu, że miasto portowe Gdynia, nie jest obecnie przygotowane do spełnienia roli głównego czynnika obrony cywilnej. Na około 120.000 mieszkańców, tylko około 40 tysięcy znajduje zatrudnienie w gospodarstwie morskim i w porcie, zaś około 50 tysięcy ludności opiera swój byt na innych zawodach, raczej charakterystycznych dla miast lądowych, a poza tym Gdynia posiada najwyższy w zachodniej Polsce odsetek bezrobotnych, wynoszący około 25% ogólnego stanu ludności i obejmujący około 30 tysięcy osób, bytujących w warunkach mieszkaniowych i sanitarnych znacznie poniżej stopy życiowej, istniejącej w Polsce zachodniej.

Szacunek dochodu społecznego w Gdyni wykazuje, że jest ona jednym z najbiedniejszych miast Polski, mimo, że przez Gdynię przepływa fala towarów o miliardowej wartości".

Oto **rana okropna, jątrząca, śmiertelna!** Wskazuje ona, że trzeba **przewrócić do góry nogami** obecne stosunki, które spowodowały ten stan rzeczy! Musi być **inaczej!** Prawdą jest, że do Gdyni ściągają z całej Polski najróżniejsze elementy. Gdynia nie może być przytułkiem dla wszystkich bezrobotnych, których winny utrzymać ich gminy. Gdynia musi być **mocna, syta i bogata.** Otóż być taką nie może **póki bogactwa Gdyni są w rękach żydów, kontyngenty i koncesje są w rękach żydów, największe firmy portowe są w rękach żydów.**

Czy to Gdynia sama jest temu winna? Niezupełnie.

Słusznie twierdzi pan Komisarz Rządu, że trzeba przeprowadzić „reorganizację całego systemu administracji handlu zagranicznego oraz przez decentralizację czynników decyzji administracyjnej w tej dziedzinie.

Gdynia, jako miasto portowe musi być wyposażona w pełny aparat państwowej decyzji administracyjnej w dziedzinie handlu zagranicznego, co najmniej w takich samych ramach i wymiarach, jak to ma miejsce obecnie w Gdańsku. Postulat ten w praktyce może być rozwiązany przez wyposażenie w odpowiednie kompetencje wszystkich organów administracji handlu zagranicznego na terenie Gdyni".

Mybyśmy to nazwali **uniezależnieniem się od Warszawy.** Jest to rzecz znana nietylko w Gdyni, lecz i wszędzie, że wszystko zawsze się rozbija o „protektorów z Warszawy". Żeby się na głowie stawało — nic nie pomoże, jak gość pojedzie do Warszawy i tam pogada z tym i z owym i wszystko załatwi po swojemu.

Otóż, jeśli chodzi o Gdynię, jest to zdaniem naszym wprawdzie wielka bolączka, jednakże należałoby ostrożnie podchodzić do tego eksperymentu wysoce niebezpiecznego. **Dość już mamy kłopotu z jednym wolnym miastem.** Gdyby ktoś błędnie interpretował uwagi p. Komisarza Rządu o decentralizacji i chciał **z Gdyni tworzyć drugi Gdańsk,** mogłoby to wiele kłopotu nam przyczynić. Zdarzyć się też może, że właśnie w Warszawie **odmawia się** jakiemuś żydowi koncesji, a on w Gdyni wyszuka sobie opiekunów, którzy jadą molestować za nim „u góry". Trzeba wybierać radnych **mądrych, sprytnych i majątkowo niezależnych,** którzy dążyć będą do oczyszczania nie tylko Gdyni, lecz w miarę swych możliwości także **i Warszawy** z wszelkich niepożądanych wpływów! Decentralizacja — tak, ale w bardzo skromnym zakresie!!

Bardzo ważnym problemem **jest stworzenie z Gdyni** — wedle słów p. Komisarza Rządu — **„centrum gospodarczego na Pomorzu o znaczniu regionalnym".**

„Miasto portowe Gdynia dążyć winno jak najusilniej do stworzenia w jego ramach sprzyjających warunków w dziedzinie polityki przemysłowej, szczególnie, jeśli chodzi o wielki przemysł portowy, mogący mieć wielką pojemność dla wolnych rąk roboczych. Ze strony państwa miasto portowe Gdynia oczekuje jak najszybszej budowy kanału przemysłowego w porcie, otwierającego tereny dla wielkiego przemysłu portowego".

Pragnęlibyśmy bardzo w naszych marzeniach **o wielkiej Gdyni,** aby w tej Gdyni, nad Kanałem Przemysłowym powstawały przede wszystkim przedsiębiorstwa **bezpośrednio i najbliżej ze względów technicznych** związane z morzem, a więc, wędzarnie, fabryki konserw itd. Jednak nagromadzanie **„głowa przy głowie"** przedsiębiorstw przemysłowych w samej Gdyni nie wydaje nam się korzystnym. **Całe Wielkie Pomorze** powinno pracować i **zarabiać** dla Gdyni i na Gdyni. Te wszystkie przyszłe wytwórnie **sprzętu nawigacyjnego, lin stalowych, mebli okrętowych** i wszystkich związanych z budową i wykończ. statków morskich wyrobów, **nie muszą koniecznie być w samej Gdyni.** Trzeba je rzucić **na te ubogie piaski całego Pomorza,** na te wszystkie **Starogardy, Sępólna, Czerski, Lubawy, Świecia, Chełmna** itd., **bo całe Pomorze musi być mocne, bogate i morzem dobrze wykarmione!**

Szkoda, że **przemysłowcy,** — tak bardzo ważny element w Gdyni — jakieś mieli trudności z kandydaturami, bo **powinni** wejść do Rady Miejskiej. Pragnęlibyśmy tam widzieć także przedstawicieli **rybaków i marynarzy.** (Marynarze ciągle jeszcze nie mają gdzie mieszkać w Gdyni!) — trzeba im budować mieszkania tu, w centrum, **blisko portu,** nie na Witominach czy innych wzgórzach, bo nieraz tylko parę godzin spędzają w porcie: nie zdążą dojechać do domu autobusami! Powtarzam: **rybacy i marynarze, nie rekiny i armatorzy,** chociaż i wielkie firmy portowe powinny ze swej strony także wejść do Rady Miejskiej. Ostatecznie jak ktoś płaci **po kilkadziesiąt tysięcy złotych na Pomoc Zimową,** to ma chyba prawo wglądnąć w to, jak się tym gospodarzy? Te olbrzymie sumy mają przecież **niszczyć bezrobocie** i tworzyć **warsztaty pracy,** a nie permanentnie głaskać je pierniczkami czy sweterkami!

Wybierajmy więc do Rady Miejskiej takich radnych, którzy dbać będą nie o siebie, **lecz o Gdynię** i nie słowem lecz — czynami!

Zofia Żelska-Mrozowicka.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 4 lutego 1939 roku.

Redakcja i administracja mieści się: Skwer Kościuszki 24, (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Pod Gryfem, Starowiejska, tel. 51-29.
Świętojańska, vis a vis komisariatu.
Bałtycka, ul. Śląska 42.
Magistra Grodzkiego, Morska 155.
Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

—«:»—

REPERTUAR KIN:

BAJKA: „Czarny księżyc".
Lido: „Cyganka".
Lida-Chylonia: „7 policzków 7 całusów".
Morskie Oko: „Hotel w Tyrolu".
Miraż-Orłowo: „Przygody Robin Hooda"
Polonia: „Zapomniana melodia".
ZORZA-GRABÓWEK: „Królowa Przedmieścia".

— **Referat zakłóceń działa w Gdyni.** Przed kilku dniami rozpoczął na terenie Gdyni działalność **referat zakłóceń Polskiego Radia** rozgłośni Pomorskiej. W zakres działalności referatu wchodzi wykrywanie i usuwanie zakłóceń wywołanych przez urządzenia przemysłowe, elektromedyczne, fryzjerskie itp. Skargi na zakłócenia należy kierować na piśmie do **Oddziału Bezpieczeństwa Komisariatu Rządu** z podaniem godzin, w których występuje największe nasilenie zakłóceń, charakter (aparat fryzjerski, motor) oraz w miarę możności podanie adresów właścicieli urządzeń zakłócających, a znajdujących się w pobliżu. Na podstawie bowiem tych zgłoszeń referat zakłóceniowy będzie mógł przeprowadzić odpowiednie badanie.

— **Krokodyla dał mi luby! Bal klubu zawodowych kawalerów** zgromadził około 500 osób elity towarzyskiej Gdyni. Bawiono się doskonale do godziny 8 rano. Wspaniale odbyła się defilada „niepoprawnych samotów" w blasku świec jarzących się w kandelabrach niesionych przez t. zw. bezpłatnych praktykantów na zawodowych kawalerów. Wylosowano szereg bardzo pięknych darów dla pań, przy czym najcenniejszą była wspaniała waliza z cielęcej skóry, a dalej kryształ na owoce, flakon Chanela, pled i przepiękna torebka ze skóry krokodyla.

— **Kółko oświatowe.** Słuchacze wykładów Uniwersytetu Powszechnego w śródmieściu organizują w liczbie ok. 20 osob kółko oświatowe, które ma urządzać wieczory dyskusyjne, akademie, przedstawienia teatralne, występy przed mikrofonem, wycieczki itp.

— **M. s. Batory** odpłynął 2 lutego w godzinach wieczornych w podróż do Nowego Jorku, zabierając około 400 pasażerów. Wśród nich wyjeżdża też prezes żydowskiego Pen-Clubu. Czy na zawsze? W Ameryce żydzi są teraz coraz mniej pożądani.

— **Porządek musi być!** Sąd grodzki w Gdyni skazał współwłaściciela wielkiej fabryki wędlin na 500 zł grzywny za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych **przy przewożeniu mięsa.**

— **200 ctr. dorszy przywiózł kuter Gdy 55.** Na połowach w pobliżu wyspy Bornholm znajduje się obecnie około 10 kutrów polskich. Plony połowów tych w miarę ich wzrostu dowożone są zazwyczaj jako ładunki zbiorowe przez jeden z silniejszych kutrów. W ten sposób dnia 30 stycznia 1939 r. kuter „Gdy 55" przywiózł 200 ctr. dorszy, które częściowo sprzedano bezpośrednio po wyładunku, częściowo zamrożono w Chłodni Rybnej.

— **Ostatnie dni wystawy fotografiki.** Ciekawa wystawa fotografiki, mieszcząca się w Ognisku Polskiej YMCA pod Kamienną Górą, będzie dostępna dla zwiedzających tylko parę dni, do 6 lutego włącznie.

10 lutego 1939 r.

Radosna to rocznica wkroczenia i objęcia w posiadanie Rzeczypospolitej przez bohaterskie wojska polskie Gdyni, ziemi nadmorskiej i Bałtyku. Przed dziewiętnastu laty odbyły się zaślubiny Polski z jej odwiecznym morzem.

W roku bieżącym rocznica ta będzie szczególnie piękna, bo tego dnia wpływa o godz. 10 rano do Basenu Prezydenta nowy okręt R. P. „ORZEŁ", zbudowany ze składek składanych przez społeczeństwo na FON. Tym sposobem Naród polski ponawia śluby Polski z Morzem.

W dniu 10 lutego zjeżdżają do Gdyni dla zadokumentowania woli Polski do panowania na Bałtyku reprezentanci najwyższych czynników w Państwie, członkowie rządu R. P. oraz delegacje L. M. i K. z całego kraju. W interesie rozwoju Polski na morzu, w interesie naszej dynamiki i prężności na zewnątrz leży, abyśmy w tym dniu manifestowali za Polską silną na morzu! Gdynia potrzebuje pracy, — a Polska obrony na morzu! Mamy stocznie — dajmy im zamówienia! Budujmy okręty — ale składajmy na FON! Składki na Fundusz Obrony Morskiej przyjmuje KKO.

Dnia 10 lutego Gdynia dekoruje i manifestuje. O godz. 10 witamy „ORŁA" w **Basenie Prezydenta.**

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 4 lutego 1939 roku.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Pod Orłem — śródmieście
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedm.
Św. Barbary — Chełmińskie Przedm.

Dyżur lekarski Ubezpieczalni Społecznej sobota: dr Jasiński, ul. Grudziądzka 37, tel. 26-60 (dyżur od godz. 15 do 8); niedziela: dr Pryliński, ul. Pułaskiego 7, tel. 15-10 (dyżur od godz. 8 do 8).

—«:»—

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

—«:»—

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

—«:»—

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego", ul. Mostowa 17, tel. 14-46.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Pensjonarka"
As: „Kapitan Mollenard"
Mars: „Pod żółtą flagą"
Świt: „Kłamstwo Krystyny"

— **Z Teatru Ziemi Pomorskiej.** Już dziś (sobota) Teatr Ziemi Pomorskiej wystawia komedię Romana Niewiarowicza p. t. „I po co zaraz tragedia", rozwiązującą w finezyjny sposób zawsze aktualne zagadnienie: czy inteligentny mąż powinien być zazdrosny o żonę? Obsadę komedio-farsy stanowią pp.: Gołaszewska, Ładosiówna, Cybulska, Przysiecka, Strzelecki, Wasilewski, Cybulski, Krzyski, Klejer, Małkowski, Kuryłło i in. Reżyseria p. Małkowskiej. Komedia „I po co zaraz tragedia" zostaje powtórzona na niedzielnym przedstawieniu wieczorowym.

— **Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.** Sobota 4 bm. godz. 20 Toruń: „I po co zaraz tragedia" — premiera. Niedziela 5 bm. Toruń: godz. 16 „Chory z urojenia", godz. 20 „I po co zaraz tragedia". Poniedziałek 6 bm. godz. 20 Lipno: „I po co zaraz tragedia".

— **Z Klubu Polsko-Angielskiego w Toruniu.** W ub. niedzielę odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. prof. Szczepkowskiego posiedzenie zarządu Klubu Polsko-Angielskiego, na którym omawiano bieżące sprawy i zagadnienia tej organizacji. M. in. poruszano sprawę opłat członkowskich, które pobierane będą tylko przez 7 miesięcy w ciągu roku po 1,— zł tak, aby w okresie urlopowym tj. podczas lata żadne opłaty nie były pobierane. Poza tym omawiano kwestię urządzania dotychczasowych zebrań dyskusyjnych w środy co dwa tygodnie, przy czym dla osiągnięcia większej wprawy w władaniu językiem angielskim, członkowie Klubu przygotowywać będą sami kilkuminutowe pogadanki, które wygłaszać będą w czasie wieczorów dyskusyjnych. W końcu zarząd Klubu zajmował się sprawą dorocznego walnego zebrania, które odbędzie się w najbliższym czasie.

— **Restauracja „Pod Orłem".** Przemiły ten lokal należy bezwzględnie do najwytworniejszych lokali rozrywkowych naszej wojewódzkiej stolicy. Tak pod względem gastronomicznym jak i artystycznym stoi on na najwyższym poziomie, gdyż nad całością czuwa dyrektor Cz. Śmigielski, nie szczędzący kosztów i starań. To też od 1 lutego w nowozaangażowanym rewelacyjnym programie artystycznym wystąpią: Pilar Sirgos — znakomita tancerka hiszpańska, Genny i Teddy Sutth — atrakcyjny polski duet taneczno-akrobatyczny oraz Tusia Talmari, tancerka charakterystyczna. Świetnemu temu zespołowi towarzyszy i przygrywa do dancingu sextet orkiestrowy pod batutą kapelmistrza Pluteckiego.

— **Ujęcie wybijacza szyb.** Swego czasu donosiliśmy o kradzieży towarów galanteryjnych na szkodę p. Czesława Deutscha. Złodziej po wybicu szyby wystawowej skradł przedmioty i zbiegł nierozpoznany. W wyniku dochodzeń policja ustaliła, że złodziejem tym jest niej. Henryk Lewandowski, zam. w Toruniu, przy ul. Wodociągowej 26. Skradzione rzeczy, policja odebrała Lewandowskiemu i zwróciła poszkowanemu. Sprawa „wybijacza szyb" w niedługim czasie znajdzie się na wokandzie sądu grodzkiego w Toruniu.

— **Jutro „Łobzowianie" w Teatrze Żołnierskim.** Ciesząca się tak wielkim powodzeniem sztuka ludowa Anczyca p. t. „Łobzowianie" zostanie powtórzona po raz 4-ty jutro, w niedzielę, dnia 5 bm. o godz. 11 w sali kina „Mars". Zespół Teatru Żołnierskiego wystawił tę sztukę bardzo starannie tak pod względem samej gry, reżyserii jak i strony muzycznej. Udział w przedstawieniu bierze pełna orkiestra wojskowa pod dyrekcją kapelmistrza p. Ptaszyńskiego. A zatem: jutro w niedzielę spotykamy się wszyscy na „Łobzowianach" **w Teatrze Żołnierskim o godz. 11.**

Kronika

Bydgoszcz, dnia 4 lutego 1939 r.

KALENDARZYK

Dziś: Andrzeja Korsini b. w.
Jutro: Agaty, Izydora.
Wschód słońca o godzinie 7.38.
Zachód słońca o godzinie 16.50.

Stan pogody.

LEKKI MRÓZ.

Wczoraj w godzinach popołudniowych w Małopolsce wschodniej oraz na Podolu, Wołyniu i w Kieleckiem było pogodnie. Na pozostałym obszarze kraju panowała pogoda chmurna. Miejscami wystąpił drobny opad śnieżny. Temperatura o godz. 14 wynosiła od —5 st. w Małopolsce wschodniej do plus 2 st na zachodzie kraju. Stacje górskie notowały: Kasprowy Wierch —5 st. przy pogodnym niebie i słabym wietrze północno-zachodnim, Pop Iwan —13 st. przy mglistej pogodzie i umiarkowanym wietrze zachodnim. Dziś rano w Bydgoszczy lekki mróz i ostry wiatr.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY NOCNE APTEK
od 3—5 lutego 1939 r.:
1) Apteka Centralna, ul. Gdańska
2) Apteka pod Lwem, ul. Grunwaldzka.

—«:»—

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

—«:»—

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy ul. Farnej otwarte codziennie od godz. 11—15, w niedziele i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa Wojciecha Gersona.

Muzeum Miejskie — Bielawki, ul. Pierackiego 8. otwarte codziennie od godz. 11 do 14. Stała wystawa darów. obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

Biblioteka Nowości T. C. L. przy ulicy Gdańskiej 30, I piętro, wypożycza książki od godz. 11—13.30 i od 16—19.

Specjalny skład nut — Bydgoszcz, ul. Gdańska 34.

—«:»—

Z TEATRU MIEJSKIEGO
im. K. H. Rostworowskiego

Dziś w sobotę o godz. 20-tej odbędzie się premiera jednej z najpiękniejszych operetek **„HRABINA MARICA"** z muzyką E. Kalmana. Udział biorą pp. Mary Gabrielli, Helena Krzywicka, Klara Korowicz, Hanna Wańska, Kazimierz Dembowski, Marian Domosławski, Edward Kowalczyk, Tadeusz Kuźmiński, Stefan Lochman i Stanisław Winczewski.

Balet odtańczy walca i tango układu Wacława Zwolińskiego, z Wandą Bończa na czele zespołu. Całość reżysersko opracował M. Domosławski. Orkiestrę prowadzi K. Kulecki. Oprawę kostiumowo-dekoracyjną przygotowały pracownie naszego teatru wg projektu Przeradzkiej i Jędrzejewskiego.

W niedzielę, dnia 5 bm. o godz. 16-tej daną będzie wspaniała komedia **„PAN TOPAZ"** po cenach zniżonych, wieczorem zaś powtórzenie operetki **„HRABINA MARICA".**

W poniedziałek 6-go o godz. 20-tej przedstawienie komedii w 5-ciu aktach E. Scribe'a pt. **„SZKLANKA WODY"** z udziałem pp. Domańskiej, Koronkiewiczówny, Okońskiej, Kowalczyka, E. Mierzejewskiego i Malatyńskiego, w reżyserii Al. Rodziewicza

Występy Franciszka Brodniewicza w Teatrze Miejskim.

Dyrekcja Teatru Miejskiego im. K. H. Rostworowskiego dbająca, ażeby publiczności teatralnej naszego miasta dostarczać co raz to nowych artystycznych wrażeń organizuje atrakcyjne występy znakomitego aktora sceny i najpopularniejszego ulubieńca srebrnego ekranu Fr. Brodniewicza.

Franciszek Brodniewicz wystąpi w naszym teatrze w nowej wesołej komedii **„DAR PORANKA",** w której odniósł olbrzymi sukces na scenie Teatru Nowego w Warszawie.

—«:»—

Czy Bydgoszczy grozi COP?

Bydgoszcz widziana z Wilna.

Przed tygodniem bawił na Pomorzu — i w Bydgoszczy również — wysłannik wileńskiego „Słowa" red. Józef Mackiewicz, który w poruszającym szereg ważnych spraw ogólnopaństwowych reportażu mówi również o Bydgoszczy. **Mówi rzeczy, o których w Bydgoszczy się wie, a o których trzeba, żeby cała Polska wiedziała.**

„Jadę — pisze Mackiewicz — przez Bydgoszcz. **Miasto robi wrażenie „wielkiego miasta".** Ruch, tramwaje, auta, piękne gmachy, gładkie jezdnie, błyszczące neony. I tylko 140 tysięcy mieszkańców. Pięknie. Rankami dymią się fabryki. W kanałach Brdy drzemią statki, barki transportowe. Kolejami jadą towary, albo wprost szosą do Gdyni ciężarowymi autami. — Bydgoszcz miała lotnisko cywilne i tu się zatrzymywał samolot z Warszawy. Potem zniesiono ten przystanek, gdy interesy poszły gorzej. Dziś czytam, że **wznowiono o to starania, bo w ostatnich latach rozrost gospodarczy Bydgoszczy na tyle się podniósł, że komunikacja lotnicza jest miastu potrzebna.** — Tymczasem bydgoszczanie mówią:

— Źle będzie z nami...

Nie rozumiem.

— Czegoż wam jeszcze potrzeba?!

Odpowiadają: **„COP".**

Jeszcze nie rozumiem. Dopiero zaczynają tłumaczyć. W obecnych czasach rozrost gospodarczy, przemysłowy poszczególnych ośrodków w Polsce, podlega swoistej kontroli. A w wyniku tej kontroli, w poszczególnych wypadkach i na poszczególnych terenach, wręcz — zahamowaniu. — **Proszę się przenosić do COP.** — Ale ja nie chcę! — Nie otworzy więc pan fabryki.

Pomorzanin rozczapierza palce: oto nie pozwolili otworzyć fabryki takiej panu X, fabryki owakiej panu Y.

Wylicza na tych palcach dalej: takiego przemysłu, owego zakładu i jeszcze pokrewnego przedsiębiorstwa. Tu nie wolno, a tam: „prosimy bardzo i udzielamy wszelkiego poparcia". — Bywa, że dotyczy to tylko pewnej kategorii wytwórczości, bywa w niektórych miejscowościach, że wszystkich. albo bardzo wielu. To też **dzielnice o starej tradycji gospodarczej, stojące właśnie na progu po-kryzysowej, nowej ery ekspansji, bardzo są z tego niezadowolone.** Bydgoszcz zostanie ograniczona w swych zapędach przemysłowych, nie ma co gadać, zapewne nie dostanie przystanku lotniczego...

COP powstaje więc też kosztem innych dzielnic. Ale zaproszony na bankiet panegirzysta, napisze naturalnie, że: **„za dotknięciem różdżki czarodziejskiej..."**

Może ta prawda o Bydgoszczy i o całych ziemiach zachodnich — przez Wilno — dotrze do Warszawy? Oby!

Ludność wiejska garnie się do teatru bydgoskiego.

Przedstawienia popularne w Teatrze Miejskim w Bydgoszczy, organizowane przez Inspektorat Szkolny cieszą się zawsze dużym powodzeniem, ale rekord pobiła impreza ostatnia: **wystawienie operetki „Krysia Leśniczanka".**

Przedstawienie ogłoszono na 5. II. Napłynęło tyle zgłoszeń, że nie tylko na ten dzień biletów zabrakło, ale zamówiono drugie przedstawienie na 12. 2. i to się okazało — wobec zapotrzebowań na bilety — niewystarczające.

Inspektorat organizuje więc trzecie przedstawienie „Krysi Leśniczanki" — w dniu 5 marca br. o godz. 12,15 na tych samych warunkach, które ze strony Inspektoratu Szkolnego podano do wiadomości pp. kier. szkół w pow. bydgoskim, szubińskim i wyrzyskim.

Na powodzenie to wpływa wiele czynników: poparcie prasy, **pewność. że wybrane sztuki będą odpowiadały ludności wiejskiej,** chęć zobaczenia teatru zawodowego „prawdziwego teatru" — jak mówi młodzież wiejska, ale bodajże jednym z najważniejszych czynników — to stosunek artystów do widzów, przybyłych na popularne przedstawienia z okolicznych powiatów.

Stosunek ten jest zawsze tak serdeczny, gra tak szczera, że od pierwszych popularnych przedstawień widzowie darzą grających prawdziwą sympatią i nie szczędzą oklasków, a we wspomnieniach o teatrze — słów uznania.

Dowodem — jak przedstawienia te pociągają ludność wiejską — niech będzie fakt, że **do teatru przyjeżdżają wycieczki z najdalszych miejscowości powiatu bydgoskiego** (np. Sokole, Kuźnicy, Sitowca, Mąkowarska), **powiatu szubińskiego** (Sipiory, Dębogóra, Mamlicz), **wreszcie powiatu wyrzyskiego (Falmierowa,** Witrogoszcz wieś itd.).

Ogółem na „Krysię Leśniczankę" zgłoszono około **60 wycieczek,** przy czym wiele z nich ma do stacji kolejowej 6—12 km, a koleją jadą do 60 km w jedną stronę.

Surowe kary za splądrowanie strychów.

Banda złodziei-specjalistów przed sądem.

Przed niedawnym czasem udało się policji bydgoskiej zlikwidować całą bandę włamywaczy i złodziei, którzy byli postrachem gospodyń. Wyspecjalizowali się oni bowiem w dziedzinie włamań do strychów i dokonywali kradzieży wówczas, gdy gospodynie miały porozwieszaną bieliznę na strychu. Jak wielkie było ich zmartwienie, gdy po całodziennej ciężkiej pracy zastały strych pusty, ogołocony z bielizny. Na czele szajki złodziei zlikwidowanej przez policję stał niejaki Roman Miś, liczący dopiero lat ośmnaście, a dalszymi członkami tej bandy byli 22-letni Józef Musiał i 26-letni Leon Libera z Bydgoszczy. Trójka ta odpowiadała onegdaj przed Sądem Grodzkim a wraz z tymi złodziejami zasiedli na ławie oskarżonych pod zarzutem paserstwa 45-letnia Franciszka Stołowska (Dwernickiego 2), 48-letnia Joanna Daszkiewicz (Śniadeckich 47), 23-letnia Maria Zaleska (Szczecińska 10) i 27-letni Edmund Wojewódzki (Szczecińska nr 10).

Złodzieje włamali się m. in. do strychu w domu przy ul. Pomorskiej 7, skąd na szkodę p. Wandy Springer zabrali kosz z bielizną wartości 150 zł, dalej ze strychu domu przy ul. Jackowskiego 15 na szkodę Władysławy Bloch, większą ilość bielizny. Oskarżeni przed sądem tłumaczyli się wykrętnie. Sąd w wyniku rozprawy skazał Romana Misia na półtora roku więzienia, Józefa Musiała na 1 rok i 4 miesiące więzienia a Leona Liberę na 1 rok i 10 miesięcy więzienia. Skazani zostali za paserstwo Edmund Wojewódzki i Maria Zaleska po 8 miesięcy więzienia a Daszkiewicz i Stołowska po 6 miesięcy więzienia.

Wieczór karnawałowy handlowców.

Wieczory karnawałowe Pomorskiego Zw. Pracowników Handlowych w Bydgoszczy, urządzane rokrocznie, przeszły już do tradycji. Świetna organizacja, doborowe towarzystwo, wzmocniona „reprezentacyjna" orkiestra, piękna dekoracja sal i inne cechy, wyrobiły zabawom wspomnianej organizacji najlepszą renomę. **W sobotę 4 lutego** odbędzie się w salach **Resursy Kupieckiej wielki wieczór karnawałowy.** Zaproszenia już się wysyła. Informacji udziela wzgl. dalsze zaproszenia rozsyła wiceprezes p. Kwiatkowski (w firmie Molenda), ul. Gdańska 11, tel. 2192.

—«:»—

Miniaturki.

Syn dziennikarza.

Wiadomo, że dziedziczność objawia się w różnych formach. W skłonnościach do chorób i nałogów, ale i w inteligencji i talencie.

Dowód tej prawdy znalazł niedawno w szkole pewien nauczyciel, w którego klasie uczył się pomiędzy innymi syn dziennikarza.

Nauczyciel, chcąc przekonać się, czy i w jakiej mierze posiadł uczeń niełatwą sztukę definiowania (określania) zjawisk i przedmiotów, pyta go:

— Powiedz mi, chłopcze, co to jest igła?

— Igła to jest surowiec — odpowiada uczeń.

—Jak to, przecież to jest już wytwór.

— Nie dla wszystkich.

— Może wytłumaczysz mi to jaśniej!

— Tak jest, proszę pana nauczyciela. Igła jest surowcem, z którego robi się widły.

Tomasz.

—«:»—

— **Nabożeństwo dla głuchoniemych.** W niedzielę, dnia 5 bm. o godz. 10,30 odprawi się w kaplicy św Floriana nabożeństwo z kazaniem dla głuchoniemych. O godz. 17 zebranie miesięczne w lokalu zebrań przy ul. Jagiellońskiej.

— **Zwracamy uwagę** na ogłoszenie w dzisiejszym numerze naszego pisma p. Z. Wiśniewskiego, który otworzył przy ulicy Dworcowej 27 skład rowerów, wózków dziecięcych oraz wszelkich części zapasowych. Jednocześnie będzie też prowadzić warsztat reperacyjny, zatrudniając najlepsze siły fachowe. Gdy jeszcze dodamy, że i towar będzie w jak najlepszym gatunku i dużym wyborze, to chyba już możemy śmiało polecić i życzyć powodzenia tej czysto polsko-chrześcijańskiej placówce.

— **Komitet Niesienia Pomocy Biednym parafii św. Trójcy** urządza **wielką wentę karnawałową,** która odbędzie się we wtorek 7 lutego br. o godz. 17 w salach Resursy Kupieckiej, na którą wszystkich serdecznie zaprasza. Moc niespodzianek, orkiestra i znakomite bufety. Wstęp — dobrowolne datki.

Czyn godny naśladowania.

Z okazji zbiórki na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą opodatkował się p. Ignacy Węgner, właśc. „Pogotowia Krawieckiego", Sienkiewicza 39 (tel. 1405) w ten sposób, że 20% wpływów w warsztacie (w czasie od 6—11 bm.) przeznacza p. Wegner na szkolnictwo polskie zagranicą. W tym samym tygodniu ceny za prace powierzone p. Wegnerowi będą specjalnie obniżone.

Osiągniętą na ten cel kwotę poda p. W. do wiadomości najpóźniej do 20 bm.

P. W. wzywa innych rzemieślników do pójścia w jego ślady.

Malaria, grypa a chinina.

Epidemia malarii nawiedza jeszcze wielkie obszary ziemi. W dawniejszych czasach jednak zasięg tej groźnej epidemii był znacznie większy i spotykało się malarię w krajach, w których obecnie prawie w ogóle nie powraca. I tak pod koniec XVII wieku na polu zwalczania tej choroby zdobywał laury we Francji i Anglii niejaki Robert Talbor, dzięki temu, iż przy pomocy odkrytego przez niego środka „Arcanum" udało się pokonać zwycięsko chorobę. Po wyleczeniu króla angielskiego Karola II, który przez cztery dni miał wysoką temperaturę, w uznaniu zasługi wyleczenia w krótkim czasie tej choroby pasowany został przez króla w 1678 r. na rycerza. Wielką sensację wywołało później zjawienie się Talbora we Francji i na dworze króla francuskiego. gdzie wyleczył syna Ludwika XVI i cały szereg wybitnych osobistości, jak księcia burgońskiego, księcia Anżu, hr. Berry i madame de Coligny. Wskutek tego Ludwik XVI wydał polecenie wykupienia od Talbora tajemniczego i tak skutecznego środka, a siostrzenica króla Ludwika Luiza Orleańska; późniejsza królowa hiszpańska mianowała Talbora swym lekarzem nadwornym. Jak się okazało, środek „Arcanum" był niczym innym jak preparatem chininy. Kora chiny dzięki temu zyskała w szybkim czasie wielki rozgłos. I dziś jeszcze kora tego drzewa, a w szczególności jego izolowany ekstrakt chininę używa się jako najbardziej skuteczny środek, celem przeciwdziałania gorączce i malarii.

Poza doniosłym znaczeniem chininy jako skutecznego środka przeciwko malarii i gorączce wysuwa się ona ostatnio na czoło, ponieważ posiada szczególne właściwości zapobiegania grypie i influencie w sposób bardzo skuteczny, co i w naszej połaci kraju ma bardzo doniosłe znaczenie. Znakomici uczeni jak prof. Spitta, prof. Berger, prof. Laubenheimer są zdecydowanymi zwolennikami stosowania chininy, celem zapobiegania grypie i influencie. Dzienna dawka 0,2 grama najzupełniej wystarcza, ażeby skutecznie zapobiec tym przykrym chorobom. (Gr. D. nr 22) (n119

—«:»—

— **Pieczenie ciasta w piekarniku,** we wtorek, dnia 7 lutego 1939 r. o godz. 10-tej rano w sklepie gazowni, ul. Gdańska 37.

— **Przypominamy, że tradycyjny bal Legionowy** pod protektoratem pana wojewody pomorskiego, Raczkiewicza, inspektora armii gen. Bortnowskiego oraz dowódcy okręgu korpusu p. generała Karaszewicza-Tokarzewskiego, odbędzie się dnia 11 lutego br. w salonach kasyna pułku „Dzieci Bydgoskich" przy ul. Marszałka Focha 27. Początek zabawy o godz. 21-ej. W razie nieotrzymania zaproszenia w najbliższych dniach prosimy zwracać się do sekretariatu Bydgoskiego Oddz. Związku Legionistów Polskich — telefon 2473.



PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM GOSPODARCZYM, SPOŁECZNYM I KULTURALNYM WSI

„POLSKA NIWA" ukazuje się obecnie regularnie trzy razy w tygodniu (na wtorek, czwartek i niedzielę).

Prenumerata miesięczna tylko 95 groszy. — Pojedynczy egzemplarz 10 gr. Urzędy pocztowe oraz listonosze przyjmują jeszcze zamówienia na luty br.

„POLSKA NIWA" wychodzi nakładem Wydawnictwa: „Dziennik Bydgoski" — drukiem zakładów graficznych: Drukarnia Bydgoska S. A., Bydgoszcz, ul. Poznańska nr 12-14 (Telefon zbiorowy 2650).

Numery okazowe „Polskiej Niwy" wysyłamy na żądanie bezpłatnie.

Młodzież pracująca przy stole obrad.

Z walnego zebrania Koła ZMP „Jedność".

W ostatnich dniach stycznia br. odbyło się w Bydgoszczy walne zebranie Koła Związku Młodzieży Pracującej „Jedność".

Jest to organizacja młodzieży, do której należą zarówno młodzi robotnicy, rzemieślnicy oraz młodzi pracownicy umysłowi — obojga płci.

ZMP Jedność jest organizacją o charakterze **katolickim,** lecz społecznie **radykalnym,** za swój odpowiednik polityczny uznaje ona **Stronnictwo Pracy.**

Koła „Jedności" są licznie rozsiane przeważnie w trzech zachodnich województwach Polski. Choć nie brak ich również w woj. łódzkim, kieleckim i warszawskim.

Koło bydgoskie istnieje od wielu już lat. Obecnie liczy około 60 członków.

Walne zebranie otworzył p. **Jasiński.** Na marszałka zebrania wybrano prezesa Związku red. **Felczaka,** który powołał do prezydium mec. **Trzebińskiego** i radnego **Konarskiego,** na sekretarza zaś p. Lewandowskiego. Następnie ciekawy referat wygłosił p. E. **Hemmerling** z Kcyni. Omówił on życie dzisiejszej młodzieży, jej tęsknoty i punkt patrzenia na świat. Referent, jako sam młody mówił to co czuje i to co myśli wobec dzisiejszej rzeczywistości. Spostrzeżenia te nie usposabiają do optymizmu.

Sprawozdania w imieniu ustępującego zarządu złożyli p. **Jasiński i p. Wawrzyniakówna.**

Uczestnicy walnego zebrania przyjęli je do wiadomości, udzielając pokwitowania zarządowi.

Nowy zarząd wybrano w następującym składzie: prezes: **Jasiński,** sekretarz **Lewandowski,** skarbnik **Wawrzyniakówna,** członkowie zarządu: **St. Rybicka i St. Mikołajczak.**

Do komisji rewizyjnej powołano pp.: St. **Kubiakównę, Śpiewakowskiego i Florkowskiego.**

Poza tym dokonano wyboru delegatów na zjazdy organizacyjne.

Na zakończenie obrad nowemu zarządowi złożyli życzenia: mec. **Trzebiński,** radny **Konarski,** red. **Felczak:** w imieniu zarządu głównego, redakcji Dziennika Bydgoskiego oraz red. Teski, prezes koła Str. Pracy na Szwederowie — **Dreżewski,** prezes okręgowy **Błaszak** i wielu innych.

— **Zarząd Bydgoskiego Oddziału Polskiego Związku Hodowców Psów Rasowych** podaje do wiadomości, że zebranie ogólne członków i sympatyków odbędzie się we wtorek, dnia 7 lutego o godz. 19 w Liceum Rolniczym koło Bernardynów. Na porządku dziennym referaty i dyskusje z zakresu hodowli i utrzymania psów, wyszkolenie psa i wystawa psów w Bydgoszczy itp.

— **Nowy zarząd Tow. Hodowców Kanarków.** Tow. hodowców kanarków „Trel" w Bydgoszczy na ostatnim walnym zebraniu wybrało nowy zarząd. Do zarządu weszli pp.: Grzonkowski — prezes, Fryckowski — wiceprezes, Gościński — sekretarz, Januszewski — zastępca sekretarza i Kurnikowski — skarbnik. Komisję rewizyjną tworzą pp.: Wawrzyniak, Gadomski i Welke. Najbliższe zebranie odbędzie się 11 lutego o godz. 18 w lokalu p. Apolonii Rutkowskiej, ul. Grunwaldzka 33. O udział w zebraniu miłośników kanarków prosi nowy zarząd.

— **Związek Pań Domu** Oddział w Bydgoszczy urządza w marcu br. swą doroczną wystawę gospodarczą, która potrwa od 5—12 marca. Firmy polskie zainteresowane w tej sprawie proszone są o zgłaszanie się do kancelarii przy ul. Gdańskiej 30, czynnej w poniedziałki, wtorki i czwartki od 17—19 godz. Telefon 2292. (n1016

— **Młodzi fryzjerzy zapraszają...** W niedzielę 5 lutego w pięknie udekorowanych salach Resursy Kupieckiej będzie rojno i gwarno. Bawią się „Młodzi Fryzjerzy". Dobra orkiestra oraz liczne niespodzianki zapewnią każdemu miłą zabawę. Premiowane będą najpiękniejsze balowe fryzury, taniec z balonikami, walc serpentynowy itd.

— **Obuwnicy zapraszają** na zakończenie karnawału w niedzielę 19 lutego w salach Resursy Kupieckiej. Staranni gospodarze zapewniają miłym gościom moc atrakcji, doborową orkiestrę i pięknie udekorowaną salę. Prosimy pamiętać o naszym balu. (933

Podpatrzone... Podsłuchane...

Karnawał i grypa.

Aktualne migawki z terenu bydgoskiego.

Te dwa słowa, jak dwa natrętne bąki, brzęczą nam teraz w uszach: „Karnawał i grypa", „grypa i karnawał"... Nie wiadomo, co należy uznać za większy dopust Boży, na ludzi: grypę czy karnawał. Gdyby przeprowadzić głosowanie, większość pań orzekłaby, że gorszą jest grypa, większość panów — że karnawał. Każdy wie, co go boli.

*

Grypa i karnawał — dwie tak odrębne rzeczy mają jednak ze sobą dużo cech wspólnych. Na grypę się pije — na karnawał też. Od grypy bolą kości, od karnawału też. Przy grypie bierze się na poty, w karnawale też. Grypa kosztuje, karnawał jeszcze więcej. Grypa jest połączona z gorączką, karnawał też wywołuje gorączkę. Przy grypie się leży, podczas karnawału też się upada. Grypa wywołuje przykre następstwa, w karnawale też niejeden się zaręcza.

Poza tym grypa wpływa na wzrost szaleństwa karnawałowego. Jedni się bawią, bo już są po grypie, inni — bo jeszcze chcą się nabawić (grypy).

*

W ciągu miesiąca trwania karnawału w Bydgoszczy zużyto: 127 kilometrów serpentyn, 137,5 kg pudru, 58,3 kg szminki do ust, 55 hektolitrów perfum, 12 m nowego jedwabiu, 37 kg krochmalu, 535 hl czystej i 5 wagonów blichtru. Nie wierzycie? Zliczcie sami.

*

— Dlaczego teraz ludzie przychodzą na zabawy znacznie trzeźwiejsi?

— Nie wiesz? Przecież zniesiono „bączki"...

*

— Każdy bal to fermentacja.

— ???

— Panowie szukają owoców zakazanych, podlewają je winem a z tego wychodzą — kwasy.

*

— Podobno muzeum miejskie zbogaci się wkrótce o nowe zbiory.

— Mianowicie?

— Pewien lokal dancingowy zamierza ofiarować muzeum zbiór autografów najwybitniejszych osobistości bydgoskich wraz z rachunkami.

*

— Lekarzom się dobrze powodzi przy takiej epidemii grypy...

— Ee, gdzietam! Restauratorom znacznie lepiej...

*

— Widziałeś? Ten ...hp... z grypą przyszedł na zabawę. Hp...

— No, i co? Hp... Ładna? hp... Blondynka czy... hp... brunetka?

*

— Zygmunt zalał się wczoraj na termometr...

— Jak?

— Na termometr. Kelner go niósł pod pachą.

*

— Kazik dostał za taniec z tą blondynką oklaski.

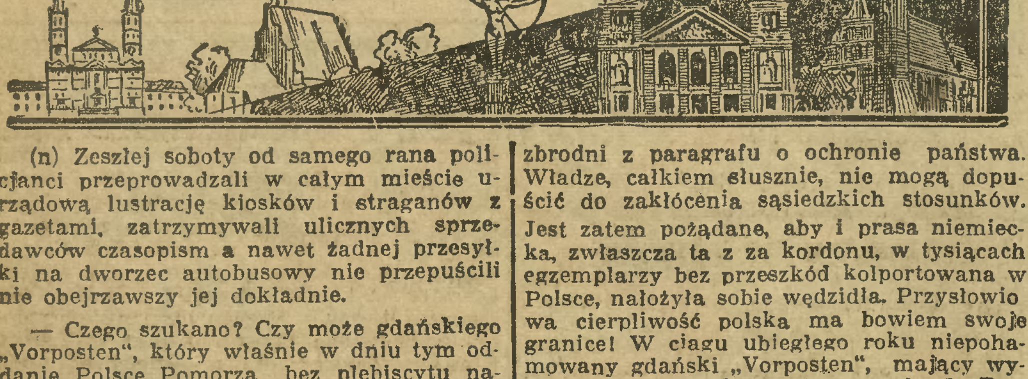
— On?

— W domu. Od żony.

*

Zdaje się, że tegoroczny karnawał cierpi na grypę...

Kamil.



(n) Zeszłej soboty od samego rana policjanci przeprowadzali w całym mieście urządową lustrację kiosków i straganów z gazetami, zatrzymywali ulicznych sprzedawców czasopism a nawet żadnej przesyłki na dworzec autobusowy nie przepuścili nie obejrzawszy jej dokładnie.

— Czego szukano? Czy może gdańskiego „Vorposten", który właśnie w dniu tym oddanie Polsce Pomorza bez plebiscytu nazwał „bezprawiem"? — A może miano polecenie skonfiskować berliński czołowy organ „Voelkischer Beobachter" za to, że w przede dniu odwiedzin Ribbentropa w Warszawie zamieścił idiotyczną fotografię jakiejś niemieckiej mapy, na której

OKROJONO POLSKIE POMORZE

w ten sposób, że cały powiat morski i przyległe ziemie kaszubskie aż daleko za Gdańsk połączono z terytorium niemieckim? Nie, szukano w tym dniu trzeciego numeru okazowego bydgoskiej **„Polskie Niwy"** która pod artykulikiem o tępieniu polskości na Mazurach dopisała mało pochlebne uwagi o niewymienionych dyplomatach obchodzących 5-lecie „przyjaźni" niemiecko-polskiej, w czym władze sprawujące na mocy nowego dekretu nadzór nad prasą dopatrzyły się zarówno „zniewagi władz" jak i zbrodni z paragrafu o ochronie państwa. Władze, całkiem słusznie, nie mogą dopuścić do zakłócenia sąsiedzkich stosunków. Jest zatem pożądane, aby i prasa niemiecka, zwłaszcza ta z za kordonu, w tysiącach egzemplarzy bez przeszkód kolportowana w Polsce, nałożyła sobie wędzidła. Przysłowiowa cierpliwość polska ma bowiem swoje granice! W ciągu ubiegłego roku niepohamowany gdański „Vorposten", mający wypisane w nagłówku hasło **powrotu do Rzeszy** („Zurück zum Reich") został, o ile nas pamięć nie zawodzi, skonfiskowany na Pomorzu raptem dwa razy, natomiast policja w „wolnym mieście" zdążyła w tym okresie

ZAJĄĆ DZIENNIKI POLSKIE W 155 PRZYPADKACH.

W mieście nie znaleziono wielu egzemplarzy „Niwy", bo to pismo głównie dla wsi jest przeznaczone, ale zainteresowanie wzrosło i zewsząd zaczęły do redakcji napływać zapytania. Trzeba też nie zapomnieć o tym, że mimo przemysłowego charakteru Bydgoszczy, na trzech przedmieściach istnieją od lat Kółka Rolnicze: **w Rupienicy** (skupiające przeważnie małorolnych z Podkarpacia), **w Jachcicach** — założone przez śp. Jana hr. Bnińskiego, gdzie na poświęceniu sztandaru pito szampana szklankami od grodziskiego piwa (szlachta fundowała, bo za żyto wtedy płacono dwadzieścia a nie „głupie" siedem złotych!); trzecie zaś Kółko Rolnicze istnieje **w Czyżkówku,** gdzie oprócz drobnych rolników należą do organizacji ogrodnicy uprawiający najlepsze warzywa. Dla kółkowców ta nowa gazetka

„POLSKA NIWA" JEST MIŁYM GOŚCIEM,

nie mniejsze budzi ona zainteresowanie wśród działkowców ogródkarzy, pszczelarzy oraz hodowców drobiu, gołębi, królików itp. zwierzątek pożytecznych.

Jeden z gawędziarzy, pisujących w wspomnianej „Niwie" pod pseudonimem Skoczybruzdy, wypytywany dlaczego przez nierozważne uwagi o dyplomatach naraził młode pismo na konfiskatę, odpowiedział z rozbrajającą szczerością:

— Żałuję, że nie jestem psem... Psy mają nad człowiekiem tę znakomitą wyższość, że **nie mogą udawać.**

Radzimy czytelnikom zainteresować się bliżej tą... byczą „Niwą" i żądać jej w kioskach albo zaabonować w redakcji na ulicy Poznańskiej (w „Dzienniku Bydgoskim"). Pismo wychodzi trzy razy w tygodniu i jest **najtańsze** ze wszystkich, bo kosztuje na cały miesiąc tylko 95 groszy.

W roku 1940 projektowana jest w Bydgoszczy

DRUGA POMORSKA WYSTAWA ROLNICTWA I PRZEMYSŁU.

Druga dlatego, że pierwsza odbyła się latem 1925 roku w Grudziądzu. Tamta była skromnym pokazem 421 firm i znanych hodowców, — ta wykazać ma nasz cały dorobek gospodarczy i kulturalny w 20 latach po powrocie Bydgoszczy, ziemi nadnoteckiej i Pomorza do Macierzy. Grudziądz miał do dyspozycji teren parkowy, 160.000 kwadratowych metrów, na którym wybudował 20 małych pawilonów, restaurację wystawową, pawilon muzyczny, fontannę świetlną, kilkanaście kiosków i stoiska dla koni, krów, trzody chlewnej, maszyn rolniczych pod gołym niebem. Rzemiosło ulokowano w przyległych budynkach szkolnych. Bydgoszcz rezerwuje dla wystawy 85.000 kwadratowych metrów wzdłuż ulic: Królowej Jadwigi, Rejtana i Langiewicza, aż do dworca, razem z bulwarem nad Brdą i stawem koło cegielni. Ogródki działkowe na tym terenie już usunięto, teraz umacniają skarpy. Druga część wystawy, między ulicą Kordeckiego, Św. Trójcy, Miedzą i Doliną, może na 210.000 kw. m rozbudować się jeszcze lepiej, mając nadto do dyspozycji okazały gmach Szkoły Przemysłowej, dawną salę Patzera i szkołę powszechną na ul. Kordeckiego. Tylko, raźno do dzieła, panowie!

Za szesnaście miesięcy, najpóźniej w połowie czerwca 1940, powinno nastąpić uroczyste otwarcie wystawy. (Dobrze jest planować, kiedy komitet się nie zawiązał, rechoce chochlik).

Na wyraźne życzenie pewnego pana, ośmielonego dekretem prasowym, rzucamy na ekran jako „ostatni numer" naszego programu, ciekawe

SPROSTOWANIE.

Autor notatki o mnie, w rozmowie ze mną dopytywał się o moje sprawy. Rozmowę tę wykorzystał do napisania migawki o mnie. Cierpiąc na głuchotę — treść rozmowy ze mną przekręcił. Stwierdzam to, że podane w felietonie fakty dotyczące mojej osoby są wyssane z palca.

Astrobiolog.

Pod sprostowaniem był taki dopisek: Autor nie podał w felietonie mego nazwiska. Wszyscy jednak wiedzą o kogo chodzi. Gdyby Panowie sprostowanie moje umieścili z jakimkolwiek komentarzem — sprawę skierują do sądu i nie będę żałował pieniędzy, aby wreszcie ukarano szydercę..."

Cierpliwości, aniele!

Niewidomi, którzy... widzą.

Z uśmiechem przez życie trudne i ciemne

Bydgoszcz, w lutym.

Gdyby nie pewna nieśmiałość ruchów i laseczka, stukająca lekko w krawędź chodnika, nie wiedziałbyś, że **właśnie minęła cię kobieta niewidoma, udająca się do swojej pracy codziennej tak jak ty — zawsze spieszący się przechodniu wielkiego miasta.** Za nią idzie druga i trzecia para kobiet bez lasek, ale zwartych ze sobą ramię w ramię z tą dziwną pewnością, którą tak często podziwiamy u niewidomych.

Ile razy w godzinach porannych spotykam te kobiety wesoło ze sobą rozmawiające i spoglądam w ich twarze skupione, a jednak pogodne, tyle razy doznaję jakby uczucia wstydu, że ja — człowiek widzący, młody i zdrowy — nie zdobywam się na tę pogodę ducha, którą spotykam na twarzach kobiet... niewidomych.

Ale i inne niepokoją mnie spostrzeżenia. Bo jakże... przy całej prostocie i skromności ubioru towarzyszek mojej codziennej drogi widzę subtelną wprawdzie, ale jakże charakterystyczną kokieteryjność w noszeniu berecika czy kapelusika, szala, spinki, czy też innej drobnej ozdoby stroju kobiecego. **Skąd — pytam się — czem niewidome to niewysłowione wyczucie estetyczne, które im każe poprawić włosy lub drobny szczegół odzieży, gdy czują na sobie wzrok człowieka widzącego.**

Pewnego dnia stałem — tak mi się zdawało — w obliczu niechybnej katastrofy. Moja codzienna towarzyszka drogi — owa niewidoma z laseczka — miała właśnie przechodzić przez skrzyżowanie ulic, gdy samochód w ostatniej chwili z ogromną szybkością skręcił w bok i tuż... tuż przed niewidomą... Doskoczyłem i w szalonej trwodze schwyciłem kobietę za ramię.

— Pani wybaczy... ale —

— Dziękuję panu! **Śnieg przeszkadza... powinnam była więcej uważać!**

— Już panią odprowadzę — bardzo się przestraszyłem.

— Dziękuję panu! Jaki pan dobry!

— Skąd pani wie — że ja jestem dobry?

— Czyż nie dobry ten, który kobietę niewidomą uratował przed śmiercią na ulicy?

— Ale chodźmy dalej na chodnik... Ja pana znam...!

— Pani mnie zna? Przecież pani nie widzi. Pani mnie nigdy nie widziała, nigdy ze mną nie rozmawiała!

— Ja pana nigdy nie widziałam, nigdy z panem nie rozmawiałam — to prawda... a jednak poznałabym pana zawsze i wszędzie... po odgłosie kroków, po głosie... no i tak w ogóle — ja tego nie umiem panu wytłumaczyć... Otóż i schronisko. Do widzenia panu!

— Do widzenia pani!

Ilekroć mijam na ulicach miasta niewidome kobiety, dzwonią mi w uszach te dziwne słowa: no i w ogóle, nie umiem panu tego wytłumaczyć!

Wiedziałem o tym, że **niewidome kobiety wykonują różne prace z wełny, trzciny, rafii i korzeni ryżowych.** Postanowiłem zamówić sobie potrzebne mi zresztą ciepłe rękawiczki i szal i przy tej sposobności zobaczyć, jak mieszkają, żyją i pracują niewidome.

Stoję przed pięknym narożnikowym domem ze skromnym napisem: **Schronisko dla Niewidomych.** Chłopcy wracający ze szkoły zdejmują czapki: oto i krzyż, umieszczony przed dużym witrażem kapliczki Schroniska.

Otwiera kobieta... niewidoma. Wyrażam swoje życzenie i — jakby to była najzwyklejsza rzecz na świecie — prowadzi mnie ta kobieta niewidoma po długich korytarzach gmachu. Nam naprzeciw idzie — nucąc jakąś smutną piosenkę — młoda niewidoma z dużą grubą książką pod ręką.

Stoję bezradnie. Nie wiem jak postąpić, by uniknąć zderzenia.

Lecz nie nastąpiło. **Niewidoma podniosła tylko lekko — jakby nadsłuchując — głowę i minęła nas szybkim krokiem.**

Wciąż jeszcze pod wrażeniem niesamowitych dla mnie zjawisk, rozglądam się ciekawie po pokoju, do którego mnie zaprowadziła niewidoma przewodniczka. Dwa łóżka, szafy, robótki rozłożone na stole, fotele koszykowe z poduszkami, firanki na oknach, kwiaty w doniczkach, zegar na ścianie, obrazy świętych i fotografia w pozłotkiej ramce.

Nie rozumiem — nic nie rozumiem: **kwiaty, zegar, obrazy w pokoju niewidomych?**

Do pokoju wchodzi Siostra Przełożona w towarzystwie niewidomej z miłym uśmiechem na twarzy. Poznaję ją — to jedna z tych kobiet, które codziennie spotykam, gdy rano spieszę do pracy. Mówiliśmy o wełnie i desenach, o pracy i cenie, mówiliśmy o śniegu na dworze i o mrozach. Ale ja mówić chciałem o tamtych kwiatach w doniczkach, o zegarze i wypłowiałej fotografii w pozłotkiej ramce nad łóżkiem.

Zrozumiała moje spostrzeżenie Siostra Przełożona i uśmiechała się.

— Ten pan chciałby wiedzieć, która godzina panno Agnieszko!

Ze zdumieniem widzę, jak **niewidoma przystępuje swobodnie do zegara, jak delikatnie jej palce biegną po nieoszklonej tarczy zegara i spokojnym głosem oświadcza:**

— **Za dwie minuty będzie godzina czwarta,** proszę Siostry Przełożonej.

I jakby na potwierdzenie powiedzenia swej pani wydzwonił zegar cztery krótkie nerwowe plim — plim — plim — plim.

— A ta fotografia, kogo ona przedstawia?

— To jest mój ojciec — gdy jeszcze byłam mała i — tatuś mnie pieścił i tulił do siebie....

— A czy pani sobie przypomina jak ojciec pani wyglądał?

— Widzę go tak, jak pan go widzi na tej fotografii: jego długie ciemne włosy, jego dobre szare oczy, jego zmarszczki na czole...

Wzrok mój spoczął na kwiatach przy oknie i dziwne jakieś we mnie załkało wzruszenie, gdy żegnałem ten dom i te kobiety, które tyle w duszy swojej zamykają światła wewnętrznego.

Konwiński.

Biały łabędź króluje w Be-De-Te.



Zdjęcie przedstawia wspaniałą dekorację zewnętrzną Bydgoskiego Domu Towarowego — Be-De-Te — największego domu towarowego ziem zachodnich. Doroczne Białe Dni — jak widać — stwarzają nie tylko okazję korzystnego zakupu w Be-De-Te dla mieszkańców Bydgoszczy i szerokiej okolicy, ale równocześnie przyczyniają się do przejściowego upiększenia centrum miasta Bydgoszczy. Dekoracja przy wykorzystaniu motywu „białego łabędzia" jest nader efektowną i budzi zachwyt bydgoszczan i przyjezdnych.

Malarze mieli dużo roboty,

dzięki zarządzeniom pana premiera.

Teraz im też za to wyśrubują podatki! — Podwyższone znacznie przez ministerstwo skarbu normy średniej zyskowności, wywołały falę protestów w cechach malarskich.

(n) Pod przewodnictwem p. J. Kaźmierczyka odbyło się 31 stycznia w Domu Rzemiosła roczne walne zebranie bydgoskiego Cechu Malarskiego. Obrady poprzedziło uroczyste wprowadzenie do cechu dwóch nowych mistrzów. Są to panowie: Czesław Permoda i Władysław Majewski. Liczba mistrzów zorganizowanych w cechu wynosi obecnie 44, chociaż tak zwanych „przedsiębiorstw" malarskich w Bydgoszczy jest znacznie więcej.

Rok 1938 — według sprawozdania starszego cechu — zaznaczył się nie tylko przemalowaniem szyldów na odzyskanych za Olzą ziemiach, ale głównie wzmożoną pracą nad podniesieniem estetycznego wyglądu naszego miasta. Pracy było dużo, jednak dochody malarzy (wobec zwiększonej konkurencji ze strony różnych „przedsiębiorców") nie wzrosły znowu tak niepomiernie, jak to sobie wyobrażają panowie przy zielonym stoliku... Ustanowione przez ministerstwo skarbu normy średniej zyskowności, dochodzące do 30 procent, mogą odpowiadać stosunkom warszawskim, gdzie mieszkania są drogie, ale nie odpowiadają kalkulacji ziem zachodnich, gdzie walka o byt jest cięższa. Dla tego zarząd cechu skieruje uzasadniony sprzeciw do Izby Rzemieślniczej, jak również gotów jest i tutejszym władzom skarbowym wykazać na przykładach licznych ofert z przetargów urzędowych, jak na ogół mimo zwiększonych obrotów mało się zarobiło. Albo będzie trzeba dążyć do tego, co jest w Niemczech, że przy przetargach urzędowych czy innych nie wolno zysku, będącego podstawą opodatkowania, obliczać dowolnie, tylko przyznać go należy rzemieślnikowi naprawdę. Tymczasem nasi rzemieślnicy na zapłacenie podatków i by się uchronić przed egzekucją, zaciągają długi, bo zysków fikcyjnych odkładać nie mogą!

Dyskusja wykazała, że już przy zeszłorocznym wymiarze podatków niektórzy majstrowie zmuszeni byli odwołać się do sądu, żądając udowodnienia im domniemanych większych obrotów.

Kres częstym niedociągnięciom władz wymiaru podatkowego może położyć tylko prowadzenie wzorowych ksiąg handlowych.

Wiele krwi napsuła specjalistom od szyldów biurokracja bydgoska. Z cechów malarskich z Poznania i Łodzi otrzymano wyjaśnienie, że tam władze budowlane wcale od malarzy nie wymagają, aby projekty szyldów robili „dyplomowni" architekci.

Działalność cechu bydgoskich malarzy w roku ub. była niezwykle żywa, obchodzono bowiem jubileusz, podejmowano malarzy z całej Polski, urządzono pokaz malowania itd.

Przed wejściem w życie nowych statutów cechowych postanowiono nie zmieniać zarządu. Ustępujących przez wylosowanie pp. Górczyńskiego i Graczyka — wybrano ponownie. Rachunki zatwierdzono, przeznaczając pewną kwotę na cele oświatowe dla terminatorów. **Liczba terminatorów w zawodzie malarskim jest coraz mniejsza** (29 uczni na 70 czeladników w Bydgoszczy!), ale dziwić się temu nie można, jeśli od zakładów malarskich zatrudniających 2 czeladników i 2 uczni już się żąda opłat na Fundusz Pracy.

Utworzenie stałych wydziałów

dla załatwiania spraw mniejszościowych.

Prasa polska wychodząca w Niemczech podaje następujący komunikat:

Układy polityczne w czasie wizyty ministra spraw zagr. Rzeszy w Warszawie doprowadziły między innymi do wyniku, który dla mniejszości polskiej w Niemczech ma bezpośrednie znaczenie. Uchwalono utworzenie stałych polsko-niemieckich wydziałów rządowych, które schodzić się mają celem omawiania zagadnień dotyczących mniejszości obu państw. Wydziały te nie będą nosiły charakteru państwowo-politycznego, lecz ułatwiać mają polskim i niemieckim władzom administracyjnym załatwianie zagadnień mniejszościowych.

—«:»—

— **Byli „Wehrmachtowcy" tworzą związek.** Komenda główna Związku byłych żołnierzy Polskiej Siły Zbrojnej zawiadamia byłych żołnierzy, że statut Związku został zatwierdzony przez władze. Wobec powyższego wzywa się wszystkich byłych „Wehrmachtowców", którzy przed listopadem 1918 pełnili służbę, do zgłaszania się celem rejestracji. Adres komendy głównej Związku byłych żołnierzy Polskiej Siły Zbrojnej: Warszawa, ul. Wolska 23.

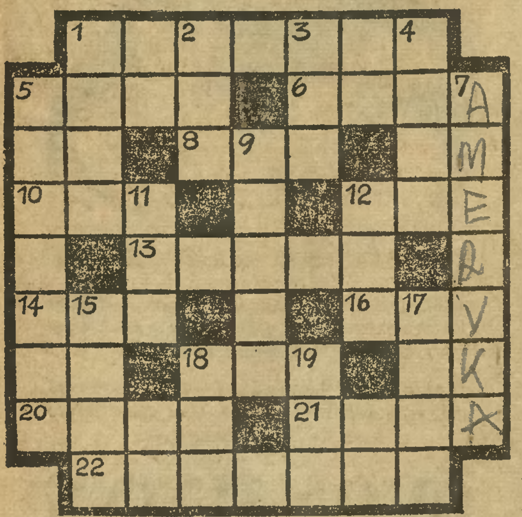
— **Ważne dla właścicieli koni.** Wzywa się wszystkich właścicieli koni, posiadających konie urodzone w roku 1935 oraz starsze, które z jakichkolwiek bądź powodów dotychczas nie otrzymały dowodów tożsamości i nie zostały zapisane do ksiąg ewidencyjnych, do zgłoszenia się w Zarządzie Miejskim — Oddział Wojskowy przy ulicy Grodzkiej nr 25, pokój 21 w czasie od 7 do 19 lutego 1939 r. w godzinach urzędowych od 9-tej do 13-tej.

— **Jak się dowiadujemy — Związek Pań Domu,** chcąc dorównać innym organizacjom w ofiarności dla naszej armii, postanowił zjednoczonymi siłami wszystkich oddziałów ufundować zmotoryzowaną kuchnię polową dla wojska. Na ten cel przeznacza tutejszy oddział całkowity zysk z zabawy, którą urządza w dniu 15. 2. br. w lokalu Domu Rzemieślniczego przy ul. Jagiellońskiej 10. Zarząd liczy, że wysoce obywatelski cel imprezy zachęci liczne rzesze do jej poparcia i serdecznie o to prosi. (n1015

— **Potrzeba polskiego adwokata i dentysty.** W miasteczku Myszyniec pow. Ostrołęka potrzebny jest adwokat oraz dentysta. Na miejscu znajduje się filia Sądu Grodzkiego w Ostrołęce. Zarówno adwokat jak dentysta mają zapewniony byt. Po bliższe informacje należy zwracać się do koła Polskiego Związku Zachodniego w Myszyńcu (prezes: Marek Stefanowicz, aptekarz).

SZARADY I ZAGADKI

KRZYŻÓWKA NR 19



Poziomo: 1 bogini mądrości, 5 państwo w Ameryce, 6 wyspa włoska, 8 nader pożyteczna roślina, 10 in. zabawa, 12 trzy lit. wyr.: chleb, 13 rzeka we Francji, 14 postać biblijna, 16 drapieżne zwierzęta, 18 liczba lub cios, 20 wnętrze dużej budowli, 21 służy do wypalania, 22 rodzaj lasu.

Pionowo: 1 miara długości, 2 nic, 3 rzeka w zach. Europie, 4 postać biblijna, 5 politeista, 7 za morzem na zachodzie, 9 wyborowe towarzystwo, kwiat...., 11 spójnik przeciwstawny, 12 półwysep, 15 sześcionogi, 17 nazwa dynastii polskiej, 18 niewolnik (wspak) miasto zał. przez Bonę, 19 przeciwieństwo dobra.

SZARADA NR 20.

Mieszkałem na Olimpie
I czczono mnie w świątyni;
Lecz kto mnie wspak obrócił,
To wody pas uczyni,
Co dawną na Wschód drogę
Tak bardzo, bardzo skrócił...

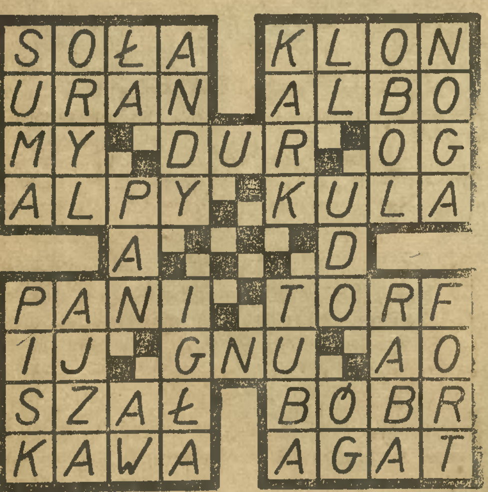
POPRAWKA SZARADY NR 18

zamieszczonej w „Dzienniku Bydgoskim", z dnia 29 stycznia 1939 r.

SZARADA NR 18

Raz raz narzeka; a przestrzegałem
(Zdawna wrażliwość znając maminą),
Że **dwa raz** będzie grała z zapałem
I wiecznie będzie huczeć pianino.
Raz trzy — pół i dwa — dziewka zuchwała!
Otwarcie **trzy dwa** tej lokatorce,
By na **raz dwa trzy cztery** jechała
Lub gdzie Berdyczów, Brody Podhorce...
(i zamiast: **Dwa trzy** się żali — ma być:)
Dwa raz się żali; **czwór trzy** jej słuszna;
Skarcona więc została dziewczyna.
Lecz czyja błona wytrzyma uszna,
Gdy **trzy raz** wiecznie brzęczy z pianina?!

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 15.



ROZWIĄZANIE MYŚLI SOFOKLESA NR 16

Niebo nie wspomaga takich,
[co sami działać nie chcą

Trafne rozwiązanie szarad nr 15 i 16 nadesłali: Z. Grzegorczyk, H. Grajkowska, F. Gajewski, N. Schmidt, C. Gerański, K. Landowski, A. Ciesielski, M. Frydrychowicz — Gdynia, H. Kaszewski — Grudziądz.

Nagrodę za dobre rozwiązanie obu zadań przyznano: M. Frydrychowiczowi — Gdynia, A. Ciesielskiemu — Bydgoszcz.

Odpow. red. działu szaradowego.

I. Jar, ul. Promenada: braknie rozwiązania nr 16.

Antoni K. — Jak wyżej.

B. Kowallek. W krzyżówce nr 15 — błąd, zaś szarada nr 16 była podana bezbłędnie w poprzednim numerze „Dziennika".

M. Fr. Gdynia. Prosimy o podanie wieku, byśmy mogli wysłać nagrodę.

Kupon do szarad.
nr 19 i 20.

HUMOR I SATYRA

SZCZERA PRAWDA.

Wyjątek z przemówienia na pogrzebie:

— Zmarły był człowiekiem, który do wszystkiego doszedł własną pracą. Umarł jako milioner, choć na świat przyszedł bez grosza w kieszeni!

TYLKO KRAJOWE.

Pani Kobiałkowa wchodzi do owocarni.

— Poproszę o kilo jabłek.

— Kalifornijskich czy australijskich?

— A krajowych nie ma?

— Niestety... Ale te zagraniczne są doskonałe.

— Nie, nie, ja jadam tylko krajowe owoce i wobec tego niech mi pani da kilo bananów!

NIEZADOWOLONY.

— Słuchając twoich głupich wymówek, o mało nie pękam ze złości!

— O mało... Ty zawsze robisz wszystko tak niedokładnie i połowicznie!

W SKLEPIE.

Żebrak: — Proszę o kawałek chleba.

Sklepikarz: — Nie mam zaczętego bochenka, tylko cały.

Żebrak wyjmuje z torby parę kawałków.

— To proszę o cały, a tu macie resztę.

SZKODA.

— Czy pan gra w szachy?

— Nie. A pan?

— Ja też nie.

— Szkoda, bo moglibyśmy zagrać partyjkę.

SZCZYT NAIWNOŚCI.

Pan Hipolit wraca późną nocą do domu. Nagle podbiega doń jakiś podejrzany typ i przykładając mu rewolwer do piersi, woła:

— Dawaj pan sto złotych, bo inaczej kula w łeb!

— Do... dobrze... a czy będzie pan miał resztę z pięciuset złotych?

W SZKOLE.

— Spóźniłeś się o dwie godziny. Dlaczego?

— Bo jeden pan zgubił na ulicy srebrną pięciozłotówkę. Wszyscy jej szukali, szukali i szukali i znaleźć nie mogli, a ja musiałem czekać, aż się publika rozejdzie.

— Co ciebie to obchodziło?

— Jak to co? Ja przecież stałem na tej pięciozłotówce.

PRZYZWYCZAJENIE.

— Dlaczego stajesz przy każdym drzewie?

— Bo dawniej chodziłem z pieskiem.

KIEDY ZWARIOWAŁ?

Pani Lusia skarży się przyjaciółce:

— Wyobraś sobie, mój mąż twierdzi, że od kiedy się ze mną ożenił, jest na pół zwariowany...

— Przesada. Już gdy się z tobą żenił, uważałem go za całego wariata...

NIEŚWIADOMOŚĆ.

Młoda żona mówi do męża zaraz po ślubie:

— Najdroższy, muszę ci się do jednej rzeczy przyznać, o której właściwie powinnam była ci już dawno powiedzieć: wszystkie moje zęby są sztuczne.

— Nie szkodzi, kochana — odpowiada młody mąż. — Wiedziałem o tym.

— Ale to jeszcze nie wszystko. Muszę ci się jeszcze do czegoś przyznać, o czym na pewno nie wiedziałeś.

— Co mianowicie?

— Moje sztuczne zęby są dotychczas jeszcze niezapłacone.

INSPEKCJA MINISTERIALNA.

Kiedy w r. 1906 Jerzy Clemenceau został ministrem spraw wewnętrznych, postanowił usunąć wszystkich urzędników, którzy spóźniają się do pracy.

W towarzystwie dyrektora swego gabinetu udał się Clemenceau do biur pewnego urzędu. W pierwszym pokoju nie było nikogo. W drugim — pustki. W trzecim — to samo.

W czwartym pokoju zostali jednego urzędnika, ale ten smacznie chrapał.

Rozgniewany dyrektor chciał go obudzić, ale Clemenceau wstrzymał go ruchem ręki.

— Cicho! Nie budźcie go, bo i on gotów sobie pójść.

ROMANTYCZNA HISTORIA.

Poznali się na balu. Przy dźwiękach upojnego tanga szepnął jej do uszka:

— Kocham panią nad życie! Czy chce pani zostać moją żoną?

Ona zarumieniła się wstydliwie i odparła:

— Niech pan pomówi z moim... mężem!...

W SĄDZIE.

Sędzia do świadka: — Oskarżony mieszka obok pana?

— Tak.

— Czym jest?

— Wędliniarzem.

— Czy cieszy się dobrą opinią?

— On nie, jego serdelki tak.

W RESTAURACJI.

— Dlaczego ta ryba nazywa się „po żydowsku"?

— Dlatego, że jest szachrowana. Widzisz przecie, że jest w niej więcej bułki i cebuli, niż ryby.

GRUNT SIĘ NIE PRZEJMOWAĆ.

— Nieprawdaż, proszę pana, że moja córeczka jest zupełnie do mnie podobna?

— O niech się szanowna pani tym nie przejmuje, ona z latami wyładnieje.

STOSUNKI RODZINNE.

— Mąż pani ma szkarlatynę, a pani trzyma dzieci w domu? Przecież one mogą zarazić się od ojca.

— Nie, nie mogą. To nie jest ich ojciec, tylko ojczym.

na fali Radiowej

— Dlaczego w Bydgoszczy mamy tylko 10 tys. radioabonentów, kiedy już powinno być 23.500?

— Owych 13.500 wstrzymuje się od kupna radio odbiornika, gdyż wiedzą, że i tak radia słuchać nie można!

— ? ? ?

— No tak, przy niezablokowanych motorach tramwajowych odbiór jest niemożliwy!

Niedziela 5 lutego.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

7,15: Pieśń „Serdeczna Matko". **7,20:** Koncert poranny w wyk. orkiestry ochotniczej straży pożarnej pluszowni w Kaliszu (z Poznania). **8,00:** Dziennik poranny. **8,15:** „F. I. S.": „Dziś w Zakopanem" — wiadomości sportowe (z Zakopanego przez Kraków). **3,20:** Audycja dla wsi. **9,15:** Muzyka (płyty). **9,45:** Transmisja nabożeństwa z katedry w Lublinie. Kazanie wygł. ks. biskup Goral. Nabożeństwo poprzedzi reportaż. **11,00:** Muzyka (płyty). **11,45:** Felieton programowy. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Poranek symfoniczny (z Wilna). **13,00:** Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. **13,05:** Przegląd kulturalny **13,15:** Muzyka obiadowa (z Poznania). **14,40:** „Wszystkiego po trochu" — audycja dla dzieci. **15,00:** Audycja dla wsi. **16,30:** Recital wiolonczelowy Slavko Popowa (wiolonczelista bułgarski). **17,00:** Komedia A. Fredry: „Ciotunia". **17,50:** Podwieczorek przy mikrofonie (z Katowic). W przerwie ok godz. **18,35:** Chwila biura studiów. **19,30:** „Dzień Polaka z zagranicy" — transmisja z Lublina. **20,00:** Maurice Ravel: „La tombeau de Couperin" — suita (płyty). **20,15:** Audycje informacyjne: „F. I. S.": Tr. fragmentów mistrzostw łyżwiarskich w Zakopanem (przez Kraków). Zbiorowe wiadomości sportowe z Zakopanego „F. I. S." (przez Kraków) i z rozgłośni P. R., przegląd polityczny, dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne, tygodnik dźwiękowy. **21,30:** Muzyka taneczna w wyk małej orkiestry P. R. W przerwie o godz. **21,55:** „Radca Stroñć gościem „Śląskiej Pozytywki" — wesoła audycja (z Katowic). **23,00:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny. **23,03:** „F. I. S.": Ostatnie wiadomości z Zakopanego (przez Kraków). **23,05:** „F. I. S.": Wiadomości z Polski w języku angielskim, niemieckim i francuskim.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

8,45: „Gdańsk na fali pomorskiej" — audycja zorganizowana przez Polską Radę Kultury przy Gminie Polskiej — Związku Polaków w Gdańsku. **9,25:** Muzyka z płyt. **9,40:** Program na jutro. **11,10:** Muzyka (płyty). **13,05:** Bydgoski przegląd teatralny (z Bydgoszczy). **14,40:** „Literatura dla wszystkich". Fragment z książki A. Fiedlera „Jutro na Madagaskar". **14,55:** Recital fortepianowy Krystyny Wyrobek-Roesnerowej (z Gdyni). **19,30:** Audycja kameralna „Collegium Musicum" przy Miejskim Konserwatorium Muzycznym w Bydgoszczy. **20,10:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **23,05:** Zakończenie programu.

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

8,45: „Uwagi na czasie" — wygł. St. Mikołajczyk, prezes Wlkp. Tow. Roln. **8,55:** Obrazek słuchowiskowy dla wsi: „Ksiądz Piotr". **9,15:** Muzyka (płyty). **13,05:** „Temperament i charakter w życiu społecznym" — reportaż. **14,40:** Audycja dla dzieci. **15,00:** „Dla naszego pogranicza" — Legendy o Matce Boskiej — audycja. **19,30:** „Kalejdoskop niedzielny" (płyty). **20,10:** Wiadomości sportowe lokalne. **23,05:** Zakończenie programu.

ZAGRANICA.

Droitwich. 19,20: Solo na organach Wurlitzera. **Praga II. 19,10:** Walce i muzyka lekka. **Frankfurt. 20,10:** „Polska krew", operetka Nedbala. **Luksemburg. 20,15:** Muzyka lekka. **Hamburg. 21,10:** Walce w wyk. ork. **Sofia. 21,30:** Muzyka lekka i taneczna. **Kopenhaga. 22,30:** Polska muzyka skrzypcowa w wyk. Ireny Dubiskiej. **Oslo. 22,15:** Muzyka taneczna. **Deutschandsender. 23,00:** Wesoły wieczór karnawałowy. **Kopenhaga. 23,10:** Muzyka taneczna. **Wiedeń. 23,00:** Muzyka taneczna. **Radio Paris. 24,00:** Muzyka taneczna. **Saarbrücken. 24,00:** Koncert nocny.

Poniedziałek 6 lutego.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,35:** Gimnastyka. **6,50:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** „F. I. S.": „Dziś w Zakopanem" — wiadomości sportowe (z Zakopanego przez Kraków). **7,20:** Muzyka (płyty). **8,00:** Audycja dla szkół. **11,00:** Audycja dla szkół. **11,15:** Oryginalne kapele i chóry (płyty). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **13,00:** Audycja dla kupców. **13,30:** L. van Beethoen — audycja dla gimnazjów. **15,00:** „Jazda na nartach i jazda na księżyc" — audycja dla młodzieży. **15,30:** Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry rozgłośni wileńskiej. **16,00:** Dziennik popołudniowy. **16,08:** Wiadomości gospodarcze. **16,20:** Kronika naukowa: „Filozofia" (ze Lwowa). **16,35:** Muzyka taneczna w wyk. zespołu Stefana Rachonia. **17,20:** Wielkie stolice Europy: Paryż — pogadanka. **17,35:** Pieśni z Beskidu śląskiego (z Katowic). **18,00:** Audycja dla wsi. **18,30:** Koncert orkiestry mandolinistów „Kaskada" (z Wilna). **19,00:** „F. I. S.": Trasm. z zakończenia mistrzostw łyżwiarskich w Zakopanem (przez Kraków). **19,15:** Audycja żołnierska. **19,45:** Koncert rozrywkowy w wyk. małej orkiestry P. R. **20,35:** Audycje informacyjne. **21,00:** Koncert Tow. Krzewienia Muzyki Kameralnej. **21,40:** Nowości literackie. **22,00:** „Dzieje symfonii" — audycja w wyk. ork. symf. P. R. **22,55:** Przegląd prasy. **23,00:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny. **23,05:** „F. I. S.": Ostatnie wiadomości sportowe z Zakopanego (przez Kraków) i wiadomości z Polski w języku angielskim, niemieckim i francuskim.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

6,57: Pieśń poranna „Witaj Gwiazdo Morza". **10,00:** Muzyka taneczna (płyty). **10,55:** Program na jutro. **11,15:** Muzyka (płyty). **14,00:** Wiadomości z Pomorza. **16,00:** Pogadanka aktualna. **18,10:** „Sługa i nauczyciel", pogadanka. **18,25:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **22,00:** „Ucieczka" — słuchowisko. **22,30:** Koncert rozrywkowy — gra orkiestra B. T. M. z Bydgoszczy. **23,05:** Zakończenie programu.

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

8,10: Program na dzisiaj. **8,55:** Nasz koncert poranny (płyty). **8,55:** Pogawędka dla kobiet. **11,15:** „Berlioz — Liszt — Wagner" (płyty). **14,00:** Przegląd giełdowy. **14,10:** Muzyka rozrywkowa w wyk. ork. rozgł. pozn. **14,55:** Wiadomości bieżące. **18,19:** Skrzynka rolnicza. **18,10:** Duety operowe (płyty). **18,25:** Wiadomości sportowe lokalne. **22,00:** Piosenki w wyk. tria „Pro Arte". **22,20:** „Powieść kaszubska Wandy Brzeskiej" — felieton liter. **22,30:** Muzyka taneczna (płyty). **23,05:** Zakończenie programu.

ZAGRANICA.

Oslo. 19,35: Muzyka lekka. **Deutschlandsender. 20,10:** Koncert z filharmonii berlińskiej. **Królewiec. 20,10:** Wesoły wieczór. **Monachium. 20,10:** Słynne walce.

Kronika żałobna.

Pogrzeb śp. z Mazurów Heleny Trojańskiej.

Przedwcześnie odeszła w zaświaty szlachetna kobieta, żona budowniczego śp. Helena Trojańska, przeżywszy dopiero 49 lat. Zmarła pochodziła z Jaszczerek (pow. Świecie) i przez długie lata przebywała na obczyźnie w Berlinie. Po odzyskaniu niepodległości Polski pp. Trojańscy przybyli do Polski i tu na gruncie bydgoskim ofiarna społeczniczka, całą duszą i sercem oddała się pracy na niwie charytatywnej. Przez długie lata czynna była w Konferencji św. Wincentego a Paulo i dla biednych zawsze miała serce otwarte. Śpiesząc z pomocą materialną, zapraszała zgłodniałych codziennie na obiad i niejedną łzę otarła biedakom. Czyniła to cicho i bez rozgłosu w myśl przykazania „miłuj bliźniego — jak siebie samego". I oto śmierć bezlitosna przerwała pasmo jej życia.

Jak powszechny żal wywołała śmierć śp. Heleny Trojańskiej, dowodem tego był pogrzeb, który odbył się w święto Matki Boskiej Gromnicznej z domu żałoby, przy ul. Hetmańskiej 28. Celem oddania ostatniej przysługi, stanęły Matki Różańcowe ze sztandarem, Gimnazjum Kupieckie Klasa I i IV a z pięknymi wieńcami i Związek Techników. Kondukt żałobny na cmentarz Najśw. Serca Jezusa prowadził ks. Siebers. Za trumną kroczył stroskany mąż, najstarszy syn budowniczy p. Józef Trojański w mundurze oficera, dwóch synów nieletnich oraz córeczka. W smutnym tym obrzędzie brali również udział członkowie Cechu murarskiego i ciesielskiego z p. radcą Godkiem na czele. Niezliczone rzesze obywatelstwa oddały hołd zmarłej. Po odśpiewaniu egzekwi, żegnano zmarłą pieśnią „Witaj Królowo", przerywaną płaczem licznych uczestników, którzy odczuli głęboką stratę, wspólnie z rodziną. Mogiłę pokryło 30 pięknych wieńców. Smutek był tym większy, gdyż w jednym miesiącu zmarł nasamprzód ojciec śp. Heleny Trojańskiej i jej brat, a zmarła, chorując na nieuleczalną chorobę, pomimo operacji, jako trzecia rozstała się z tym światem.

Za tę pełną poświęcenia pracę i dobre serce, jakie okazywała wobec biednych, niech Bóg miłosierny przyjmie śp. Helenę Trojańską do bram niebieskich!

—«:»—

— **Zabawa karnawałowa** Tow. Sport. „Gwiazda" odbędzie się dnia 18 lutego (ostatnia sobota karnawału) w sali p. Kowalskiego, ul. Wrocławska. Całość starannie przygotowana: pierwszorzędna orkiestra, śliczne dekoracje, moc urozmaiceń, humor, śmiech, zabawa, do samego rana! Wstęp ściśle za zaproszeniami. Zaproszenia otrzymać można w sekretariacie klubu, ul. Dolina 3 codziennie od godz. 19-tej włącznie. Pamiętajmy więc wszyscy 18 lutego na zabawę „Gwiazdy". Sportowcy całej Bydgoszczy winni się tam spotkać i wspólnie zabawić!!! (938

— **Upragnione zadowolenie** znajdziesz nie w Krynicy, nie na FIS'ie, lecz na pewno na balu Kupiectwa w dniu 11 lutego w salach Resursy Kupieckiej, który urządza Tow. Kupców łącznie z Związkiem Drogerzystów Rzplitej P. Opinia dobrych bali powyższych organizacji przeszła do kroniki karnawału naszego grodu. Organizacjom powyższym nie zależy na żadnym dochodzie z imprezy a całość wysiłku komitetu skierowaną będzie, ażeby każdy zaproszony uczestnik uniósł jak najlepsze wrażenie. Wstęp ściśle za zaproszeniami. (n1010

— **Lokatorom bezpłatnej porady prawnej** udziela sekretariat Centralnego Związku Lokatorów i Sublokatorów Zachodniej Polski Oddział w Bydgoszczy, ul. Długa 23 pierwsze piętro, mieszkanie 4 codziennie od godziny 9 do 12 i od 15 do 18, oprócz sobót po południu niedziel i świąt.

Przed 20 laty...

Jeden z bohaterskich wyczynów powstańców wielkopolskich.

Gdy potężny duch narodu odniósł zwycięstwo własnymi siłami.

(ak) Dziś po dwudziestu latach dla pokrzepienia serc polskich a przede wszystkim młodszej generacji, która nie miała szczęścia przeżywać podniosłych, nigdy niezapomnianych chwil odrodzenia się Ojczyzny po wiekowej niewoli, przypomnieć należy ten historyczny okres, gdy tu na ziemiach Pomorza i Wielkopolski potężny duch narodu odniósł zwycięstwo własnymi siłami. Zmierzyły się ze sobą materialnie nierówne siły dwóch narodów. Z jednej strony oddziały dobrze płatne, zaopatrzone we wszystko, co potrzebne do życia i walki, skupione w związki organizacyjne, dowodzone przez oficerów i generałów, lecz słabe duchem, a z drugiej — starzy żołnierze i dzieci, bez zaopatrzenia i żołdu, często bez broni, dowodzone niejednokrotnie przez szeregowców, podoficerów, lub nawet cywilów, bez żadnego nakazu i przymusu, lecz owiane głębokim patriotyzmem. Z jaką brawurą szli nasi powstańcy wielkopolscy na wroga i, nie lękając się śmierci — zwyciężyli. Dużo złożyło się na to wspaniałe zwycięstwo wyczynów bohaterskich a o jednym z nich, upamiętnionym w kronikach historii wojennej pułków polskich, należy koniecznie przypomnieć. Minęło bowiem niedawno 20 lat.

W cesarskie urodziny...

Zbliżał się właśnie dzień urodzin byłego cesarza Wilhelma, 27 stycznia 1919 r. Sierżant liniowy Wawrzyn Wozimirski — obecny komendant straży pożarnej w Bydgoszczy — powziął myśl „uczczenia" tego dnia specjalnym wypadem na tyły niemieckie wraz z innymi powstańcami grupy Leszno. Na ochotnika zgłosiło się 20 ludzi. Uzbroiwszy ich w jeden lekki karabin maszynowy, granaty ręczne i karabiny, przeprowadził ich sierżant Wozimirski w nocy z 26 na 27 do Przybina. Po drodze „zlikwidowano" alarmowe posterunki niemieckie i oddział powstańców, krocząc „gęsiego" po śniegu, okrążył z tyłu wioskę i otoczył rzęsiście oświetlony pałac, w którym mieściła się jedna z głównych kwater wojska niemieckiego. Poprzednio oczywiście poprzecinano druty telefoniczne w kierunku Leszna, ażeby żołnierze znajdujący się w pałacu nie mogli wzywać pomocy. Załogę niemiecką zaskoczono przy grze w karty.

Po rozdzieleniu powstańców na poszczególne okna, sierżant Wozimirski dla zmylenia Niemców wydał rozkaz po niemiecku: „Erste Kompagnie rechts, zweite Kompagnie links - Machinengewehre zurecht machen!" (pierwsza kompania na prawo, druga na lewo, kulomioty przygotować!) Rzucono przez okna do pałacu granaty ręczne. Detonacje były tak częste i tak wielkie, że zdawało się, jakoby cały batalion powstańców otoczył pałac, a tymczasem była to garstka. Nic dziwnego, że prawdziwy popłoch powstał wśród żołnierzy niemieckich. Byli zabici i kilkunastu rannych w pałacu, jeden oficer zdołał uciec, a reszta załogi: 20 żołnierzy i 2 oficerów dostało się do niewoli, a zdobycz — 3 ciężkie karabiny maszynowe, jeden lekki oraz dużo granatów ręcznych i amunicji. W drodze powrotnej nad ranem oddział sierżanta Wozimirskiego znosi jeszcze jedną placówkę i zdobywa dalszy karabin maszynowy. Najważniejsze więc, że zdobyto broń, której początkowo nie było dużo po naszej stronie i nie ponieśliśmy żadnych strat.

Oto tylko fragment z licznych bohaterskich wyczynów naszych „rogatych diabłów". Sierżanta Wozimirskiego odznaczono za ten czyn Krzyżem Walecznych. Później za inny bohaterski czyn na froncie bolszewickim odznaczony został krzyżem „Virtuti Militari" jako pierwszy z oficerów 6 pułku strzelców wielkopolskich. Numer porządkowy nadania krzyża „Virtuti Militari" 227... Spełnił więc należycie swój patriotyczny obowiązek. Mimo czterech lat przebych jako sierżant na froncie francuskim w pierwszych liniach w największym piekle pod Verdunem, nad Sommą i we Flandrii, po powrocie do domu z wojny światowej zaraz znowu sięgnął po broń w samą wigilię Bożego Narodzenia, ale walczył już za ojczyznę, za wielką sprawę.

A gdy na początku 1920 r. na czele kompanii wkroczył do Bydgoszczy i był świadkiem tego ogromnego entuzjazmu ludności polskiej Bydgoszczy na widok wojska polskiego, marzył o tym, ażeby kiedyś pracować w tym pięknym mieście. I życzenie jego spełniło się, bo pracuje od lat z wielkim pożytkiem dla naszego miasta, które pokochał całym sercem. Cześć prawdziwej zasłudze!

600 lekarzy domowych Ubezpieczalni Społecznych objęły kursy przeszkoleniowe.

Trwający obecnie w Warszawie kurs przeciwgruźliczy dla lekarzy domowych jest jednym z zespołu niezmiernie ciekawych i celowo przeprowadzonych przeszkoleniowych kursów lekarskich, jakie na przestrzeni ostatniego roku zostały zorganizowane przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych i Ubezpieczalnie społeczne.

Myśl tworzenia ich dla zapoznania lekarzy domowych z ostatnimi zdobyczami nauki w zakresie odpowiedniej specjalności i z nowoczesnymi metodami badań naukowo-lekarskich zaczęto realizować już z początkiem 1938 r. Zachowując pewną kolejność, zorganizowano więc 2-tygodniowe kursy o pięciu turach: przeciwweneryczne dla 200 lekarzy domowych, pediatryczne dla 100, położniczo-ginekologiczne dla 100, przeciwgruźlicze obejmujące 100 osób i z zakresu chirurgii urazowej również 100 — przeszkalając ogółem 600 lekarzy domowych z wszystkich Ubezpieczalni Społ. w kraju.

Organizacja kursów poszła po tej linii, że kursy przeciwweneryczne i z zakresu chirurgii urazowej uruchomiono centralnie, w 7 turach, tzn. odbywały się one tylko w Warszawie, do której zjechali słuchacze na przeciąg trwania wykładów; pozostałe natomiast kursy realizowano regionalnie, a więc każda ubezpieczalnia, mająca siedzibę w mieście uniwersyteckim jak Warszawa, Poznań, Wilno, Lwów i Kraków tworzyła je we własnym zakresie dla swego okręgu (np. Poznań dla okręgu Wielkopolskiego, Wilno dla Wileńszczyzny itp.). Tak również, na trwający obecnie w Warszawie kurs przeciwgruźliczy przyjęci zostali lekarze w liczbie 20, tylko z terenu Ubezpieczalni centralnych.

Program wszystkich tych kursów, odbywających się przy współpracy z wydziałami lekarskimi właściwych uniwersytetów i Izbami Lekarskimi oraz odpowiednimi towarzystwami naukowymi, przewiduje około 90 do 100 godzin zajęć, z czego połowę stanowią wykłady teoretyczne, a połowę zadania praktyczne w najlepszych ośrodkach danej specjalności. Do grona wykładowców zaproszono najwybitniejszych przedstawicieli nauki, profesorów uniwersytetów. Poza czysto naukowym traktowaniem tematów, uwzględniane są na kursach jednocześnie możliwie szeroko zasady pracy na terenie instytucji ubezpieczeń społecznych itp.

Ostatnim z szeregu będzie kurs z zakresu chirurgii urazowej, który zostanie zakończony w marcu br.

Nasuwa się pytanie, jak jest rozwiązywana trudna bądź co bądź sprawa delegowania lekarzy na kursy? Otóż uczestnika wyznacza sama ubezpieczalnia społeczna, dając mu płatny urlop na przeciąg trwania kursu; ZUS ze swej strony, subsydiujący całą tę akcję przeszkoleniową, przyznaje słuchaczowi specjalne stypendium w wysokości 168 zł

Podjęta po raz pierwszy przez Ubezpieczenia Społeczne w 1938/39 r. organizacja tego sypu i w takim zakresie kursów lekarskich ma być nadal jeszcze w szerszym stopniu kontynuowana. Dążeniem bowiem ZUS jest przeprowadzenie przez nie wszystkich lekarzy domowych i to w najbliższym czasie, wymaga to oczvwiście poszerzenia rozmiarów zapoczątkowanej w tym roku akcji przeszkoleniowej, mającej wielkie znaczenie dla całokształtu prac lekarskich w terenie, a zwłaszcza dla racjonalnej organizacji u nas walki z chorobami społecznymi.

Dziś w sobotę na bal do Resursy!

Zapowiedź balu karnawałowego **Pomorskiego Związku Pracowników Handlowych z siedzibą w Bydgoszczy** spowodowała, że zaproszenia zostały w krótkim czasie rozchwytane. Będzie to naprawdę godziwa rozrywka, przy pięknych melodiach znanego zespołu p. Ludwika Kłobuckiego. Zabawa handlowców, dobrze zorganizowana, liczyć może na powodzenie. Ubawić się rzetelnie i sprawić gościom humor, to zasady, którymi kieruje się zarząd. Humor, werwa, radość — to hasło młodzieży kupieckiej która dzisiaj przybędzie na świetnie zapowiadającą się zabawę karnawałową do Resursy Kupieckiej.

Odpowiedzi Redakcji

Zw. Zaw. Prac. Dróg Kol. oddział Mąkowarsko. Dziękujemy za zawiadomienie. Wyślemy naszego korespondenta warszawskiego.

Kupcowi. Żydowscy dostawcy torebek papierowych mają swoisty sposób oszukiwania. Zamiast czystego kleju, używają oni mieszaniny z dodatkiem mielonego kamienia. Skutkiem tego żydowskie torebki wykazują od 10—20% pustej wagi.

Dla p. G. w Unisławiu. Prośbę o pracę dla syna winien poprzeć Związek Inwalidów Wojennych lub Zw. Powstańców. Najlepiej skierować ją do którego z urzędów w COP-pie, gdzie potrzebują fachowców.

Bal Restauratorów

największą imprezą karnawału.

„Gwoździem" karnawału tegorocznego będzie bal bydgoskiego Związku Restauratorów, który odbędzie się we wtorek, dnia 14 lutego wieczorem w salach Resursy Kupieckiej. Restauratorzy bowiem wzięli sobie za punkt honoru urządzić zabawę karnawałową godnie i z imponującym rozmachem przy wolnym wstępie za zaproszeniami. Właściwą zabawę poprzedzi wspaniała wspólna kolacja, a potem będzie miłe szaleństwo przy dźwiękach najlepszych orkiestr tanecznych. Będzie to zatem prawdziwie królewski bal. Zaproszenia otrzymać można w probierni p. Burdajewicza przy ul. Jagiellońskiej 2 i w firmie Goerdel przy ul. Długiej. (N1059

Jutro wesoła zabawa

Towarzystwa Pomocników Fryzjerskich.

W jutrzejszą niedzielę zapełnią się znowu sale Resursy Kupieckiej, bo wiadomo, że zawsze znakomicie zabawić się można na imprezach Tow. Pomocników Fryzjerskich. Nagrodzone będą nie tylko najpiękniejsze fryzury, ale i najpiękniejsze kobiety, dlatego panie wielkie okazują zainteresowanie zabawą jutrzejszą a tym większe panowie, miłujący piękno. Jutro w niedzielę przy dźwiękach doskonałych orkiestr znakomicie będzie można zabawić się w Resursie. (N1060

—«:»—

— **Kryzys nauczania klasycznego w Polsce.** Przypominamy, że na powyższy temat w ramach „Niedziel Uniwersytetu Poznańskiego w Bydgoszczy" dnia 5 lutego o godz. 18-tej w auli Gimnazjum Human. im. Marszałka Śmigłego-Rydza (przy ul. Grodzkiej) wygłosi odczyt prof. U. P. dr Witold Klinger. Wstęp 50 i 20 gr.

— **Związek byłych więźniów ideowych z czasów walk o niepodległość Polski** zwraca się z wezwaniem do wszystkich b. więźniów i do rodzin zmarłych, aby wobec bliskiego terminu zakończenia prac nad skompletowaniem spisów b. więźniów i materiałów dotyczących prześladowań od r. 1865—1919 we wszystkich zaborach, nadsyłali swe adresy i materiały historyczne w rodzaju osobistych wspomnień, fotografii, rysunków, periodycznych wydawnictw na ręce prezesa Jana Durkalewicza w Zdołbunowie (skrzynka pocztowa 35). Materiały po wykorzystaniu zostaną w całości zwrócone.

Z ruchu Ch. Z. Z.

Chrz. Związek Metalowców. Roczne walne zebranie odbędzie się **w sobotę 4 bm.** o godz. 19 w lokalu p. Gordona, ul. Grunwaldzka, róg Chełmińska.

Chrz. Związek Elektromonterów. Zebranie odbędzie się **w sobotę 4 bm.** o godz. 20 w lokalu p. Mellerowej, plac Piastowski.

Stan wody w Wiśle z dnia 3. II. 1939 r.
Kraków — 2.83, (2.78), Zawichost + 1.56, (1.72), Warszawa + 1.42, (1.58), Płock + 1.31, (1.54), Toruń + 1.70, (1.94), Fordon + 1.82, (2.04), Chełmno + 1.70, (1.90), Grudziądz + 2.01, (2.24), Korzeniewo + 2.16, (2,41), Piekło + 1.65, (2.25), Tczew + 1.77, (2.38), Einlage + 2.38, (2,24), Schievenhorst + 2.44, (2.50).
Temperatura wody + 0,4 (Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

BYDGOSKA GIEŁDA
ZBOŻOWO - TOWAROWA

Notowano za 100 kg. z dnia 3. II. 1939 r.

Zboża

Pszenica 18.75—19.25. Żyto 14.75 -15.00. Jęczmień browarowy 00,00—00.00. jęczmień 673-678 g/l 16,85—17,10. jęcz 644-650 g/l 16,35 16,60. Owies 14,25—14,75.

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna wyciągowa 0—30% wł. w. 39.00—40.00. mąka pszenna gat. 0-35% wł. w 38.00—39,00. mąka pszenna gatunek I 0—50% wł. worek 35,00—36,00, mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 32,50-33,50 mąka pszenna gatunek II 35—65% wł. worek 28.00 29.00, mąka pszenna gat. II 50—65% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gatunek II A 50—65% wł. w. 00.00—00.00 mąka pszenna gatunek II 60 65% wł. w. 00.00—00.00 mąka pszenna gat. III 65—70% wł. w 00.00—00,00 mąka pszenna razowa 0—95% wł. w. 26,00—27.00 mąka pszenna śrutowa eksportowa (2,5% pop). 00,00—00.00. mąka żytnia wyciągowa gat. 0—30% wł. w. 00,00—00,00 mąka żytnia gat. I 0—55% wł. w. 00,00—00.00. mąka żytnia gat. I A 0—55% wł. w. 24.50—25,00, Mąka żytnia gatunek II 30—55% wł. w. 00,00—00.00. Mąka żytnia gat II A 50—55% wł. w. 00,00—00,00, mąka żytnia razowa 0 95% 20,00 - 20,50. mąka żytnia śrutowa eksport (2,5% popiołu) 00,00—00.00 mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska). 23,50—24.00; Otręby pszenne miałkie stand. 12,00—12,50, Otręby pszen. średnie 12,00—12,50: Otręby pszenne grube 12,75—13.00; Otręby żytnie z przemiału stand. 11,25—11,75. Otręby jęcz. 11,50—12.00; Kasza jęczm krai. wł. w. 26,00—27,00, kasza jęczmienna „pęczak" wł. w. 26,00—27.00, kasza jęczmienna perłowa wł. w, 36.50 38,00.

Strączkowe, oleiste, koniczyny nasiona i in.

Groch polny 22.00—24.00 Groch Wiktoria 27,00—31.00 Groch zielony (Folger) 24,00 26,00, Wyka jara 18,00—19.00. Peluszka 22,50—23,50. Łubin żółty 12,50—13,00 Łubin niebieski 11,75—12,25. Seradela 21,00 23,00, Rzepak jary b. w. 45.00-46,00, Rzepak ozimy bez worka 49,00 50,00, Rzepik ozimy bez worka 44,00—45.00, Siemię lniane 59,00 - 61,00 Mak niebieski 93,00—96,00. Gorczyca 48.00 51,00, Koniczyna czerw bez kan. o czys. 97% 110.00—120,00 Koniczyna biała bez kan. o czyst 97% 70.00,-80.00, Koniczyna surowa 15,00—265,00 Koniczyna szwedzka 160,00—180,00, Koniczyna żółta odłuszczona 60,00—70,00, Przelot 65,00—75,00 Rajgras angielski 00,00—00,00 Tymotka czyszczona 35,00—40.00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 24.00—24,50, makuch rzepakowy 15,75—16,25. makuch słonecznikowy 40/42% 00,00—00,00, śrut soja 00.00—00,00, ziemniaki pom. 0,00 - 0,00, ziemniaki nadnoteckie 00,00—00,00. ziemniaki fabryczne kg. % 00,00—00,00, ziemniaki jadalne 0,00—0,00. płatki ziemniaczane 16,00 16,50 wytłoki buraczane suszone 0,00—0.00, słoma żytnia luzem 3,00—3.50 słoma żytnia prasowana 3,50 -4,00, siano nadnoteckie luzem 5,50—6,00, siano nadnoteckie prasowane 6,25—6,75.

Ile płacono na targu ?

W dniu 4. bm. płacono ceny następujące: masło wiej. kg. 2,80-0,00, masło mleczarskie 3,40—0,00. jaja 1,40—1,50, twaróg 0,50—0,60, jabłka 0,40-1,20 kapusta 0,30, cytryny szt. 0,10, pomarańcze sztuka 0,25—0,30, cebula 0,20—0.00, kalarepa 0,00, ogórki 0,00—0,00, rzodkiewka, 0,00, marchew 0,20, gruszki 0,00 — 0,00, za drób: kurczęta młode 1,50—0,00, kury 2,50, do 3,00, kaczki 3,00—3,50, gęsi 5,00—6,00, indyk 5,00—6,00, gołąbki para 0,80—1,00, mięso: kotlet wieprzowy kg 1,60, boczek 1,40, wołowe bez kości 1,60, z kośćmi 1.20. skopowe 1,60, od łopatki 1,40, cielęcina 1,40—1,60, słonina 1,60, smalec 2,20, łój topiony 0,00, sadło 1,80, ryby: kg. sandacz 5,00—0,00. karasie 1.60—2,40, liny 2,00—2,40, węg. 4,00—0,00, płotki 0,60—0,00, leszcze 1,60 do 2,00, szczupaki 2,00—2,60, karpie 2,60—0,00, okonie 1,60—2,00, dorsze kg 0,00,

St. Szukalski, Bydgoszcz.

Notowania z ostatnich dni za 100 kg.
Bydgoszcz, dnia 3. lutego 1939 r.

Koniczyna czerwona 120,00—130,00; Koniczyna szwedzka 140,00—160,00; Koniczyna biała 180,00—250,00; Koniczyna żółta w łuskach 00,00—00,00; Koniczyna żółta odłuszczona 60,00—70,00; Przelot 6 ,00—70,00; Rajgras angielski 11 ,00—120,00; Tymotka 30,00—35,00; Seradela 22,00—26,00; Wyka letnia 18,00—20,00; Wyczka zimowa 00,00 00,00; Peluszka 20,00—22,00; Groch Wiktoria 24,00—29.00. Groch polny 22,00—24,00; Groch zielony 24,00 - 2 ,00; Rzepak zimowy 46,00—48,00; Rzepik letni 40,00—41,00; Rzepik zimowy 41,00—43,00. Siemię lniane 57.00 - 6 ,00; Len 00,00—00,00; Mak niebieski 92,00—95,00; Mak biały 130,00—140,00. Łubin żółty 11,00 12,00; Łubin niebieski 9,00 - 10,00, Gorczyca 48,00—50.00; Tatarka 19,00—22.00; Proso zwyczajne 19,00—2 ,00, Buraki Pastewne Eckendorfy żółte prima hodowli 00,00 - 00,00 Kukurydza Bydgoska 00,00—00,00, Kukurydza Koński Ząb 00.00—0000, Malwa pastewna 000.00—000,00,

BANK POLSKI PŁACIŁ W DNIU 4. 2. 39:

dolary amerykańskie	5,27
dolary kanadyjskie	5,22½
funty szterlingów	24,72
franki szwajcarskie	119,05
franki francuskie	13,97
belgi belgijskie	89,15
liry włoskie	16,10
floreny holenderskie	284,60
marki niemieckie	60,—
guldeny gdańskie	99,75

Placówka V Powstańców i Wojaków.

Walne zebranie zagaił prezes Ganswindt, prosząc na marszałka druha Mikulskiego. Po wysłuchaniu sprawozdań udzielono zarządowi absolutorium. Po przerwie przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Prezesem wybrano większością głosów Tadeusza Ganswindta, zastępcą Kallmayera, sekretarzem Majewskiego Władysława, zast. Krawczyka, skarbnikiem Sass Władysława, bibliotekarzem Szerbarta, ref. oświatowym Dittmera F., ref. organizacyjnym Michalskiego Tomasza. Komisję rewizyjną tworzą: Cywiński, Kowalczyk, Ludka i Werner. Nastąpiło wręczenie dyplomu długoletniemu komendantowi placówki, Orawczykowi, przez komendanta powiatowego por. Robińskiego.

SPORT

Rozpoczęły się mistrzostwa hokejowe świata.
Sensacyjne wyniki pierwszego dnia.

Bazylea, 4. 1. W piątek rozpoczęły się w Bazylei i Zurychu hokejowe mistrzostwa świata Pierwsze dwa mecze, rozegrane przy pięknej pogodzie, nie przyniosły wprawdzie żadnych niespodzianek, ale niemniej sensacyjne cyfrowo wyniki.

W Bazylei Niemcy pokonały Finlandię 12:1 (2:1, 7:1, 3:0).

W Zurychu Czechosłowacja rozgromiła Jugosławię, bijąc ją aż 24:0 (10:0, 7:0, 7:0).

W Bazylei Ameryka pokonała Włochy 5:0 (3:0, 1:0, 1:0). W Zurychu Węgry pokonały Belgię 8.1 (2:0. 4:1, 2:0).

Polska rozegra pierwsze swoje spotkanie dziś z Holandią o godz. 15 w Bazylei.

Międzynarodowy turniej piłki ręcznej AZS.

Warszawa. W piątek wieczorem rozpoczął się w Warszawie międzynarodowy turniej gier sportowych, organizowany przez warszawski AZS z okazji jubileuszu akademików warszawskich. W turnieju poza gospodarzami biorą udział: reprezentacja akademicka Włoch, U. S. Ryga, akademicka reprezentacja Bukaresztu oraz koszykarze KPW Poznań.

Pierwszego dnia rozegrano następujące spotkania:

W siatkówce panów AZS pokonał akademików Bukaresztu 2:0 (15:6, 15:9).

W koszykówce pań U. S. Ryga wygrała z AZS 25:19 (14:7).

W koszykówce panów rozegrano dwa spotkania. KPW Poznań wygrał z AZS 64:29 (28:8), wykazując doskonałą formę. W drugim meczu reprezentacja akademicka Włoch odniosła zwycięstwo nad akademicką drużyną Bukaresztu w stosunku 66:29.

SUKCESY POLSKICH AMAZONEK W BERLINIE.

Berlin. W piątek odbył się w Berlinie na międzynarodowych zawodach konnych konkurs dla pań. Z 39 uczestniczek 19 ukończyło parcours bez błędu. Przy równej ilości punktów karnych decydował lepszy czas przebiegu.

Pierwsze miejsce i złotą wstęgę zdobyła **Maria Rómmel (Polska)** na koniu „Saharze", mając przy bezbłędnym przebiegu czas 39,1 sek. Drugie miejsce zajęła pani Cammineci na „Sylvii", również 0 pkt. — czas 39,4 sek. Druga Polka, pani Krasińska, zajęła piąte miejsce na „Lady Agnes", a szóste na „Obawie".

POLSCY ŁYŻWIARZE JUŻ W RYDZE.

Do Rygi przybyli już zawodnicy, którzy wezmą udział w mistrzostwach łyżwiarskich Europy w jeździe szybkiej, rozgrywanych tu w dniach 4—6 lutego. Polska reprezentowana będzie na mistrzostwach przez Kalbarczyka, Kowalskiego i Lisieckiego. Poza tym przybyli zawodnicy z Norwegii, Niemiec, Holandii. Łotysze, organizatorzy zawodów, wystawiają 7 zawodników z Berzinsem na czele.

CZY KS CISZEWSKI ZREWANŻUJE SIĘ?

W niedzielę, dnia 5 bm. odbędzie się ciekawa rozgrywka w piłkę koszykową pomiędzy Sokołem 3 z Grudziądza a KS Ciszewski o godz. 11 przed poł. w sali gimnastycznej przy ul. Konarskiego. W pierwszym spotkaniu w Grudziądzu zwyciężyła drużyna grudziądzka, więc spodziewać się należy, że KS Ciszewski dołoży wszelkich starań, aby odnieść zwycięstwo, gdyż w przeciwnym wypadku straciłby szanse na zdobycie mistrzostwa Pomorza. Wstęp minimalny.

45 NOKAUT POLSKIEGO BOKSERA WE FRANCJI.

Paryż, 4. 1. Młody bokser polski wagi półciężkiej Stefan Olek, mieszkający stale we Francji, odniósł wczoraj wieczorem nowy sukces, nokautując w trzeciej rundzie amatorskiego mistrza północnej Francji Lengletta. Jest to 45 zwycięstwo przez k. o. odniesione przez polskiego boksera.

Olek jest dotychczas amatorem i ma zamiar przenieść się na stałe do Polski. Jest nawet możliwym, że jeszcze w bieżącym miesiącu uda się do Warszawy.

MAZOWSZE BIJE ŚLĄSK W GIMNASTYCE.

Łódź. W czwartek odbył się w Łodzi kobiecy mecz gimnastyczny między reprezentacjami Mazowsza i Śląska. W ogólnej punktacji zwycięstwo odniosła reprezentacja Mazowsza, zdobywając 159 punktów przed Śląskiem — 145 pkt.

W reprezentacji Mazowsza występowały warszawianki, łodzianki i pabianiczanki, w reprezentacji Śląska sokolice z Katowic, Nowego Bytomia, Bogucic i Chorzowa.

Indywidualnie najlepsza Finówna (reprezentacja Mazowsza).

DANIEL KRZEPTOWSKI MISTRZEM NARCIARSKIM JUNIORÓW.

Zakopane. W czwartek odbyły się w Zakopanem zawody dla juniorów o mistrzostwo 4-go narciarskiego okręgu podhalańskiego.

W rezultacie obliczeń z biegu 8 km i konkursu skoków tytuł mistrza okręgu podhalańskiego w grupie juniorów zdobył Krzeptowski Daniel (SNPTT) z notą 291, tytuł wicemistrza Kula Jan (SNPTT) 268,7, 3) Tapek Mieczysław (Wisła) 253,5.

BOKSERZY SZWEDZCY REMISUJĄ W NIEMCZECH.

Brema. Pięściarze szwedzcy, którzy ubiegłej niedzieli doznali w Hamburgu porażki 4:12 z reprezentacją Niemiec, rozegrali przed powrotem do kraju towarzyskie spotkanie z reprezentacją Bremy. Spotkanie zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 8:8.

POLSKA EKIPA JEŹDZIECKA U KANCLERZA HITLERA.



Ekipy jeździeckie poszczególnych państw, biorące udział w międzynarodowych konkursach hippicznych w Berlinie o wielką nagrodę partii narodowo-socjalistycznej, zostały przyjęte przez kanclerza Rzeszy, Adolfa Hitlera. Na zdjęciu — kanclerz Hitler wita się z członkami polskiej ekipy jeździeckiej.

NASZA ÓSEMKA JUŻ ZGŁOSZONA NA MISTRZOSTWA FIBA.

Warszawa. Mistrzostwa bokserskie Europy, rozgrywane co dwa lata, odbędą się w roku bieżącym w dniach od 18—22 kwietnia w Dublinie.

Dotychczas zgłosiły się do mistrzostw Europy następujące państwa: Anglia (8 zawodników), **Polska (8),** Włochy (8), Niemcy (8), Belgia (8), Estonia (8), Szwajcaria (8). Węgry (4), Finlandia (4). Nie podały ilości startujących Francja i Szwecja. Drużyna gospodarzy — Irlandii — składać się będzie oczywiście z 8 zawodników.

WYNIKI LEKKOATLETÓW AMERYKAŃSKICH.

W Bostonie odbyły się zawody lekkoatletyczne w hali. Ciekawsze wyniki notujemy: 1 mila: 1) Cunningham 4:15,2 min. przed braćmi Blaine i Wayne Ridcout. Znany biegacz Fenske zajął dopiero piąte miejsce. W skoku wzwyż — Albritten 198 cm. W kuli — Danny Taylor i Howard Brill po 15.22 m.

AUDYCJE RADIOWE Z ŁYŻWIARSKICH MISTRZOSTW EUROPY W ZAKOPANEM.

Mistrzostwa świata Europy w jeździe figurowej parami, które odbędą się w Zakopanem w dniach 4 i 5 bm. wzbudziły duże zainteresowanie za granicą. Szereg stacyj węgierskich i niemieckich transmitować będzie przebieg zawodów bezpośrednio z Zakopanego.

Polskie Radio nagrywa przebieg mistrzostw na płyty, które transmitować będzie w sobotę, 4 bm. o godz. 19-ej.

MISTRZOSTWA PING-PONGOWE S. P. D.

W dniach od 12—19 lutego KS S. P. D. przeprowadza mistrzostwa Publ. Szkoły Dokszt. Zawodowej nr 1 w ping-pongu. Udział w turnieju mogą brać uczniowie szkoły i członkowie organizacji szkolnych. Wpisowe w wysokości 20 gr od zawodnika i 50 gr od zespołu (3 graczy) przyjmuje się do 8 lutego godz. 20-tej. Po zamknięciu zgłoszeń losowanie gier.

ZAWODY ZAPAŚNICZE SOKOŁA I.

W niedzielę, dnia 5 lutego odbędą się w Sokolni zawody zapaśnicze, urządzane przez T. G. Sokół I. Do zawodów stanie ok. 30 zapaśników we wszystkich wagach. Program więc będzie bogaty i interesujący. Początek zawodów o godz. 16-tej. Wstęp dla propagandy sportu atletycznego minimalny.

PIĘTNASTOLECIE ISTNIENIA PZB.

Poznań. Zarząd PZB ustalił program uroczystości z okazji 15-lecia istnienia związku. W dn. 11 bm. odbędzie się pełne zebranie zarządu PZB, nazajutrz — akademia jubileuszowa.

Tegoż dnia wieczorem rozegrany zostanie mecz bokserski Polska — Węgry.

UWAGA, LEKKOATLECI SOKOŁA I.

Jutro, w niedzielę o godz. 10,30 odbędą się w hali przy ul. Sowińskiego zawody o mistrzostwo miasta. Zawodnicy T. G. Sokoła, którzy chcą wziąć udział w tych zawodach, stawią się najpóźniej do godz. 10,15.

ROCZNE WALNE ZEBRANIE KLUBU SPORTOWEGO „BRDA".

Ubiegłej niedzieli odbyło się roczne walne zebranie KS „Brda" w świetlicy klubowej ul. Bielany 6. Zebranie zagaił w obecności 70-ciu członków prezes Jaskólski, witając przybyłych gości i sympatyków. Na przewodniczącego wybrano p. Cybulskiego, sekretarzem Lisewskiego, a na ławników p. Brzozowskiego i Grylewicza B.

Treściwe sprawozdania złożyli poszczególni członkowie zarządu. Po dłuższej dyskusji wybrano nowy zarząd w składzie następującym:

prezes: Jaskólski Bernard (po raz czwarty), wiceprezes: Brzozowski Leon, sekretarz: Lisewski Wacław (ponownie), skarbnik: Zalewski Zygmunt, kier. sekcji p. n. Cybulski Maksymilian, opiekun juniorów: Ryszewski Stefan, gospodarzem został Kruża Edwin, zast. sekr.: Dąbrowski Fr., zast. skarbnika: Grylewicz A.

Halowe mistrzostwa Bydgoszczy w lekkiej atletyce.

W niedzielę 5 lutego o godz. 10,30 w hali sportowej przy ul. Sowińskiego odbędą się tegoroczne zimowe mistrzostwa miasta pań i panów. Program zawodów obejmuje następujące konkurencje: panie: 30 m, 30 pł., 500 m, w dal, wzwyż, pchnięcie kulą. Panowie: 30 m, 30 pł., w dal, wzwyż, tyczka, trójskok, pchnięcie kulą, 800 m.

Dla najlepszych lekkoatletów zawody te będą eliminacją do halowych mistrzostw Polski w Przemyślu.

Pod znakiem FIS

— **Szwedzi, Węgrzy, Rumuni i Norwegowie w Zakopanem.** W dalszym ciągu z zawodników zagranicznych przybyła część narciarskiej ekipy szwedzkiej w liczbie 3 osób oraz jeden Norweg z grupy biorącej udział w zawodach w Garmisch Partenkirchen. Nadto przyjechał wojskowy patrol węgierski. W czwartek w nocy ma przybyć jeszcze patrol wojskowy rumuński. **Dobre warunki zimowe utrzymują się w dalszym ciągu.** W ramach zapowiedzianych na 4 i 5 bm. mistrzostwach 4 okręgu podhalańskiego ma być przeprowadzona równocześnie generalna próba wszystkich działów organizacji zawodów, a to strony porządkowej, technicznej, sportowej, łączności itp.

— **Wypadek Emila Allais w Zakopanem.** W czwartek w czasie treningu na trasie z Kasprowego do Goryczkowej znany zawodnik francuski Emile Allais, mistrz świata, uległ poważnemu wypadkowi, który prawdopodobnie uniemożliwi mu startowanie w obecnych zawodach FIS. W czasie zjazdu skutkiem małej ilości śniegu naderwał ścięgno Achillesa prawej nogi. Poza tym badanie lekarskie wykazało małą skazę na kości Zawodnik francuski znajduje się pod troskliwą opieką dyrektora szpitala klimatycznego Nowotnego. Z Goryczkowej zniesiono go na noszach.

— **Zakopane przed zawodami Fis.** Po ostatnich opadach śnieżnych nastąpiło przy znacznym obniżeniu się temperatury wypogodzenie. Dnie są słoneczne i mroźne. W związku ze zbliżającymi się zawodami FIS daje się zauważyć w Zakopanem znaczniejsze ożywienie ruchu przyjezdnych. Na każdym kroku widać śpieszne i energiczne końcowe przygotowania na przyjęcie gości. Na ul. Kościuszki wybudowano olbrzymią bramę triumfalną w stylu regionalnym. Wzdłuż ul. Kościuszki wszystkie słupy latarniane zaopatrzone zostały we flagi o barwach narodowych. Nad dekoracją innych ulic wre gorączkowa praca. Ażeby zapewnić porządek w ruchu komunikacyjnym wprowadzono w życie z dniem 1 bm. na najważniejszych ulicach ruch jednokierunkowy pojazdów konnych i mechanicznych.

Efektowna zabawa karnawałowa firmy Bacon-Export.

Do jednej z najbardziej udałych zabaw tegorocznego sezonu karnawałowego zaliczyć należy zabawę Koła LOPP przy firmie Bacon-Export, którego protektorem jest ceniony p. dyr. Drewsa, prezesem niestrudzony p. inż. Kosiorek. Sale Resursy Kupieckiej zapełniły się po brzegi gośćmi. Poza pracownikami fizycznymi i umysłowymi z pp.: inż. Kosiorkiem i prokurentem Kulawskim na czele, przybyli m. in. dr Howiecki, delegacja obwodu miejskiego LOPP z por. Pałaszewskim i wiceprezesem Biernaczykiem i dużo innych osób. Niezwykle pomysłowa i bardzo efektowna była dekoracja sali. Wybudowano kilka samolotów, które poruszały się przy pomocy motorków. W chwili gdy jeden z bombowców nieprzyjacielskich „bombardował" wybudowany domek, momentalnie wzniosła się na drugim końcu sali eskadra złożona z 5 polskich samolotów myśliwskich, które zmusiły bombowiec do odwrotu. Efekt był nadzwyczajny. W ogóle tak pod względem atrakcyj humoru i stuprocentowego zadowolenia zabawa firmy Bacon-Export udała się znakomicie. Zasługa to kierowników firmy, którzy nie szczędzili wielkich kosztów i starań, ażeby dać pracownikom jak i gościom tak przyjemny wieczór karnawałowy.

—«:»—

— Dziś, w sobotę, 4 lutego br. o godz. 20 odbędzie się w świetlicy przy ul. Zygmunta Augusta zabawa dla członków KPW i ich rodzin. Zarząd zaprasza wszystkich serdecznie.

— Opieka Rodzicielska szkoły im. gen. Sowińskiego zaprasza na swoją doroczną zabawę, która odbędzie się w niedzielę 5 bm. w sali Ogniska KPW. Początek już o godz. 17.

KRONIKA TOWARZYSTW

SOBOTA 4 LUTEGO.

Godz. 19,00: **Koło Zw. Niż. Funkcj. Państw. R. P.** Zebranie plenarne w lokalu zebrań, ul. Poznańska 34. Obecność wszystkich konieczna.

— Koło mandolinistów „Dźwięk" przy Tow. Kat. Czeladzi Rzem. Zebranie w Domu Czeladzi, ul. Zygmunta Augusta 18. Uprasza się o przybycie wszystkich członków.

Godz. 20.00: **Zrzeszenie Zawodowych Automobilistów R. P.** Zebranie w lokalu p. Lemańskiego, ul. Pomorska 50. Uprasza się o liczny udział.

NIEDZIELA 5 LUTEGO.

Godz. 16.00: **Tow. Obywateli na Szwederowie.** Zebranie miesięczne w Domu Kat. Referat wygłosi p. radca Beyer.

PONIEDZIAŁEK 6 LUTEGO.

Godz. 17,00: **Kat. Stow. Kobiet „Jutrzenka".** Zebranie plenarne w salce przy kościele św. Trójcy.

— Czeladnicy szewscy. Ogólne zebranie w lokalu „3 Maj" przy pl. Piastowskim, na które zaprasza Chrześc. Zw. Czeladzi Rzemieślniczej.

* * *

Zarząd Koła Związku Peowiaków zawiadamia swych członków oraz zainteresowanych, że sekretariat czynny jest w każdą niedzielę od godz. 12—13, ul. Mostowa 12, I p. — lokal kancelarii not. dr. Wł. Typrowicza.

Hallerczycy! Zebranie plenarne 7 bm. o godz. 19 w Resursie Kupieckiej, ul. Jagiellońska.

Rodzina Powstańców Wielkopolskich. Zebranie plenarne - sprawozdawcze w środę 8 bm. o godz. 18 w lokalu p. Jankowskiego, ul. Jagiellońska 12—3.

Powiatowe Koło Zw. Inwalidów Woj. R. P. Zebranie plenarne 9 bm. o godz. 18 w sali restauracji „Pod Lwem". Wstęp tylko za okazaniem legitymacji członkowskiej.

Stow. Dzieci Marii u św. Floriana. Walne roczne zebranie odbędzie się w niedzielę, 5 lutego po nabożeństwie, które odprawi się o godz. 16 w kaplicy zakładu św. Floriana. Wspólna adoracja **sekcji eucharystycznej** w poniedziałek 6 lutego o godz. 19. po czym zebranie. Zebranie **sekcji misyjnej** we wtorek 7 lutego o godz. 19 w salce zakładu św. Floriana.

Tow. śpiewu „Halka". Zapowiedziane zebranie nie odbędzie się; termin będzie podany później. Lekcja śpiewu w środę o godzinie 20.

Sprawy sokole

Okręgowy Wydział Sokolic.
Do Zarządów gniazd i Wydziałów żeńskich Okręgu V.

W niedzielę, dnia 5 lutego br. rozpoczyna się kurs gimnastyczny OWS, na który obowiązkowo zarządy gniazd wydelegują 3 druhny i to naczelniczkę, podnaczelniczkę i przewidzianą druhnę na kurs dzielnicowy. Powyższy kurs odbywać się będzie w Sokolni, ul. Toruńska. Otwarcie nastąpi 5 bm. o godz. 9. Program przewiduje systematykę, prowadzenie lekcyj, pląsy i tańce narodowe, historię Sokoła, pomoc w nagłych wypadkach, gry ruchowe i sportowe oraz ćwiczenia zlotowe. Kandydatki obowiązkowo zabrać muszą strój ćwiczebny i przybory do pisania.

SOKÓŁ ŻEŃSKI JACHCICE. Zebranie plenarne w poniedziałek 6 bm. o godz. 19 w lokalu p. Orczykowskiego, ul. Saperów 75. Ważne sprawy, zatem przybycie wszystkich konieczne.

Dążymy do doskonałości.

Żyjemy w czasach, gdy nieomal każdy dzień przynosi nowe wynalazki i udoskonalenia. Nie mówiąc o wielkich zdobyczach nauki i techniki, jest wiele mniej ważnych lecz przynoszących znaczne korzyści w życiu codziennym.

W Paryżu np. by otrzymać **ostatnie wiadomości** polityczne, gospodarcze itd. wystarczy nakręcić odpowiedni numer telefonu, by wysłuchać trzyminutowego komunikatu.

Wynaleziono automat, przy którego pomocy w szkołach, biurach i mieszkaniach prywatnych oświetlenie elektryczne może być automatycznie wzmacniane lub osłabiane. Zainstalowuje się tzw. „oko elektryczne", zależnie od natężenia światła padającego z zewnątrz automat reguluje oświetlenie, gasi je lub zapala.

Nowym wynalazkiem z dziedziny udoskonalenia samochodów jest „stabilizator Bendixa", wprowadzony, by zapobiec wypadkom, gdy przy nagłym wstrząsie kierowca traci panowanie nad kierownicą. Próby wypadły doskonale. Do pędzącego samochodu oddano strzał, który przedziurawił jedną z przednich opon, w tejże chwili kierowca podniósł ręce wypuszczając z nich kierownicę, samochód jednak ani na chwilę nie skręcił z prostej drogi.

Człowiek nie zadawalniając się wynalazkami technicznymi, chce także ulepszyć przyrodę. Ciekawe wyniki dają próby ogrodników produkowania nowych i doskonalszych odmian roślin, kwiatów, jarzyn i owoców. W Ameryce wyprodukowano żółte czereśnie, doskonałe w smaku, których nie ruszają ptaki; śliwki, które nie opadają z drzewa, gdy już dojrzały; jabłka, które można przechowywać bez zamrażania. W Kalifornii ogrodnik James Craven stosując jemu tylko znane metody, otrzymuje miniaturowe rośliny: krzaki róży wysokości dwóch cali, okryte pięknymi kwiatami wielkości paznokcia; drzewa wysokości ćwierć metra, między innymi (dla przybrania stołu) wyhodował drzewo pomarańczowe dające malutkie owoce o doskonałym smaku. U nas pojawiły się niedawno wyhodowane skrzyżowania truskawek z poziomkami, moreli z renklodami itd.

Słowem w każdej dziedzinie człowiek dąży do doskonałości.

Idąc z postępem Polska Loteria Klasowa także wprowadza coraz to nowe ulepszenia do swego planu. Jak ogrodnik pielęgnuje roślinę i przeprowadza próby, by otrzymać szlachetniejsze gatunki, tak Loteria Klasowa wprowadza coraz nowe udoskonalenia. Ponieważ życzeniem graczy jest większa ilość wygranych średnich, w planie 44 Loterii przewidywane są m. in. następujące zmiany: Zwiększono ilość wygranych 500 i 1000-złotowych; ustalono tzw. dzienne wygrane na 10 i 20 tys. (Dotychczas 5 i 20 tys.). W IV klasie będzie sześć wygranych po 75.000 zł, zamiast trzech, 20 po 15.000 — zamiast 18; 125 po 5.000 — zamiast 120 itd. Zniesiono wygrane tzw. dodatkowe i wprowadzono 400 wygranych normalnych po 2.500 zł. Ogólna ilość wygranych dosięgnie 82.500 (zamiast 80.000) na sumę 25.987.800 (zamiast 25.200.000).

Wszystko to zwiększa szanse wygrania. Skorzystać z nich może każdy, kto zaopatrzy się w los do pierwszej klasy czterdziestej czwartej Loterii Klasowej. Ciągnienie rozpoczyna się 23 lutego.

Irzykowski o krytykowaniu i o zmianie ortografii.

(hk) Sporo osób zebrało się wczoraj w auli Miejskiego Gimnazjum im. Kopernika na wieczorze Rady Artystyczno-Kulturalnej, aby wysłuchać **odczytu Karola Irzykowskiego, członka Polskiej Akademii Literatury, który mówił „o krytykowaniu".** Znakomitego i zasłużonego krytyka słuchano z natężeniem i uwagą, starając się nic nie uronić z licznych pereł dowcipu i wartościowych myśli, rozsianych gęsto w pięknie i żywo opracowanym dowcipie. Jakkolwiek prelegent mówił zasadniczo na tematy ogólne, raz po raz wpadał w ferwor dyskusyjny i **znajdował prawdziwy popis w celnych sztychach ironii.**

Irzykowski mówił o najczęstszych zarzutach, jakie sotykają krytykę literacką, parował je, stwierdzał ograniczenie swobody krytyka i udowodnił., że krytyka nie jest pasożytem na innych rodzajach twórczości, a przeciwnie — jest **dostarczycielką soków żywotnych i pokarmu twórczego.** Godne uwagi było twierdzenie, że opinia literacka powstaje od dołu, a nie przez dyktat rzeczywistych i urojonych autorytetów. Bardzo ostro wypowiedział się Irzykowski **przeciw powoływaniu się na t. zw. opinię społeczeństwa.** Człowiek sam nie jest pewny swego zdania, a co dopiero mówić o zdaniu społeczeństwa, fałszowanym na każdym kroku — przy wyborach i w plebiscytach.

Trafnym przykładem chybionej krytyki jest obecna, spóźniona i operująca mylnymi argumentami, walka z nową ortografią. **Irzykowski nie zachwyca się dorobkiem komitetu ortograficznego, ani tym, że jego członkowie odrazu wydali podręczniki, ale akcję przeciwników słusznie uważa za grubą pomyłkę.**

Publiczność podziękowała prelegentowi gorącymi oklaskami. Wieczór zaczął się już niemal punktualnie, choć spóźnionych było dużo.

Następny wieczór RAK odbędzie się za dwa tygodnie. Będzie to **wieczór autorski znakomitego pisarza Stanisława Wasylewskiego.**

Imponujący wynik pracy chlubnie zapisanego chóru „Hasło"

Przystąpiono do Kolejowego Przysposobienia Wojskowego.

(ak). Dzięki niezwykle harmonijnej współpracy i dzielnemu kierownictwu koło śpiewackie kolejarzy „Hasło" poszczycić się może naprawdę imponującym wynikiem pracy i dalszym wspaniałym rozwojem. Filarami tego towarzystwa w to pierwszej linii sprawiedliwości zarząd z **„żelaznym" prezesem p. Franciszkiem Hoffmannem** na czele, piastującym już 19-ty z rzędu rok prezesurę, doskonały dyrygent p. Wittstock i całą duszą i sercem oddani i zdyscyplinowani czynni członkowie. Tak sprawnie jak praca całoroczna potoczyło się również i roczne walne zebranie, które odbyło się w ub. poniedziałek wieczorem w sali Ogniska Kolejowego.

Na przewodniczącego zebrania wybrano jednogłośnie prezesa Pomorskiego Okręgu Kół Śpiewaczych, lekarza-okulistę **p. dra Chojnackiego**, znanego i wybitnego działacza na niwie śpiewaczej, na ławników — prezesa „Dzwonu" **p. Michalaka** i przedstawiciela okręgu KPW **p. Pawlaka, a na** sekretarza **p. Giovanoli.** Serdecznie witano przybyłych gości, wśród których znajdowali się senior śpiewaków bydgoskich **p. Janicki**, wiceprezes Ogniska Kolejowego **p. Kumorowicz**, założyciele koła i przedstawiciel redakcji „Dziennika Bydgoskiego". W sprawozdaniach zarządu prezes Hoffmann, jak i dzielny sekretarz p. Leon Lewandowski podkreślali z zadowoleniem zdobycie w roku sprawozdawczym pierwszej nagrody w konkursie okręgu pomorskiego, oraz niemniej poważnej nagrody na zjeździe chórów pomorskich w Gdańsku. Koło liczy obecnie **430 członków**, w tym **66 czynnych.** Występów publicznych na akademiach i koncertach, oraz przed mikrofonem Polskiego Radia było 46, lekcyj 89. Utworów posiada towarzystwo 777. Skarbnik p. Kiprowski przedstawił stan kasy, z którego wynikało, że dochód w roku ub. wynosił 8.249,— zł, a rozchód 3.573,— zł, czyli, że saldo na rok 1939 wynosi 4.676,— zł. Bardzo obszerne sprawozdanie z działalności chóru złożył także dyrygent Wittstock, **stwierdzając m. in., że repertuar „Hasła"** jest bardzo bogaty i dochodzi do 100 utworów. Gorące oklaski były dowodem uznania pracy dzielnego dyrygenta. W imieniu komisji rewizyjnej p. Szmelter wniósł o udzielenie absolutorium.

Po jednogłośnym udzieleniu absolutorium p. Widyński przedstawił listę komisji matki co do wyboru nowego zarządu, którą przyjęto en bloc. Wybrano następujący zarząd:

Prezes — Franciszek Hoffmann, I wiceprezes — Franciszek Kukliński, II wiceprezes — Florian Krawczyk, sekretarz — Leon Lewandowski, zast. sekr. — Kazimierz Chłosta, skarbnik — Teofil Kiprowski, bibliotekarz — Paweł Brodda, zast. bibl. — Leon Lach, kontrolerzy A. Lewandowski i Fiugajski, chorąży — Bogusławski, podchorążowie — Ćwikowski i Piekarski, delegaci — Bonin i Widyński, ławnicy — Jan Ratajczak, Rybak, Grochowski, sąd honorowy — Hercke, Matuszewski, Maudrych, rewizorzy — Komisarek, Kilichowski, Żmich.

Pod koniec zebrania uchwalono przystąpić do K. P. W. Odtąd chór „Hasło" będzie reprezentacyjnym chórem KPW i prowadzić będzie nazwę chór męski KPW „Hasło". Serdeczne życzenia gości zakończyły harmonijne zebranie.

—«:»—

— Zima! Rozpoczynamy drugą połowę zimy, która według przepowiedni, ma być przykra i dokuczliwa. W serdecznej trosce o przysporzenie zapasów zimowych ubogim parafii św. Wincentego a Paulo urządza Komitet Niesienia Pomocy Ubogim tejże parafii herbatkę towarzyską 8 bm. w sali Resursy Kupieckiej. Specjalności uroźmaiconego bufetu: tradycyjne flaczki i barszcz z pasztecikami. Początek o godz. 17. Prosimy serdecznie o czynne poparcie zbożnego wysiłku Komitetu. (N951

— Koło LOPP Wielkopolskiej Papierni Spółki Akcyjnej urządza w niedzielę, dnia 5 lutego w salach **pod „Lwem"**, ul. Marsz. Focha 17 doroczną zabawę karnawałową. Przygrywać będzie doskonały zespół muzyczny „White-Jazz-Boys". Moc niespodzianek, m. in walc z nagrodami, polonez z balonikami itp. Początek o godz. 19. Wstęp niski i za okazaniem zaproszenia. Czysty zysk przeznacza się na FON. Z uwagi na wzniosły cel idei zapraszają organizatorzy zabawy sympatyków i znajomych.

— Przypominamy o wielkiej imprezie dobroczynnej, którą urządza w poniedziałek, dnia 6 lutego w salach Resursy Kupieckiej komitet imprezowy Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia — Fara.

— Słodki bal cukierników, który odbędzie się w następną niedzielę, dnia 12 lutego w obu salach Resursy Kupieckiej, wszedł już do tradycji. Atrakcją karnawałową będzie niewątpliwie polonez z różą karmelową. Reklama zbyteczna. Wstęp tylko za zaproszeniami. (F1299

— Związek Weteranów Powstań Narodowych R. P. (sekretariat: ul. Sienkiewicza 6, m. 9) czynny w poniedziałki i czwartki od godz. 17—19 wzywa wszystkich członków do niezwłocznego uzupełnienia ewidencji członkowskiej i brakujących dokumentów, w celach uznania praw niepodległościowych. Ostatnio zostali przez komisję przy Związku Weteranów Powstań Narodowych R. P. uznani i mogą dyplomy odebrać pp.: Belińsk Jan, Bilecki Kazimierz, Borkowski Bolesław, Grabowski Maksymilian, Gronczyński Ludwik, Janicki Jan, Jezierski Kazimierz, Jędryczka Władysław, Kolet Franciszek, Kowalski Walenty, dr med. Lewiński Kazimierz, Lewińska Zofia żona lekarza, Miśkowiak Feliks, Mikołajewski Leon, Nowak Karol, Orłowski Władysław, Pacer Józef, Poskrop Walenty, Raczyński Władysław, Ramisch Wincenty, Russ Franciszek, Szymczak Stanisław, Torzewski Antoni, Woźniak Aleksander, Wudarski Franciszek, Wełna Helena, Weiss Gracjan, Zaborowski Anzelm.

Premiowane książeczki PKO.

Dnia 27 stycznia 1939 r. odbyło się w PKO piąte publiczne premiowanie książeczek na wkłady oszczędnościowe serii V grupy A.

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 31 grudnia 1938 r.

Premie po zł 500 padły na nr.: 405367 423181 423717 431844 444516 455285 466632 470664 498212 504811 518940 522698.

Premie po zł 250 padły na nr.: 408106 413172 414570 414898 415079 419259 419361 421050 421225 423145 424198 424696 425197 428063 446820 451524 451877 452293 457149 459371 462495 462554 465096 472455 473161 483057 487321 489526 492476 493325 495224 497660 498197 500124 520096 503606 505466 506513 507886 508869 517141 517618 522223 522414 522842 528129 533729 534552.

Ponadto padło 181 premij po zł 100 oraz 482 premie po zł 50.

Ogółem padło 723 premij na sumę 60.200 zł.

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych serii V-tej jest stały wzrost liczby premij w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy czym po otrzymaniu premii książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładek.

Książeczki serii V-tej grupy A, na które padły premie w poprzednich losowaniach, dotychczas nie podjęte:

zł 250 na nr.: 400809 484741;

zł 100 na nr.: 404240 408152 454376 468266 480252;

zł 50 na nr: 402575 407554 421977 443131 456004 506117.

Po raz drugi padły premie:

zł 250 na nr 493325;

zł 100 na nr.: 413179 414124 486809;

zł 50 na nr.: 403549 416812 436545 441397 500220.

Wszystkim biorącym udział w pogrzebie męża mojego śp.

Władysława Andrzejewskiego

oraz za okazane współczucie składam Zarządowi Miejskiemu, wszystkim krewnym i znajomym jak i współpracownikom i delegacjom serdeczne (f1224

Bóg zapłać

Stroskana żona.

Wszyscy spieszą po zakupy

na „Tanie Tygodnie" do

„WOLWORTA"

Sp. z o. o. **BYDGOSZCZ, Gdańska 11**

Gdyż tam jest **największy wybór, najniższe ceny, najlepszy towar.**

Mimo zniżonych cen udzielamy od **1-28 lutego br.**

do **10% rabatu**

na towary wysortowane (n1038

do **30% rabatu**

WIOSENNE

TARGI LIPSKIE 1939 r.

Początek 5 marca.

Wszelkich informacyj udziela

Dyrekcja Targów Lipskich

Lipsk — Niemcy

60% zniżki na **Kolejach Rzeszy Niemieckiej**

albo **Honorowy Przedstawiciel na woj. pomorskie Ernest Nordmann, Bydgoszcz, Gdańska 7.** (n-1067

POLECENIA

Tapczany 993
fotele, kanapy, leżanki, materace, najlepszej jakości pod gwarancją najtaniej poleca, przyjmuje zamówienia, naprawy — Wacławski, zakład tapicerski, Wełniany Rynek 1.

Zegarki (f1247
nowe, reperacje najtaniej. Chmielewski, Dworcowa 41.

Drabinki
domowe po niskich cenach poleca: Skład żelaza i sprzętów kuchennych Irena Paprzycka. Hetmańska 16 narożnik Sienkiewicza, telefon 12-92. f1300

Obiady kolacje
mięsne, jarskie na czystym maśle, treściwe wydaje Restauracja Ziemiańska Dworcowa 24. (f1266

SPRZEDAŻE

Sprzedam
miód czysto pszczelny około 120 funtów korzystnie. Ciemna 28. f1255

Majątek
436 mórg bardzo dobrej ziemi ślicznie położony pomiędzy rzekami, lasami, własne polowanie, opał, ogród 1600 drzewek sprzedam półdarmo, rozparceluję, morga 200 zł lub zamienię na młyn, kamienicę, fabrykę. Oferty Dziennik „Śliczny". (1003

Dogga
duńska, 11 miesięczna, — czujna. Chmielewski, Strzelecka 67. (996

Karczmę
łącznie z składem kolonialnym i żelaznym, w kościelnej wiosce powiat Brodnica sprzedam względnie przedzierżawię. Oferty „Karczma". 994

Parcelę
budowlaną, ogrodem, sadem, Bielawki, Wybickiego korzystnie sprzedam. Informacje Magdzińskiego 2 skład obuwia. (999

Dobrze 998
zaprowadzony skład galanterii, centrum Bydgoszczy, zł 10,000 sprzedam. Oferty „Egzystencja".

Sprzedam
dużą staroświecką szafę. Gdańska 68 m. 7. (f1253

Umywalka
2 nocne stoliki i ściana hiszpańska na sprzedaż. Bocianowo 35 m 8. (f1259

Inspektowe 977
okna nieoszklone tanio sprzedaje. Dolina 13a.

Piekarnię
dobrze zaprowadzoną — sprzedam. Oferty Dzien. „R. A." (1006

Kotły
żelazne, emaliowane, prawie nowe 200 — 100 ltr. sprzedam. Wiadomość Dziennik Bydgoski. (f1279

Dziecięcy
wózek (samochodzik) tanio sprzedam. Piotrowskiego 21 m. 5. (f1288

Kocioł
miedziany, leżankę sprzedam. Adres filia. (f1274

Patefon
szafkowy sprzedam tanio Cieszkowskiego 1/9. f1262

Głębokie
łóżeczko niklowe, ładne. Łokietka 4—4. f1277

Kasetkę
(nową) żelazną 40 × 30 do wmurowania sprzedam. Sw. Floriana 6, m. 8, godz. 9 do 11. f1284

Miąż
owocowy (jabłkowy, śliwkowy, dyniowe) sprzedam. Wiadomość Dziennik Bydgoski. f1278

Sprzedam
od wielu lat dobrze zaprowadzony handel zboża, paszy, sztucznych nawozów, materiałów opałowych w ruchliwym mieście, dobrej okolicy. Oferty Dziennik Bydgoski Bydgoszcz pod „Egzystencja pewna". n1039

Sprzedam
tanio dużą wannę cynkową Racławicka 4. m. 17. (f1269

Samochód f1276
używany sprzedam tanio. Sienkiewicza 13, garaż I.

Dom
2 interesy, ogród koncertowy, z powodu choroby natychmiast sprzedam. Cena 65.000, wpłaty 40 000. Zgłoszenia Kociniewski, Inowrocław, ul. Przypadek 12. (n1068

Wózek
dziecięcy sprzedam. Lipowa 14-9. (f1245

Kawiarenka
zaraz na sprzedaż. Pomorska 37. (f1301

Skład
papieru sprzedam tanio Pomorska 21, perfumeria As. (f1282

Harley-Davidson
motocykl 750 ccm. w dobrym stanie z przyczepką osobową i ciężarową po dogodnej cenie sprzedam. Dziennik Bydgoski „Harley" n1066

Chevrolet-Reklamówkę
1/2 ton., 4 cylindr. korzystnie sprzedam. Dziennik Bydg. „Chevrolet". (n1C65

Opel-Kadett (n1064
model 1938 r. w nowym stanie sprzedam korzystnie. Dziennik Bydgoski „Opel".

Z powodu
choroby sprzedam natychmiast na dogodnych warunkach prywatne gospodarstwo 110 morgowe pszennej ziemi z pełnym żywym inwentarzem w tym dobra łąka z torfem. Ugoda według umowy. Fritz Kurzweg, Mała-Cerkiew, pow. Sępolno Kr. poczta Kamień Pom. (n1063

3 letnią (f1246
krowę wysokocielną. sprzedam. Sowińskiego 22 m. 6

Jadalnia (f1297
dębowa mało używana, tanio. Siemiradzkiego 2—4

Plac
budowlany tanio sprzedam. Gołębia 83. (705

KUPNA

Piłę
taśmową ca 500 używaną kupi S. Urbański, Lisewo p. Chełmno. (n1028

Kupię
maszynę do szycia, używaną. Oferty filia Dziennik „Maszyna". (f1261

Kajak
lub składak kupię. Gruse, Pomorska 43—5. (f1294

NAUKA

Kursy tańców
w Bydgoszczy prowadzi mistrzyni tańca z Torunia Janina Warna. Zapisy: Bydgoszcz, Gdańska 95, u pani Desler, telefon 21-91. (n1037

Córki gospodarskie
wyuczy dobrego gotowania Restauracja Ziemiańska — Dworcowa 24. (f1265

Nauczyciel (f1295
udziela lekcyj, zakres gimnazjum, specjalność matematyka, łacina. Jagiellońska 24, Wojtkiewicz.

Konwersacji
polskiej udzielam. Of. filia pod „Maturzysta". (f1289

POSADY WOLNE

Pomocnik
szewski na damską męską stała praca, potrzebny zaraz. Gluszczyński, Swiecie skład skór i obuwia. (1002

Bufetowy
nie młody, samodzielny z praktyką gastronomiczną od 1. 4. potrzebny. — Oferty z podaniem wysokości posiadanej kaucji do ekspedycji Dziennika Bydgoskiego pod „Gastronom". (1009

Pokojowa
pierwszorzędna siła, dobrymi świadectwami, potrzebna od 15 II. Bronikowska Gdańska 48. 1007

Fryzjerka
dobra siła zaraz. Gdańska 51. (f1252

Dziewczyna
młodsza do prac domowych potrzebna. Kunkiel. Sw. Trójcy 17. (f1281

Potrzebni
chłopak rowerem i domokrążny. Słupskich 14, Jary. (f1304

Służąca (f1273
potrzebna. Adres filia.

Dziewczyna (f1251
kucharka przychodnia potrzebne Sniadeckich 9.

Poszukuję
odsprzedawców na irys groszowy po cenach konkurencyjnych. Zgłoszenia B-cia Loroch, Bydgoszcz, Gdańska 64. f1254

Młodsza (f1258
służąca z gotowaniem zaraz potrzebna. Płocka 14.

Służąca
z dobrym gotowaniem do 2 osób od zaraz. Zgłoszenia H. Frankego 5—4, od 16—18. (f1290

Ekspedientka
potrzebna, tylko siła pierwszorzędna. Swiadectwa pożądane. Jan Duszyński, mistrz rzeźnicki, Jabłonowo (Pom.) (n1026

Panienka
do obsługi gości oraz służąca potrzebna. Bocianowo 19, Restauracja. (f1256

Stolarz 997
na sypialki potrzebny. Wały Jagiellońskie 17/7.

Bufetowa (f1302
sumienna potrzebna zaraz. Gdańska 95, Restauracja.

Pomocnik
krawiecki (damski). Gdańska 69—7. (f1292

Fornala
żonatego bezdzietnego. Mińska 14. n961

POSADY POSZUKUJĄ

Bufetowa (1001
kelnerka, siła dobra, kwalifikowana, wolna. Oferty filia Dziennika Bydgoskiego pod „Bufetowa".

POKOJE WOLNE

Pokój
Kordeckiego 9—1. (995

Pokój
wynajmę. Pomorska 33 m. 5. f1268

Pokój
umeblowany. Kościuszki nr 18 m. 5. f1270

Ładny
niekrępujący dla 1—2 osób u samotnej. Adres filia Dziennika. (f1285

Umeblowany
kuchenka Marcinkowskiego 9—14. f1283

Pokój (f1298
umebl. Świętojańska 16/3.

Ładny
inteligentnym. Sienkiewicza 31—2. f1267

Przychodnia
uczciwa, czysta, z gotowaniem. Sniadeckich 18. skład bielizny. f1263

Umeblowany
słoneczny, łazienka. Petersona 12—3 f1249

Panom
utrzymaniem. Królowej Jadwigi 13—4. f1264

Ładnie
umeblowany pokój blisko dworca do wynajęcia. Warszawska 11 m. 6. (n588



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

2 pokojowe:
urzędn. Grudziądzka 25

3 pokojowe:
wygodami (nowy szpital), Curie Skłodowskiej 24.

5 pokojowe:
I piętro. Libelta 10.

2 pokoje
kuchnia, nowy dom, Orla nr 31. 980

4 pokojowe:
i łazienka od 1 II. do wynajęcia. Nowy Rynek 6.

2 pokoje
łazienką, blisko dworca. Sniadeckich 61—6. f1296

4 pokojowe
Św. Floriana 11. (f1293

Pokój (f1250
z kuchnią zaraz. Stała posada. Zgł. pod „100" filia.

5 pokojowe (f147
łazienką, służbowe, kompletnie odremontowane Sienkiewicza 18, tel. 3765

MIESZKANIA SZUKA

Mieszkanie
2 pokojowe w Bydgoszczy szukają bezdzietni. Makowski, Starogard, Gdańska 42. (1008

5 pokojowe
komfortowe. Filia pod „Bezdzietna". (f1287

Mieszkania
3-pokojowego z kuchnią poszukuję zaraz. Czynsz pół roku z góry. Oferty „Śródmieście" — Dziennik Bydgoski. (501

Numer akt: Km. V. 1561/38

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy V. rewiru Stefan Jaroszyński mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Gdańska nr 58, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **9 lutego 1939 r.** o godz. 14-tej w Jarużynie pow. Bydgoszcz odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Anastazego i Marii małż. Graduszewskich, składających się z pokoju stołowego i gabinetu oszacowanych na łączną sumę zł 800. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. (n1058

Bydgoszcz, dnia 4 lutego 1939 r.

Komornik (—) Jaroszyński

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu rozpisuje przetarg publiczny nieograniczony na czyszczenie pasów ochronnych przeciwpożarowych wzdłuż torów kolejowych w okręgu Dyrekcji.

Bliższych informacji oraz podkładki przetargowe na każdy Oddział Drogowy po cenie 10 gr za szt. otrzymać można w Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych (Wydział Drogowy pokój 423) oraz w Oddziałach i Odcinkach Drogowych.

W sprawie obejrzenia miejsca robót należy zgłaszać się do Odcinka Drogowego.

Oferty sporządzone na podkładkach przetargowych wraz z dołączonym kwitem na wadium złożone lub przekazane do Kasy Dyrekcji Kolejowej w Toruniu P. K. O. nr 210.704 w wysokości 1% od sumy oferowanej w zalakowanych kopertach firmowych, włożonych w drugą kopertę bez oznaczenia firmowego i zaopatrzonej napisem „Oferta na czyszczenie pasów ochronnych przeciwpożarowych" należy składać w Dyrekcji do skrzynki ofertowej, względnie nadsyłać pocztą do dnia 20 lutego br. do godz. 10-tej.

Otwarcie ofert, przy którym mogą być obecni oferenci, nastąpi dnia 20 lutego o godz. 10-tej w sali konferencyjnej Dyrekcji w Toruniu.

Zmiana oferty lub jej cofnięcie jest dopuszczalne tylko przed terminem rozpoczęcia przetargu.

Oferta obowiązuje firmę w ciągu 4 tygodni.

Dyrekcja zastrzega sobie dowolny wybór oferty bez względu na jej wysokość oraz prawo powierzenia dowolnej ilości odcinków z pośród tych, na czyszczenie których firma reflektuje, a również prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów.

Ilości robót mogą być zwiększone lub zmniejszone o 25%.

W razie przyjęcia oferty Firma złoży zabezpieczenie w wysokości 5% sumy umownej. W razie uchylenia się przedsiębiorcy od podpisania umowy albo złożenia zabezpieczenia, wadium przechodzi na rzecz P. K. P.

Przedsiębiorca obowiązany jest roboty rozpocząć w ciągu 4 dni, licząc od dnia wezwania przez Zarząd Kolei. W razie nieprzystąpienia do robót w przepisowym terminie, złożone zabezpieczenie przepada na rzecz P. K. P. Termin ukończenia robót 20 dni roboczych od dnia zawezwania firmy do rozpoczęcia robót.

Przedsiębiorcę obowiązują warunki ogólne wykonywania robót przez przedsiębiorców. (n1021

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu.

Wydział Powiatowy w Sępolnie Kr. sprzeda **natychmiast** na warunkach dogodnych dwusuwny 1-no cylindrowy pionowy **silnik ropowy „Ursus"** mocy norm. 16/18 M. K. — o ilości obrotów 400 na minutę z jednym kołem zamachowym. Oferty należy kierować do Wydziału Powiatowego. (n1070

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
(—) Mgr T. Borowski.

Obwieszczenie

W myśl § 83 rozp. Rady Ministrów z dnia 25. VI. 1932 r. o post. egz. Władz skarb. (Dz. U. R. P. nr 62 poz. 580) 4. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że dnia **7 lutego 1939 r. o godz. 10,30** odbędzie się u p. Stachowicza Bronisława w Wierzchucinie Król. pow. Bydgoszcz sprzedaż z licytacji następujących ruchomości: lokomobila parowa, 2 elewatory. (n1069

4. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy.

Jeśli ogłoszenie oznaczone jest szyfrem...

Oferty skierować do administracji „Dziennika Bydgoskiego pod ..." zainteresowani danym ogłoszeniem winni złożyć oferty w liście **z napisem na kopercie tego szyfru, który wymieniony jest w ogłoszeniu.** Oferty wydajemy natychmiast ogłaszającym, wykazującym się wystawionym przez nas kwitem. W żadnym wypadku nie podajemy adresu lub bliższych danych o ogłaszającym się pod szyfrą. Za ewentualną odpowiedź nie możemy brać odpowiedzialności, gdyż jest to sprawą wyłącznie ogłaszającego. Zaleca się przeto, aby nie załączać do ofert oryginalnych świadectw lub innych pism, a tylko odpisy

DZIERŻAWY

Oberżę
możliwie z salą i składem kolonialnym poszukuję w dzierżawę w większej wiosce. Oferty filia Dzien. Bydg. „T. A." (f1291

Garaż
do samochodu zaraz do wynajęcia. Plac Piastowski 9 m. 1. (f1260

Młyna
8 — 10 tonowego celem dzierżawy poszukuję. Of. z dokładnym opisem i podaniem warunków proszę kierować do adm. K. P. „Młyn". (n1062

Skład
dwa okna wystawowe wolny Dworcowa 48. f1257

RÓŻNE

Za
długi mej żony Emmy Kohlmajer w Bydgoszczy Grudziądzka 25/4 nie odpowiadam. Erwin Kohlmajer. f1303

Zgubiono 979
tarcz koła samochodowego między Gdynia — Egertowo — Stara Kiszewa Zblewo. Znalazcę uprasza się o zwrot do i na koszt fabryki „Prodmetal" Bydgoszcz, Śląska 15

Postręcz
urzędnikowi bogatą, dobrą. Dziennik Bydgoski „Opłaci". (1000

Reperację
wszelkiej garderoby damskiej i męskiej, również wykonanie miarowe tanio Świętojańska 13/2. (11690

MATRYMONJALNE

Samotna
inteligentna, przystojna, w średnim wieku, na posadzie, pozna starszego szlachetnego pana celem towarzystwa. Zgł. filia Dziennika „Szlachetny". (f1275

Kupiec
kawaler lat 32, przystojny, posiada przeszło 40.000 zł gotówki zapozna miłą pannę celem małżeństwa. Majątek pożądany od 5.000 zł. Oferty z fotografią którą się zwraca proszę skierować do Dziennika Bydgoskiego pod „40.000". n1044

Rolnik
kawaler lat 29, rzym. kat., posiadający 35 000 zł poszukuje panny z gospodarstwem od 280 mórg wzwyż na Pomorzu, Poznańskim. Zgł. Dzien. Bydgoski „Lat 29". (n1033

Córka
administratora rolnego, młoda, przystojna, gospodarna, religijna, posiadająca wyprawę i 3000 gotówki pozna pana na stanowisku. — Oferty filia Dziennik „100 a". (f1286

Pani (f1248
kulturalna, wyższe zalety duchowe, pozna pana starszego, sytuowanego, cel towarzyski, do lat 50. Oferty filia „38".

Kawaler wykształcony
lat 32, blondyn, posiadający przedsiębiorstwo wartości 50 tys. zł, pragnie poznać pannę w wieku około 22 lat, katoliczkę z odpowiednim majątkiem. Zgłoszenia z fotografią uprasza się do Dzien. pod „Szczęście". Za zwrot fotografii ręczy się słowem honoru. (n1061



KUP LOS PÓKI CZAS u

DZIERŻANOWSKIEGO

CENTRALA: WARSZAWA NOWY-ŚWIAT 64
ODDZIAŁ: GNIEZNO - CHROBREGO 14
TAM STALE PADA WIELE WYGRANYCH

N-991

N-1052



ROWER ORIGINAL-REKORD
DOSKONAŁY NA WSZYSTKIE DROGI
HURTOWNIA ROWERÓW
W. JAHR - BYDGOSZCZ

PONAD 100.000 W UŻYCIU

Meble

z gwarancją najtaniej dostarcza 19446

A. Zieliński
Bydgoszcz
Śniadeckich 40.

SUBSKRYPCJA
NA
PISMA ZBIOROWE
ADOLFA DYGASIŃSKIEGO

W OPRACOWANIU WŁADYSŁAWA WOLERTA
PRZEDMOWY: ADAMA GRZYMAŁY-SIEDLECKIEGO, STEFANA KOŁACZKOWSKIEGO, KAZIMIERZA SIMMA

w 35-ciu tomach następujące utwory:

Von Molken * Na warszawskim bruku * Nowe tajemnice Warszawy (3 tomy) * Właściciele * Pan Jędrzej Piszczalski (2 tomy) * Robinson Polski * Na złamanie karku * Gorzałka (2 tomy) * As * Dramaty lubądzkie, Narzeczona z Ojcowa * Pióro * Cudowne bajki * Złamane życie * Zające * W Kielcach * W Swojczy * Wielkie łowy * Margiela i Margielka * Gody życia * i 12 tomów nowel. Razem ponad 155 utworów.

WARUNKI SUBSKRYPCJI NA 35 TOMÓW

W czasie od 1 stycznia do 30 kwietnia 1939 roku.

I. Za gotówkę:
W broszurze . . . . Zł 98.—
W oprawie płóciennej . . . . „ 130.— } w Warszawie z dostawą
Za dostawę na prowincję . . . . „ 10.—

II. Na raty w Warszawie:
W broszurze Zł 108.—. 1-sza rata Zł 8.— i 20 rat po Zł 5.— mies.
W oprawie płóc. Zł 140.—. 1-sza rata Zł 10.— i 20 rat po Zł 6.50 mies.

III. Na raty na prowincji:
W broszurze zł 108.— plus dostawa Zł 10,— razem Zł 118.— 1-sza rata Zł 8.— i 22 raty po Zł 5.— mies.
W oprawie płóc. Zł 140.— plus dostawa Zł 10.— razem zł 150.— 1-sza rata zł 13.50 i 21 rat po Zł 6.50 mies.

Pisma będą ukazywać się począwszy od 1 stycznia 1939 roku po 3 tomy w ciągu 2 miesięcy, w ciągu roku 18 tomów. Wpłacający z góry całą należność otrzymują w styczniu 6 tomów.

BLIŻSZYCH INFORMACJI UDZIELAJĄ I ZAMÓWIENIA PRZYJMUJĄ
INSTYTUT WYDAWNICZY „BIBLIOTEKA POLSKA" S. A.
Konto P. K. O. Nr 1270

Warszawa, Św. Jańska 4 tel. 270-02 i 221-30 n1001 **Księgarnia Nowy Świat 23/25** tel. 271-18

BEZPŁATNE SZCZEGÓŁOWE PROSPEKTY WE WSZYSTK. WIĘKSZYCH KSIĘGARNIACH

Mostowa 17 TORUŃ Tel. 26-76.
RESTAURACJA — BAR — DANCING
„POD ORŁEM"
Od 1 lutego występy sił krajowych i zagranicznych
PILAR SIRGOS - znakomita tancerka hiszpańska
Genny-Teddy SUTTH - polski duet taneczno-akrobatyczny
Tusia TALMARI - tancerka charakterystyczna
Do dancingu przygrywa zespół orkiestrowy z kapelm. Pluteckim na czele.
n980 W nie ziele i święta five o'clock o godz. 5 po południu.

ŻURAWINKA
napój orzeźwiający
na naturalnym soku, filtrowanej wodzie, czystym cukrze i kwasie węglowym
Browar Kuntersztyn
GRUDZIĄDZ (n730

Osiedliłem się
w Więcborku
przy ulicy Hallera nr 13
Schleifer
lekarz.
n982

NAGRODA 50 ZŁOTYCH.

W nocy z soboty na niedzielę 29 stycznia 1939 r., nieznany sprawca, zasmarował okno wystawowe i drzwi wejściowe mojego sklepu, położonego w Bydgoszczy przy ulicy Gdańskiej nr 77, mieszczącego owocarnię, sprzedaż cukru i napoi chłodzących. — w sposób niecny, złośliwy i w wysokim stopniu szkodliwy dla mojej firmy.
Ujawnienie nazwiska sprawcy wynagrodzę kwotą 50.00 zł. — Wiadomość zapodać pod niżej wskazanym adresem. Dyskrecja zapewniona.
Ryszard Taft
Owocarnia, sprzedaż cukrów
n978) **Bydgoszcz, ulica Gdańska 77.**

Od dnia 1-go marca b. r. przyjmę do mającego otworzyć się **sklepu bławatów:**
1 **książkową-bilansistkę,**
2 **ekspedientki do działu konfekcji damsk.**
3 **ekspedientki i 3 ekspedientów do działu bławatów.** Reflektuję tylko na siły rutynowane.
Również mogą zgłosić się **2 uczennice i 2 uczni.**
Zgłoszenia osobiste począwszy od 6 lutego od godz. 12—14. (n969
B. CYWIŃSKI
Bydgoszcz, Rynek Marsz. Piłsudskiego nr 19.

Poszukuję od marca lub 1-go kwietnia
starszego, doświadczonego
ekspedienta - dekoratora
do działu konfekcji i bławatów. Reflektuję tylko na rzetelnego, dzielnego fachowca, zasługującego na zaufanie szefa. Oferty z fotografią, świadectwem i podaniem pensji pod **„N. N. 100"** do Dziennika Bydgoskiego. (n875

Wszelkie druki
wykonuje
tanio
szybko
gustownie
DRUKARNIA BYDGOSKA
Spółka Akcyjna
Bydgoszcz, Poznańska 12-14.

Buchalter
młodsza siła, obeznana z księgowością **„Definitiv"** znajomość języka polskiego jak i niemieckiego w słowie i piśmie konieczna, **natychmiast poszukiwany.** Oferty z życiorysem, fotografią, odpisami świadectw, jak i podaniem wysokości wynagrodzenia pp skierować prosimy pod nr **„1234"** do adm. Dziennika Bydgoskiego w Grudziądzu. n1048

MATRYMONJALNE
Mistrz
piekarski Pomorzanin, wdowiec lat 61, wł. nieruchomości miejskiej w małym mieście na Pomorzu, z braku znajomości pragnie zapoznać starszą pannę lub bezdzietną wdowę do lat 50 z majątkiem 8-9 tys. zł. Zgłoszenia pod nr „1898". 23758

Tysiące osób zawdzięcza dziś swój dobrobyt
znanej ze szczęścia Kolekturze
„Uśmiech Fortuny"
Bydgoszcz — Pomorska 1 **Toruń** — Żeglarska 31
W 43-ej Loterii znowu padły tam wielkie wygrane:

zł **100.000**	na nr	132791
„ **50.000**	„	110183
„ **25.000**	„	110706
„ **10.000**	„	124826
„ **5.000**	„	110736
„ **5.000**	„	140877
„ **5.000**	„	33250
„ **5.000**	„	155111

oraz wiele wygranych po **2.500 zł, 2.000 zł, 1.000 zł** i t. d.
Kto więc wygrać pragnie niech kupi los do klasy 1-ej 44-ej Loterii w Kolekturze **„Uśmiech Fortuny".**

Zawiadomienie.
Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić Szan. Klientelę, iż **dnia 4 bm. otworzyłem w Bydgoszczy przy ul. Dworcowej 27**
Skład rowerów
wózków dziecięcych, wszelkich części zapasowych oraz warsztat reperacyjny.
Staraniem moim będzie przez fachową obsługę, pierwszorzędny towar i porady praktyczną służyć ku zadowoleniu Szan. Klienteli.
O łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa jak najuprzejmiej proszę. (943
Z poważaniem
Zygmunt Wiśniewski.

Poszukujemy
inżyniera konstruktora-narzędziowca
z bogatym doświadczeniem w obróbce metali oraz konstrukcji narzędzi i przyrządów.
Oferty z życiorysem, odpisami świadectw, fotografią oraz podaniem wymaganego wynagrodzenia uprasza
HERZFELD & VICTORIUS, Spółka Akc.
Odlewnie Żeliwa, Emaliernie i Zakłady Mechaniczne
Grudziądz (n1036

Wyborne marynaty i konserwy rybne.
Moskaliki, śledzie bałtyckie w mleczku rybnym, śledzie nadziewane à la president, rolmopsy i śledzie marynowane, śledzie i rolmopsy opiekane poleca
„FAKORYB" Fabryka Konserw i Marynatów Rybnych
wł. J. Joachimczyk, Gdynia-Orłowo, Tel. 91-67
Firma chrześcijańska. (n1034 Zastępcy poszukiwani.

Pralnia ORZEŁ
uprzejmie zawiadamia Szan. Klientelę, że **otwarcie pralni przy ul. Świętojańskiej 12 nastąpi w sobotę, 4 lutego 1939 r.**
O łaskawe poparcie prosi
969) *St. Małecki.*

Nadzwyczajna okazja korzystnego kupna!
Z powodu likwidacji wielkopańskiego gospodarstwa domowego w Gdańsku **na sprzedaż** następujące urządzenia:
1 **ciężki, bogato rzeźbiony gabinet męski w stylu staro-gdańskim,**
1 **wytworny pokój stołowy,**
1 **kanapa i 2 fotele klubowe, kryte skórą,**
2 **dywany perskie** ok. $4^{1}/_{2}$×5 i 3×3,80,
1 **dywan smyrneński, ręcznie wiązany,** ok. 3×4.
Bliższych informacyj udzieli:
Feliks Smulkowski, Bydgoszcz
Długa 8, m. 7. (953

Poszukuję od zaraz starszego dzielnego **ekspedienta** który umie dobrze dekorować.
1 ekspedientkę do mojej filji Mława która ma dłuższą praktykę w konfekcji damskiej i dobrą figurę. Oferty z podaniem pensji bez stołu i stancji i odpisy świadectw. (n981
B. Januszewski, Dom Bławatów i Konfekcji
Działdowo — Rynek 5.

NOWE WYDAWNICTWA
MŁODY KONSTRUKTOR

INŻ. ST HŁAWICZKA



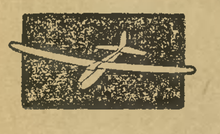
1. Papierowe modele szybowcowe . 1 zł Bezogonowiec i model normalny rozpiętości 30 cm.



2. Model szybowcowy „Strzała" . . 1.20 zł Typ normalny o kadłubie płaskim, o rozpiętości 1,50 m do lotów żaglowych. Model zwycięski na śląskich zawodach modeli szybowcowych na Chełmie.



3. Model szybowcowy „Bocian" . . 1.20 zł Tani model do lotów w spokojnym powietrzu. Rozpiętość 1,50 metra



4. Model szybowcowy „Gołąb". . . 2·20 zł Typ normalny o kadłubie przestrzennym, rozpiętość 1,80 m, do lotów żaglowych. Model zwycięski na śląskich zawodach modeli szybowcowych na Chełmie (n1009

B. KOTULA. WYDAWNICTWO CIESZYN

POLECENIA

Abażury
wykonuje Kozłowska, Śniadeckich 47/6. (f1232

Swetry
kamizelki, bluzki, pulowerki, pończochy, skarpetki i rękawiczki własnego wyrobu oraz wełny do robót ręcznych poleca pracownia trykotarska Bukowskiej. Śniadeckich nr 2. Nadrabiam pończochy, nabieram oczka, wszelkie reperacje. 954

SPRZEDAŻE

Wóz
roboczy, sieczkarkę, pług sprzedam. Brzozowa 67. (923

Rower (f1236
męski, damski korzystnie. Śniadeckich 41/5.

Jadalki
gwarantowane bardzo tanio sprzedaje Sienkiewicza 43/3. (f1239

Dom
dochodowy, 4-piętrowy, nowoczesny komfort, elegancka dzielnica centrum Bydgoszczy sprzedam. Oferty Dziennik: „Unikat". (f1241

Smoking
okazyjnie średnia figura. Zaułek 1/2. (952

Kamienica
2 składy wpłaty 15.000. Kaszubska 2, Nowakowski. (930

Aparat fotograficzny
9×12 anastygmat, stan doskonały sprzedam. — Szczepański, Zawada, poczta Pruszcz, powiat Świecie. (937

Psa
biały szpic sprzedam. Czarneckiego 5/9 Wilczak. (927

Dom (924
ogrodem Toruńska 116.

Sprzedam
sypialkę, jadalkę, stojący zegar, kuchnie, różne inne rzeczy. Niegolewskiego 36. (f1186

Plac (f1207
sprzedam. Pomorska 33/3

Maszyna
do szycia tanio. Długa 68/4a podwórze. (f1231

Rowery
nowe, ceny fabryczne sprzedaje. Nakielska 3. (961

Dom
nowy czynszowy sprzedam. Wiadomość Kcyńska 3. 964

Stoły
składowe jak nowe tanio sprzeda Borowiak Mostowa 3. (962

Rower
nowy okazyjnie. Król Jadwigi 6, poddasze (972

Interes rzeźnicki
z powodu choroby natychmiast na sprzedaż. Gniezno Witkowska 35. n1030

Pianino
nowe, maszyna okazyjnie. Dziennik, (989

Skład
galanteryjny i kapeluszy damskich dobrze zaprowadzony od szeregu lat w mieście pow. w pełnym biegu do sprzedania. Of. filia „Bardzo dobry". (f1213

Wyżła (f1216
8-miesięcznego sprzedam Gdańska 160. Kasyno.

Sprzedam
dom 2 morgi ziemi zabudowania cena 3700 bez długu. Solec Kuj. Bydgoska 19. (f1228

Plac (n1023
budowlany. Gdańska 86.

Skład
galanteryjny towarem, mieszkaniem tanio sprzedam z powodu wyjazdu. Jagiellońska 12. (f1244

Fortepian
(pianino) najlepszy, zadziwiająco tanio. Majewski, Kraszewskiego 10 (Okole) tel. 2060. (n1022

Realność miejska
willa, światło elektryczne, 4 pokojowe mieszkanie, 3 lokatorów, 8 mórg roli z dużym sadem owocowym, duże piwnice, ładne położenie na sprzedaż. Cena 10000 zł. Wpłaty 10 000. Oferty pod „H. 200" filia Dziennika. f1235

Doberman (970
ostry, czysty. Żmudzka 8.

Harmonium
Menzenbauera akordowe, dziecięcy stojak wózek, metalowe łóżko materacem sprzedam. Promenada 3 m. 5. 975

Pianino
tanio sprzedam. Wiatrakowa 19—7. 988

Restauracja
w Tczewie obok rynku kompletne urządzenie na sprzedaż. Cena 11.400 zł. Zgłoszenia Restauracja Pomorzanka, Tczew, Krótka nr 11. n1027

1 Tryjer
do koniczyn, 1 tryjer do zboża, 1 śrutownik 850 mm ∅, kamienie do transmisji i do maneża oddadzą korzystnie Bracia Kopczyńscy, Żnin, telefon nr 6. (n1041

Korzystnie
sprzedam motor gazowy „Bentz" 4—5 KM, rolwóz, wóz kasztowy, szafkę do kawy palonej z okuciem mosiężnym, dywany, łóżko żelazne z materacem, radioaparat „Telefunken" na baterię komplet, wagi decymalne i stołowe mosiężne. Składnica Firma Rawa, Petersona 7 (od godz. 10—12.) (936

Sprzedam
35 bloków, sosna używana. Zgłoszenia ulica Podgórna 9—4. (983

Okazja
taniego zakupu z likwidacji towarów krótkich. Sprzedaje reszty niżej cen zakupu w całości lub częściowo. Wacławski, Wełniany Rynek 1. 992

Plac
budowlany ślicznie położony w Chojnicach przed Starostwem i 160 000 cegły sprzedam półdarmo. Dziennik „Śliczny". (1005

KUPNA

Kupię
lub wydzierżawię dobrze prosperujący kiosk przy dobrej i ruchliwej ulicy. Oferty proszę składać do Dziennika Bydgoskiego pod „Kiosk". n1025

Prosięta (n1053
8-mio tygodniowe kupuje Dwór Szwajcarski, Bydgoszcz. Jackowskiego 26.

NAUKA

Pisanie
maszynie, stenografię, księgowość wyucza dokładnie na dogodnych warunkach. Twardowska Sienkiewicza 30. (f1206

POSADY WOLNE

Książkowa
znająca korespodencje, oraz niemiecki potrzebna. Zgłoszenia „Palais de Danse" Marcinkowskiego 4. od godziny 14-20. n1031

Panienka
inteligentna, fachowa, potrzebna do obsługi gości. Gdańska 81 Bar Okocimski. (n1057

Bufetowa
siła fachowa potrzebna od zaraz. Podać dokładny życiorys i załączyć fotografię. Zgłoszenia kierować „Nowa Gospoda" Grudziądz. (n1045

Praczka
dom prywatny potrzebna Grudziądzka 5 biuro. (941

Dziewczyna
do wszystkiego na wyjazd do Łodzi od 15. 2. Zgłoszenia Gdańska 82/2. (f1243

Sekretarka
rutynowana, pisząca biegle na maszynie, potrzebna zaraz do kancelarii adwokackiej. Oferty z podaniem wynagrodzenia filia Dz. Bydg. „Sekretarka". (f1233

Uczeń
fryzjerski chętniej poduczony potrzebny. Ujejskiego 12. (f1218

Samodzielna
gospodyni kucharka potrzebna od zaraz lub od 15. 2. Zgłoszenia Piotrowskiego 21 m. 5. (f1200

Bufetowa
zaraz potrzebna. Długa 82. (f1221

Poszukuję
podmistrza brukarskiego Zgłosz. od 8—10 Łokietka 28/4. (f1229

Przychodnia
gotowanie. Rzeźnictwo, Orla 3. 958

Prasowaczka (967
na bieliznę do samodzielnego prowadzenia filii potrzebna. Św. Jańska 12.

Czeladnik
szewski potrzebny. Bielicka 54/4. 974



Pani w wieku NIEBEZPIECZNYM!
gdy młodość już minęła nie powinna się poddawać, lecz usuwać z twarzy znamiona wieku... Odżywczy krem ABARID usuwa zmarszczki i zwiotczenia, przywraca skórze jędrność świeżość, a puder ABARID dobrany do karnacji nadaje cerze delikatny, świeży i młodzieńczy wygląd.

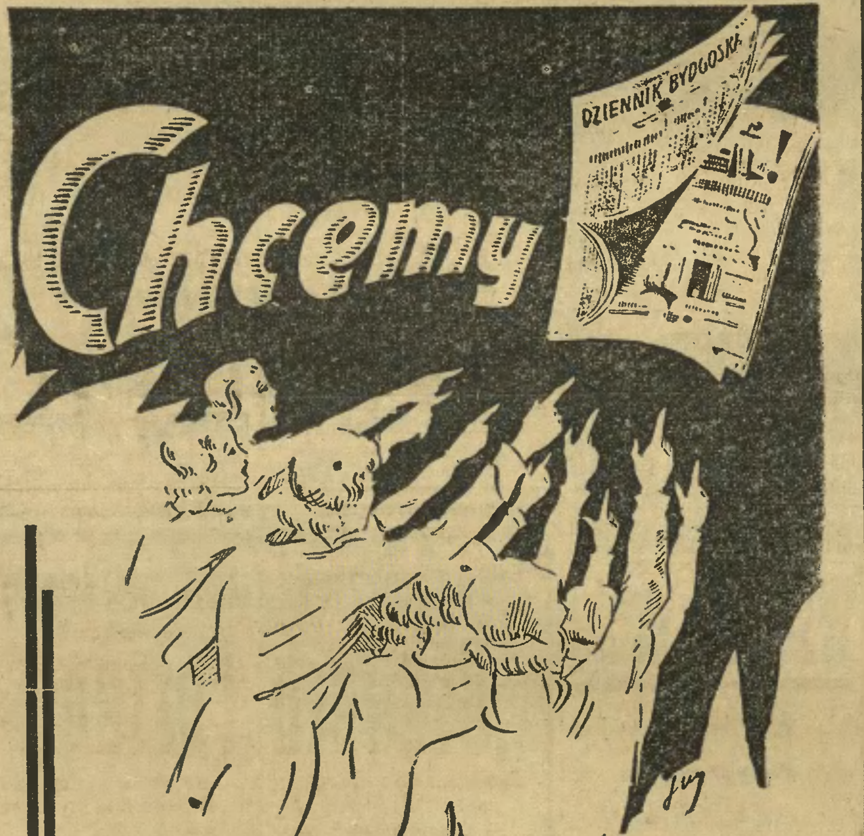
krem i puder ABARID

N-998

Marszantka
dzielna potrzebna od 15 lutego na stałą posadę. Oferty Dziennik Bydg. **Gdynia** pod „119". (n1043

Od 1. 4. br.
potrzebny kowal z własnymi narzędziami, a od 15. 2. br. ogrodowy samotny. Majętność Grubno p. Chełmno. (n1040

Ogrodnika
dzielnego większą kaucją przyjmę. Dziennik „Majątek." 1004



Ogłoszenia! Pragniemy abyście nam ułatwili zakupy. Polecajcie wasze towary! Nie mamy czasu szukać i spacerować od składu do składu. — Mówcie o waszych towarach w ogłoszeniach, — my je chętnie czytamy.

... tak woła tysiące czytelniczek „Dziennika Bydgoskiego".

Prosimy P. P. kupców i przemysłowców szczególnie teraz podczas „Białych Dni" spełnić życzenia czytelników przez częste zamieszczanie ogłoszeń w „Dzienniku Bydgoskim".

Szwajcar
samotny potrzebny zaraz. Fordońska 30. 965

Orkiestrę (n1029
kwartet z humorem i śpiewem angażuje od 1 marca Hotel Francuski Gniezno.

Czeladnik
ślusarski, wpracowany na maszynach rolniczych, — czeladnik kowalski, monter samodzielny na maszyny rolnicze mogą się zgłosić. Neumann, Bukowiec — Pom. (987

Trio
z akordionem i śpiewem dobrze zgrane od zaraz potrzebne. Kawiarnia Puczyńskiego, Chełmno, telefon 141. (n1047

Potrzebna
pokojowa — pomoc w domu i do chłopca 7 lat. Gdańska 73, Achtel. (955

Panienka
do składu i lekkich prac potrzebna. Język niemiecki obowiązkowo. Zgł. Gdańska 55. skład owoców i delikatesów. (n1032

Marszantka
samodzielna siła od zaraz lub później na stałą posadę potrzebna. Skład kapeluszy damskich, Toruń, Stary Rynek 6. n1036

Pomocnik
ogrodniczy potrzebny. Włodarczak Fordońska nr 51. (982

POSADY POSZUKUJĄ

Czeladnik
rzeźnicko - wędliniarski pierwszorzędna siła, z długoletnią praktyką poszukuje pracy. Zgł. do Dziennika Bydgoskiego pod „W. L." (940

Kawaler (960
poszukuje pracy w charakterze stolarza albo robotnika. Łaskawe oferty do Dziennika pod „28 lat".

Krawcowa 963
przyjmie pracę w dom i poza dom. Filarecka 15/3.

Lat
16, silny, wyuczy się rzeźnictwa. Oferty do Dziennika pod „Sierota". 981

Sznyciarz-tokarz
dłuższą praktyką były werkmistrz-kierownik lat 31, obeznany produkcją okuć budowlanych i części rowerowych poszukuje posadę stałą miejscowość obojętna. Of. Dziennik pod „Dzielny". (928

POKOJE WOLNE

Ładne
słoneczne czyste ciepłe 1—2 pokoje umeblowane. Grunwaldzka 5/6. (943

Wspólny
dla pana. Niegolewskiego 21. 957

Umeblowany (968
pokój kuchnią niekrępujący. Św. Jańska 12, Pralnia.

Pokój (966
umeblowany osobne wejście dla solidnego pana. Hermana Frankego 19/9

Umeblowany 990
z kuchnią Niedźwiedzia 3.

Niekrępujący
Toruńska 4—5. (984

Elegancki
z utrzymaniem. Petersona 12/2. (985

Panom
Poznańska 14—5. (991

Pokój
utrzymaniem także przyjezdnym. Zduny 13/2. f1280

Umeblowane
2pokoje pojedyńczo Gdańska 75—6. f1272

POKOJU POSZUKUJĄ

Pokój
umeblowany używaniem kuchni oddzielne wejście centrum poszukuje Ejzner, Dworcowa 53 (f1143

Poszukuję
większego próżnego lub częściowo umeblowanego pokoju w śródmieściu. Zgłoszenia pod S. K. filia Dz. Bydg. (f1209

MIESZKANIA WOLNE

Wydzierżawię
3-pokojowe słoneczne nowy dom pół roku z góry. Of. filia „90 gospodarz". (f1225

3-pokojowe
na I piętrze przy nowej elektrowni. Wiadomość filia „Dz. Bydg". (f1237

Pokój
kuchnia zaraz. Karpacka nr 36. 978

DZIERŻAWY

Ubikacja (944
na warsztat. Różana 5.

Wydzierżawię
3—5 mórg w Bydgoszczy lub bliskiej okolicy. Zgłoszenia Chojnicka 82. (921

Warsztat
do wynajęcia. Plac Piastowski 7. (f1240

Składnice
i biura Wały Jagiell. 15 do wynajęcia. Wiad. Toruńska 44. (f1217

Plac
centrum 750 m² Dworcowa 12/4. (f1215

Lokal (f1219
na biuro 4 pokoje kuchnia. Śniadeckich 48.

Parowy
młyn na Kujawach bogata okolica, przemiał 200 ctr. natychmiast wydzierżawię. Zamiar, Bydgoszcz, Jagiellońska 30. (f1220

Garaż
Gdańska 86. n1024

Dwa
składy do wynajęcia. Orla 32 959

Ubikacje
wydzierżawię. Kordeckiego 13. (956

POŻYCZKI

1.500—2.000 zł
pożyczki potrzebne, wysoki procent, zabezpieczenie dom z placem względnie sprzedaż. Oferty do Dziennika pod „Pożyczka 2,000". 976

RÓŻNE

Obelgę
rzuconą na Franciszka i żonę jego Stanisławę Grzeca, zamieszkałych w Bydgoszczy, Wiejska 9 z żalem cofam. Pelagia Nowakowska. Za zgodność Gierszewski, sędzia polubowny. (936

Pies
zaginął (foksterier) czarno-biały. Proszę o zwrot Garbary 17/3. (919

Potrzebna
spólniczka do piekarni. Dzien. „Samotny". (951

Wróżbita
dobrze przepowiada. Zduny 18/5. (f1223

Fotografie
legitymacyjne 1 zł. „Wiol" Św. Trójcy 21. 945

Gdynia (n780
poszukuje wspólniczki do bardzo intratnego gotówkowego interesu z nakładem gotówki około 3.000 zł Oferty Dziennik Bydgoski **Gdynia** „Samotna".

Kosmetyczne (n1050
Kursy Dra H. Łomżyńskiego, Warszawa, Plac 3 Krzyży 11, m. 4, tel. 908-35 uprawniają do otwarcia samodzielnego gabinetu kosmetycznego. Początek nowego 4 miesięcznego Kursu 20 lutego.

MATRYMONJALNE

Pomorzanin
35-letni urzędnik państw., dobry, przystojny, wykształcenie średnie, zamożny pozna milutką, inteligentną, kulturalną, smukłą, zgrabną bydgoszczankę, ujmującej prezencji, lat 22—29, posagiem. Dziennik „Dyskrecja zaufanie". (947

Wdowiec
kolejarz szuka dobrej matki, chłopcy 7—9 lat, blondynki tęgiej 35—40 lat z gotówką. Oferty „J. K. 2" Dz. Bydg. (935

Wdowa
bezdzietna średni wiek przystojna 6000 gotówki pragnie poznać celem ożenku pana inteligentnego na stanowisku rządowym 40—50 lat niezależnego. Oferty „J. D." Dz. Bydgoski. (929

Urzędniczka
państwowa pozna kawalera lub wdowca bezdzietnego na posadzie lub emeryta do 50, cel matrymonialny. Dziennik Bydgoski „Blondynka". (f1185

Wdowa
po urzędniku, samot., wyjdzie zamąż za pana na pewnym stanowisku, religijny, wzrostu wysokiego, po lat 40. Oferty pod „Lat 38", Dziennik. 971

Wdowiec
lat 55, katolik, właściciel nieruchomości wartości 45.000 bez długu, szuka żony do lat 50 majątek pożądany. Oferty Dziennik Bydgoski **Gdynia**, „1180". n1042

POLECENIA



Ondulacja
trwała, nowoczesne aparaty, pierwszorzędne wykonanie — ceny zniżone, **farbowanie włosów.**

M. Żewicki
ul. Dworcowa 44.
Tel. 3472. 16324

Meble
stylowe i nowoczesne w największym wyborze pierwszorzędnej fabrykacji poleca (7892
Dom mebli
Ignacy D. Grajnert
składy sprzedaży } **Dworcowa 21** Warmińskiego 17
naprzeciw Hotelu Gastronomia.

Dywany
chodniki, **wyroby Kokosowe, ceraty,** materiały meblowe, tanio. **M. Szmolke** Bydgoszcz, Jezuicka 22, tel. 1301. (5769

Żwir
gruboziarnisty, przesiany do fundamentów, wyrobów betonowych, ogrodów itp. dostarczamy w każdej ilości. M. Krenski, Sp. z o. o., ul. Gdańska nr 140. (n894

Szalówki
do podbitki, listwy do pakowania poleca jak najtaniej Feliks Wojciechowski, handel i obróbka drzewa, Pomorska 36, telefon 1189. (n710

Bieliznę
męską, krawaty, kołnierzyki, koloratki, chusteczki dostarcza znana chrześcijańska fabryka Czarnowski i Jezuitkowski, Warszawa, ulica Rymarska 8, telefon 11.35.91. Polacy żądajcie tych wyrobów przy zakupach we wszystkich składach. (n634

Gospodarz
troskliwy, mądry, nie podaje żadnej paszy bez premiowanej Centraliny Michałowskiego. Żądać wrzędzie oryginalne opakowanie. (n573

Lisy
surowe do garbowania, farbowania oraz wykończenia najsumienniej załatwia **Stanisław Rudak** mistrz kuśnierski, Bydgoszcz, **Dworcowa 70, tel. 1905.** (n271

Kafle 24671
piece, kuchenki przenośne, przybory do pieców, dogodne warunki, najtaniej Dworcowa 61 m. 3.

Meble
lakieruje solidnie Zakład malarski, Toruńska nr 12. (557

Artykuły
galanteryjne, piśmienne, szkolne, biurowe poleca po znanych korzystnych cenach Skład Papieru A. Reetz, Bydgoszcz, Poznańska 7. Dla składów i sklepików rabat hurtowy. (24590

Dzienniki
czasopisma, żurnale mód krajowe i zagraniczne w sprzedaży pojedyńczej i prenumeraty do nabycia Skład Papieru A. Reetz, Bydg. Poznańska 7. (24568

Wieczne pióra
ołówki automatyczne poleca również na raty Skład Papieru A. Reetz, Bydg. Poznańska 7. (24588

Żyletki
baterie, grzebienie, szpagaty, papeterie, serwetki poleca Skład Papieru A. Reetz Bydgoszcz, Poznańska 7. Dla składów i sklepików rabat hurtowy. (24590

Książki powieściowe
polskie, niemieckie, wypożycza „Wypożyczalnia Książek“, Skład Papieru, Bydg. Poznańska 7. (24587

Futra
oraz wszelkie prace kuśnierskie wykonuje z własnego i dostarczonego materiału **Fr. Przybylski,** dypl. mistrz kuśnierski i absolw. Szkoły Kuśnierskiej w Lipsku, **Bydgoszcz, Mostowa 3.** 24502

SPRZEDAŻE

Parcele budowlane Inowrocław śródmieście
sprzedam. Informacje Jan Koralewski, Inowrocław, Lucjana 2. 17466

Willa
nowa z komfortem w dzielnicy Sielanka na sprzedaż. Zgłoszenia „K. B.“ Dziennik. (883

Jazzband
bardzo korzystnie sprzedam. Babia Wieś 23/5. (852

Okazyjnie
dom restauracją, dwumorgowy ogród owocowy, 80 drzew, 2 km od Świecia, natychmiast sprzedam. Zgł. Dziennik Bydgoski pod „Okazja“. (n901

Piasek (n895
przesiany do murowania tanio dostarcza. M. Krenski Sp. z o. o. ul. Gdańska 140.

Ogrodnictwo
oranżerią, domem mieszkalnym Gnieźnie sprzedam, cena 12 000, wpłaty 10 000. Oferty Dziennik Bydgoski Grudziądz pod „Ogrodnictwo“. (n877

Sprzedam (n783
z powodu wyjazdu kamienicę w dobrym stanie w Tczewie za gotówkę. Cena 42.000 zł. Zgłoszenia Kapuściński, Tczew, Lecha 3.

Sprzedam
dom, ogród, centrum miasta, odpowiednie na przedsiębiorstwo. Powód śmierć męża. Piotrowska, Tczew, Ogrodowa 7. n782

Dom
mieszkalno - handlowy sprzedamy przy wpłacie 10 000. K. K. O. miasta Starogardu. (n725

Skład
kolonialny z mieszkaniem sprzedam. Adres filia Dziennika. f1204

2 piętrowy
dom nowy z ogrodem na sprzedaż. Adres Dziennik. (890

Drzewo
budowlane i ostry pies na sprzedaż. Busse, Prądki/Ciele. (918

Kąpielowy
piec węglowy wannę emaliowaną stalową gwarancja nowe tanio sprzeda. Dworcowa 60/10. (916

Sprzedam
domek trzy pokoje kuchnia tanio. Kijowska 39. (904

Westfalkę
sprzedam. Nowy Rynek 3/10. (942

Dom
14.000 wpłaty 10.000. Wiadomość Dworcowa 64 restauracja. (946

Samochód
Fiat model 1500 rocznik 37 dobrym stanie sprzedam. Odwrot, Nakło nad Notecią. (n1017

Rzeźnickie
maszyny kompletne prąd Pużycki, Nakielska 25. (920

Makulaturę
gazetową korzystnie na sprzedaż. Skład Papieru A. Reetz, Bydgoszcz, ul. Poznańska 7. (24591

Fryzjerski
zakład, mieszkanie obok, Gniezno, 30 lat istnienia, dobrze prosperujący sprzeda wdowa 500 zł. Zgłosz. Administracja Dzien. Bydgoskiego „973“. n973

KUPNA

Akcje (n873
Kabel-Gródek — bankowe — inne kupię. Dobrucki, Warszawa, Alberta 12.

Kupujemy (n636
stale beczki od smoły, oliwy, śledzi itp. i płacimy najwyższe ceny. M. Krenski, ul. Gdańska 140.

Domek
kupię zaraz do 10 tysięcy Oferty „B. M.“ (939

Dom
nowoczesny kupię. Wpłata 60—80.000 zł. Oferty filii Dz. Bydg. „Nowoczesny“. (f1234

Prasę
piekarską do bułek i wagę piekarską kupię. Jakubowski, piekarnia, Solec Kujawski. (922

Plac
budowlany kupię. Oferty podaniem ceny Dziennik Bydgoski pod „Plac“. (931

Pokojowa
pierwszorzędna siła, przede wszystkim czysta, z dobrymi świadectwami, na majątek. Posada do objęcia 1 marca 1939. Zgłoszenia proszę skierować do Dzien. pod nr „966“. (n966

Poszukuje (n963
się od 15. II. do młyna i handlu zbożem buchaltera lub buchalterki władających w mowie i piśmie polskim i niem. Oferty z podaniem wymaganej pensji pod nr „63“ do Dziennika.

Magazynier (f1201
uczciwy, nie bojący się pracy, do młyna potrzebny. Oferty pod „K. S.“ do Biura Ogłoszeń, Dworcowa 54.

Kierownik
do oddziału handlowego z gwarancją gotówkową 3000 zł poszukuje większe przedsiębiorstwo handlowe. Zgł. pod „Kierownik“. (n1004

Szofera
poszukuję natychmiast dla nowego 4 ton. samochodu ciężarowego M. A.N. Diesel. Tylko starsi, poważni, trzeźwi reflektanci z dobrymi poleceniami, którzy są uczeni ślusarze i wykonać mogą małe reperacje, zechcą się zgłosić. Warunek: dobrze znany język polski i niemiecki. Posada stała. Oferty pod **„Diesel“.** (n967

Kupię
motor używany, jednak będący w dobrym stanie na gaz ssący 35-40 K. M., mlewnik pojedynczy 500-250 mm oraz kamienie młyńskie jedną parę z armaturą. Of. do Dziennika Bydgoskiego pod „Mlewnik“. (n965

Kupię lub **wezmę udział**
z 5000 do ca 6000 zł w solidnym, zaprowadzonym **interesie.** Oferty pod **„A. 10“** do Biura Ogłoszeń Schmidt, Gdańsk, Holzmarkt 22. n975

LEKCJE

Lekcje
języka niemieckiego, francuskiego. Literatura, konwersacja. Sowińskiego 6, m. 6. (834

POSADY WOLNE

Agentów
do zbierania zamówień na portrety nowości „Semi-Email“ poszukuje na doskonałych warunkach Renesans, Kielce, Focha 14. (24529

Akwizytorzy
z gotówką 50.—, rewelacyjny artykuł łatwo sprzedający na wszystkie miasta Pomorza poszukiwani. Konikowski, **Gdynia** Słowackiego 18. (n912

Kucharka
doskonałe gotowanie, pierwszorzędne świadectwa, potrzebna zaraz, pensja 60 zł. Zgłoszenia od 7-mej wieczorem lub listownie Iza Schmidtowa. **Gdynia,** Starowiejska 8. n911

Potrzebni
spawacze rowerowi i ślusarze do piłowania ram rowerowych. Zgłoszenia lub oferty fabryka rowerów Kamiński, Warszawa, Wolska 151. (n885

Ekspedientkę
i uczennicę do składu kolonialnego i wódek przyjmie Paweł Rafiński Fordon. (926

Elektromonterzy
na tablice rozdzielcze, stacje transformatorowe i rurkę pancerną potrzebni. Wielkopolskie Tow. Elektryczne, Bydgoszcz, Sułkowskiego 4. (f1041

Chrześcijańska
firma poszukuje agentów do sprzedaży narzędzi rolniczych, kos, brzytew, zegarów. Zgłoszenia Lwów, skrytka 292. 22155

Większe
przedsiębiorstwo handlowe na Pomorzu poszukuje z powodu starości właściciela kierownika lub udziałowca z kapitałem do 10 tys. zł, przy czym objęcie zakładu jest możliwe. Zgłoszenia pod „Kierownik“. (n1006

Podróżującego
na samochód z gwarancją gotówkową 2 tys. zł poszukuje od zaraz do Towarów Spożywczych. Zgł. pod „Kupiec“. (n1005

Posłańca
do rozwożenia towaru z gwarancją 50 zł poszukuje Palarnia Kawy, Sw. Trójcy 16. (n1007

Pewny
zarobek znajdzie każdy wszędzie! Setki podziękowań zadowolonych. „Nowości Praktyczne“, Warszawa, Złota 37. (n999

Panienka
inteligentna, umiejąca szyć, może się zgłosić do dzieci zaraz. Pawia 13/1. (925

POSADY POSZUKUJĄ

Poszukuję (n787
administracji
większego **domu.** Pierwszorzędne referencje i pewność. Of. do Dziennika pod **„Administrator“.**

Handlowiec
z praktyką przemysłową przyjmie natychmiast posadę: kierownika, magazyniera, przedstawiciela, inkasenta, komiwojażera lub inną. Poważne referencje. Łaskawe zgłoszenia pod „1910“. (934

Młynarz
dzielny w swym zawodzie 10 lat praktyki poszukuje posady młynarza, magazyniera lub biurowego. Oferty Dziennik Bydgoski pod „Młynarz“. (932



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

4, 5 i 6 pokojowe:
komfort. Jagiellońska 28/8

6 pokojowe:
mieszk. Bernardyńska 3. Wiadomość mieszkanie 3.

4 pokoje (n905
kuchnia wygody przy ul. Gdańskiej 10 do wynajęcia od zaraz. Zgłoszenia u portiera (w podwórzu).

3—4 pokojowego
komfortowego poszukuję Of. filia „inżynier“ (f1222

4 pokoje
słoneczne, balkon, centr. ogrzewanie, okolica parku, najlepsze centrum, wolne. Tel. 21-75. (f1242

2 pokoje
kuchnia, nowy dom, światło elektryczne, wynajmę. Czyżkówko, Śluzowa 12. (f1208

MIESZKANIA SZUKA

Starsze (f1136
bezdzietne małżeństwo szuka 1 kwietnia komfortowe 5—6 pokojowe mieszkanie balkonem. Oferty filia Dziennika „Starsze“.

3 pokoje (f1062
komfortowe poszukuje wdowa z córeczką. Oferty filia Dziennika „Emerytura“.

Poszukuję
od 1 marca mieszkania na parterze lub 1 piętrze, 5—6 pokoi, centralne ogrzewanie. Oferty filia „5—6“. (f1212

POKOJE WOLNE

Dwa (n207
komfortowe kulturalnemu panu. Focha 22—2.

3 pokoje
kuchnia, Płocka 12, godz. 2—4. (f1227

Bocianowo 19/6. (f1214

umeblowany Śniadeckich 42/6. (f1230

Pokój
Dworcowa 66/5. (f1211

Umeblowany
Cieszkowskiego 12/4. (f1238

Pokój
osobne wejście. Babia Wieś 11/7. (917

Pokój
umeblowany lub próżny Nakielska 145. (948

Pokój (f1226
próżny niekrępujący poszukuje panna majętna Oferty filia „majętna“.

DZIERŻAWY

Frontowy
lokal na magazyn lub warsztat oraz obszerne i wysokie piwnice zaraz wydzierżawię. Poznańska 32. (f916

Lokale handlowe w Wąbrzeźnie wynajmą od zaraz Polakom chrześcij. Buczkowski, Br. Grabowski, Kruczkowska, Rynek, Makowski Cz., Marszałka Piłsudskiego. (n718

Wydzierżawię
ubikację murowaną na fabrykę cukierków lub podobne. Siemiradzkiego 5/6. (950

RÓŻNE

Od 1-go złotego
reperuje maszyny do szycia wszelkich systemów były starszy mechanik Comp. Singer, przychodzi w dom. Bydgoszcz, A. Antoniewicz, Cieszkowskiego 8—8. (876

Prof. Dżami,
jasnowidz-astrolog wybiera szczęśliwe losy, gwarantując wygraną; wprowadza każdego na nowe tory życia. Nadesłać datę urodzenia. Nie załączać do listu znaczków, ani pieniędzy. Napisz zaraz — osiągniesz swój cel. Adresować: Prof. Dżami, Kraków, Urzędnicza 42, skrytka 169. (n898

Grafolog
medium. Królowej Jadwigi 13—6. 897

Gruźlica płuc
choroby serca, nerwów, reumatyzm, cierpienia nerek, wątroby, oraz wiele innych zastarzałych cierpień leczą skutecznie specjalne zioła zagraniczne. Marmolowa „Zioła Lecznicze“, Katowice, Pocztowa 16. (n983

UWAGA!
Za zwrot fotografii, świadectw i innych dokumentów, dołączonych do ofert, Administracja nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności

Wyjazd do stolicy
zbędny. Na listowne polecenie wykonamy najrozmaitsze usługi na terenie Warszawy. Osobiście zainterweniujemy gdzie potrzeba. Odnajdziemy adresy osób. Poinformujemy o urzędach, uczelniach, szpitalach, źródłach zakupu lub sprzedaży. Zakupimy towar tanio, przypilnujemy wysyłki. Jednorazowa przysługa pięć zł. Wysłać znaczkami pocztowymi (odcinki drobne) — wtedy uskutecznimy natychmiast dyspozycję. Biuro Zleceń i Informacji Warszawa, Jerozolimska 27-68. n565

Miłowody
leczą serce, nerwy. Informacje: Administracja Miłowody p. Oborniki (Wlkp.) (24406

Kapę
od koła z napisem Chevrolet w drodze z Bydgoszczy do Dąbrowy Chełmińskiej zgubiłem. Za wynagrodzeniem Dworcowa 96—3. (f 202

MATRYMONIALNE

Młody (n 778
przystojny wdowiec, lat 35 właśc. kamienicy wartości 300 tys. zł, poszukuje inteligentną panią z kapitałem. Oferty wraz fotogr. Dzien. Bydg. **Gdynia** pod „35“ Dyskrecja zapewniona.

Elegancka
przystojna, miła, niezależna pozna przystojnego dżentelmenna od lat 37. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski pod „Cel tylko towarzyski“. 915

Kawaler 914
lat 35, posiadający zaprowadzony interes zegarmistrzowski, bez nałogów, szuka żony rzutkiej, zamiłowaniem do interesu. Poważne zgłoszenia fotografią pod „Zegarmistrz“.

ROZKŁAD JAZDY

Ważny od dnia 15-go października 1938 roku (2032)

Na linii: Gniezno — Rogowo — Żnin — Szubin — Bydgoszcz

	8,00	11,00	14,00	16,30	20,15	↓ Bydgoszcz ↑	7,45	10,35	14,00	16,15	19,25	
	8,25	11,25	14,25	16,55	20,40	Rynarzewo	7,20	10,10	13,35	15,50	19,00	
	8,40	11,40	14,40	17,10	20,55	Szubin	7,05	9,55	13,20	15,35	18,45	
	9,20	12,20	15,20	17,50	21,35	Żnin	6,25	9,15	12,40	14,55	18,05	
6,25	9,25	12,25	15,25	17,55		Żnin		9,05	12,35	14,50	18,00	21,15
6,40	9,40	12,40	15,40	18,10		Gąsawa		8,50	12,20	14,35	17,45	21,00
6,55	9,55	12,55	15,55	18,25		Rogowo		8,35	12,05	14,20	17,30	20,45
7,40	10,35	13,35	16,35	19,05		↓ Gniezno ↑		7,50	11,25	13,40	16,45	20,00

Damasławek — Kcynia — Szubin — Bydgoszcz

6,15				↓ Damasławek ↑			19,45	21,50
6,45	10,10	16,20	18,25	Kcynia	9,20	14,15	19,15	21,20
7,10	10,35	16,45	18,45	Szubin	8,55	13,50	18,50	20,55
7,25	10,50	17,00	19,05	Rynarzewo	8,40	13,35	18,35	20,40
7,50	11,15	17,25	19,30	Bydgoszcz	8,15	13,10	18,10	20,15
		P	N				P	N

Żnin — Łabiszyn

8,30	14,55	↓ Żnin ↑	9,45	18,10
9,00	15,25	Łabiszyn	9,15	17,40

P — kursuje tylko w dni powszednie
N — kursuje tylko w niedziele i święta

Wypożyczam autobusy na wycieczki.

WINCENTY MIKOŁAJCZAK
Koncesjonowane Przedsiębiorstwo Autobusowe
Gniezno, ulica Wrzesińska 18 — Telefon 150

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Repertuar kin bydgoskich

APOLLO: Dziś 4 bm. premiera! Film kolor. „Dolina gigantów", i dodatek k. „Kabaret gwiazd". W niedzielę o 12,30 „Radość życia" po cenach zniżonych.

BAŁTYK: „Miłość w dżungli" ciąg dal. „Królowej dżungli" w kolorach naturalnych.

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4 Dziś dwa filmy polskie „Profesor Wilczur" z Stępowskim i „O czym marzą kobiety" z Sielańskim.

KRISTAL: „Ostatnia Brygada" z J. Stępowskim, E. Barszczewską i inni, oraz bogaty nadprogr.

LIDO: „Kłamstwo Krystyny" film polski. Nadprogram tygodn. Pata.

MARYSIEŃKA wyświetla film pt. „Suez" z Loretą Young, Tyrone Power i inni.

SZPITALNE DYŻURY.



— Chory będzie teraz co najmniej trzy godziny nieprzytomny. Panie mogą zmienić dyżur. Piękna panna Marysia może teraz odejść.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, K. K. O. miasta Bydgoszczy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Zakład graficzny i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania: Drukarnia Bydgoska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14. — Odpowiedzialni redaktorzy: Za politykę wewnętrzną i społeczną: Zygmunt Felczak; politykę zagraniczną i gospodarczą: mgr Stanisław Strąbski; dział literacki i felieton: Henryk Kuminek; wiadomości z Wielkopolski i Pomorza i dział sportowy: Józef Kołodziejczyk; kronikę lokalną: Aleksander Kiedrowski; dział kobiecy i „Światek dziecięcy": Janina Hernetówna; rozmaitości, wiadomości z kraju i ze świata: Edmund Klessa; programy, zagadnienia radiowe i wiadomości ze Wschodu: Wincenty Sławiński; dział rolniczo-ogrodniczy: Dyonizy Wesołek. — Ogłoszenia i reklamy: Władysław Żewicki. — Zarządzający drukarnią: Ignacy Balwiński. — Za wiadomości z Gdyni: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu.